

A c t a Universitatis Lodziensis

FOLIA SOCIOLOGICA


70
2019

Kobiecość i męskość w publicznym dyskursie, społecznych praktykach i indywidualnych doświadczeniach

pod redakcją

**Julity Czerneckiej
i Krystyny Dzwonkowskiej-Goduli**

 **WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU
ŁÓDZKIEGO**


Member since 2018
JM13714

A c t a
Universitatis
Lodziensis

FOLIA SOCIOLOGICA

70
2019



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

A c t a Universitatis Lodzianis

FOLIA SOCIOLOGICA

70
2019

Kobiecość i męskość w publicznym dyskursie, społecznych praktykach i indywidualnych doświadczeniach

pod redakcją

**Julity Czerneckiej
i Krystyny Dzwonkowskiej-Goduli**

 **WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU
ŁÓDZKIEGO**
ŁÓDŹ 2019


Member since 2018
JM13714

REDAKCJA NAUKOWO-DYDAKTYCZNA „FOLIA SOCIOLOGICA”
Ewa Malinowska (redaktor naczelna), *Bogusław Sulkowski* (redaktor językowy)
Piotr Szukalski (redaktor statystyczny), *Marcin Kotras* (redaktor prowadzący)
Emilia Garncarek (redaktor prowadząca)

RADA NAUKOWA

Zbigniew Bokszański, Dieter Eisel, Martina Endepohls-Ulpe, Christine Fontanini
Jolanta Grotowska-Leder, Irena Machaj, Fiona McQueen, Krzysztof Nawratek
Claudia Quaiser-Pohl, Wojciech Świątkiewicz, Danuta Walczak-Duraj
Katarzyna Wojnicka

REDAKTOR INICJUJĄCY

Mateusz Grabowski

OPRACOWANIE REDAKCYJNE

Danuta Bąk

SKŁAD I ŁAMANIE

AGENT PR

PROJEKT OKŁADKI

Agencja Reklamowa efectoro.pl

Publikacja recenzowana. Lista recenzentów znajduje się na stronie:
<https://wydawnictwo.uni.lodz.pl/redakcje-czasopism/acta-universitatis-lodziensis-fovia-sociologica>

© Copyright by Authors, Łódź 2019

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2019

Czasopismo afiliowane przy Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego



Zadania: Weryfikacja i korekta artykułów naukowych w czasopiśmie, w tym korekta tłumaczenia na języki obce tych artykułów i ich streszczeń oraz pokrycie kosztów związanych z podniesieniem poziomu merytorycznego recenzji finansowane w ramach umowy nr 314/WCN/2019/1 ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego przyznanych jako pomoc *de minimis* w ramach programu „Wsparcie dla czasopism naukowych”


Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.09408.19.0.Z

Ark. wyd. 9,1; ark. druk. 8,5

ISSN 0208-600X
e-ISSN 2353-4850

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63

Edyta Pietrzak*

 <https://orcid.org/0000-0003-1878-7545>

EDUKACJA DO RÓWNOŚCI I RÓŻNORODNOŚCI NA POLSKICH UCZELNIACH TECHNICZNYCH

Abstrakt. Potrzeba włączania perspektywy równości i różnorodności do badań naukowych i programów kształcenia wykracza poza nauki społeczne czy humanistyczne i odnosi się także do nauk technicznych kształcenia inżynierskiego. Jak polskie uczelnie techniczne radzą sobie z tym wymogiem? Czy jest w ich działalności miejsce na uświadamianie studentom wagi kompetencji społecznych? Spróbujmy zatem odpowiedzieć na pytania o miejsce równości i różnorodności w misjach uczelni, badaniach naukowych, programach kształcenia oraz projektach społecznych i edukacyjnych realizowanych na politechnikach, odnosząc się przy tym do światowych dobrych praktyk w tym obszarze.

Słowa kluczowe: równość, różnorodność, edukacja, uczelnie techniczne.

1. Wstęp

Potrzeba włączania perspektywy równości i różnorodności do badań naukowych i programów kształcenia wykracza poza nauki społeczne i humanistyczne i odnosi się także do nauk technicznych kształcenia inżynierskiego. Jak polskie uczelnie techniczne radzą sobie z potrzebą włączania tych zagadnień? Spróbujmy odpowiedzieć na pytania o miejsce równości i różnorodności na politechnikach. Określenie owego miejsca w misjach uczelni, badaniach naukowych, programach kształcenia oraz projektach społecznych i edukacyjnych to bardzo ambitne zadanie i projekt mogący wystarczyć na wiele lat pracy badawczej. Toteż celem tego artykułu może być jedynie nakreślenie ich zarysu oraz zaprezentowanie zbioru refleksji mogących zainspirować do dalszych badań.

Na początek pojawia się w związku z tym szereg pytań, których autorka poniższego tekstu próbuje „dotknąć”. A mianowicie: Skąd wynika potrzeba edukacji do równości i różnorodności? Jak z edukacją prorównościową radzą sobie uczelnie zagraniczne? Czy na polskich uczelniach technicznych jest miejsce na

* Dr hab., Zakład Nauk Humanistycznych, Instytut Nauk Społecznych i Zarządzania Technologiami, Politechnika Łódzka, ul. Wólczańska 215, 93-005 Łódź, e-mail: edyta.pietrzak@p.lodz.pl

uświadamianie studentom wagi kompetencji społecznych? Czy w programach kształcenia i badaniach naukowych pojawiają się tematy związane z równością i różnorodnością? Wziąwszy je pod uwagę, można postawić hipotezę, iż ze względu na specyfikę kształcenia i swoisty konserwatyzm panujący w obszarze nauk technicznych i ścisłych, na polskich uczelniach technicznych edukacja do równości i różnorodności oficjalnie nie istnieje, a jeśli mówi się o niej „nie wprost”, to usytuowana jest ona na marginesach prowadzonych tam badań i oferowanych programów kształcenia.

Do badań własnych wykorzystane zostały metody ogólne, poznawcze i teoretyczne, wzbogacone również o metody empiryczne w postaci obserwacji uczestniczącej autorki zatrudnionej na uczelni technicznej i prowadzącej w tejże uczelni zajęcia z nauk społecznych. Owe praktyczne doświadczenia stały się zresztą impulsem do napisania tego tekstu.

Strukturę artykułu tworzą cztery części odwołujące się do postawionych powyżej pytań badawczych. Pierwsza z nich koncentruje się na potrzebie edukacji do równości i różnorodności. Druga odnosi się do dobrych praktyk stosowanych na świecie, gdzie takie kształcenie jest realizowane. Część trzecia poświęcona jest sytuacji na polskich uczelniach technicznych i podejmuje temat jednostek naukowo-dydaktycznych oraz przedmiotów humanistyczno-społecznych na nich wykładanych. Część czwarta odnosi się do pozadydaktycznych działań o charakterze równościowym, które możemy zaobserwować na uczelniach technicznych w postaci akcji promocyjnych, konferencji naukowych oraz programów antydyskryminacyjnych i antymobbingowych.

2. O potrzebie edukacji do równości i różnorodności

Edukacja do równości, nazywana także edukacją antydyskryminacyjną, koncentruje się na przekazywaniu wiedzy i działaniach mających na celu wspieranie równości oraz przeciwdziałanie dyskryminacji i wykluczeniu. Oparta jest na wierze w przyrodzoną godność, podmiotowość oraz równość wszystkich ludzi, bez względu na pochodzenie etniczne, narodowe, rasę, sprawność fizyczną, wiek, płeć, orientację seksualną, wyznanie, status społeczny i ekonomiczny (*Edukacja antydyskryminacyjna i jej standardy jakościowe* 2011). Buduje kompetencje do przeciwdziałania dyskryminacji i rozwija wiedzę na temat wykluczonych, ale także odpowiedzialność społeczną i osobistą. Odwołuje się także do szeroko pojętych praw człowieka i w znacznym stopniu koncentruje na równości płci i prawach kobiet, dlatego też czerpie z dorobku *gender studies*, czyli studiów nad społeczno-kulturową tożsamością płci. Powstające w ich obszarze analizy odwołują się do perspektywy interdyscyplinarnej i niejednokrotnie łączą dorobek antropologii, psychologii, socjologii, literaturoznawstwa, teorii sztuki, lingwistyki czy historiografii (*Encyklopedia gender* 2014). Mają najczęściej charakter krytyczny oraz

zwracają uwagę na stereotypy i nierówności w obszarze ról społecznych pełnionych przez kobiety i mężczyzn, a tym samym wskazują podział na płęć biologiczną i społeczno-kulturową. Odnoszą się zatem wprost do praktyk marginalizacji, którym edukacja równościowa ma zapobiegać i przeciwdziałać.

Bliska równości tematyka różnorodności podejmowana jest przez przedstawicieli nauk humanistycznych i społecznych, ale też ścisłych, przyrodniczych czy technicznych już nie tylko w perspektywie edukacji, lecz również w rozważaniach teoretycznych, badaniach empirycznych oraz w praktyce biznesowej. Łączona jest ze społeczną odpowiedzialnością przedsiębiorstw (*Corporate Social Responsibility* – CSR) oraz etyką biznesu (Adamczyk 2009; Freeman 2010; Grosser 2009; Jastrzębska 2016). Jednocześnie, ze względu na mnogość zawartych w tym obszarze pojęć, jest to także obszar nie do końca rozumiany i wzbudzający duże emocje. Sprawia często kłopoty zarówno definicyjne, jak i interpretacyjne (Anand, Winters 2008).

W Polsce oprócz socjologicznych badań nad wykluczeniem i marginalizacją (Szarfenberg 2006; Galor 2009), badań z zakresu polityki społecznej (Sałustowicz 2009; 2014), analiz feministycznych poświęconych dyskryminacji ze względu na płęć (Desperak 2013), czy nauk o kulturze, tematyka różnorodności podejmowana jest w dyscyplinie nauk pedagogicznych (Chmura-Rutkowska 2016) oraz nauk o zarządzaniu. Zarządzanie różnorodnością oznacza dostrzeganie różnic między ludźmi i świadome rozwijanie strategii, polityk i programów, które tworzą klimat dla ich poszanowania i wykorzystania. Jego celem jest stworzenie takiego środowiska, w którym każda osoba czuje się szanowana i doceniana i w którym może w pełni realizować swój potencjał, co przyczynia się jednocześnie do sukcesu organizacji (Bombiak 2014). A zatem różnica, która jest nieodłącznym elementem organizacji, nie jest traktowana tu jako deficyt, lecz jako potencjał (Zaroda-Dąbrowska 2015).

Co istotne, wszelkie przejawy różnorodności, takie jak: płęć, wiek, pochodzenie etniczne, wyznanie, sprawność fizyczna, status społeczny czy orientacja seksualna, w tradycyjnych społeczeństwach funkcjonowały na marginesach sfery publicznej i stanowiły podstawę do wykluczenia. W dzisiejszym świecie obserwujemy globalny proces przesunięcia reprezentantów różnorodności z peryferii sceny politycznej do jej centrum oraz rosnącą siłę głosu marginalizowanych dotąd mniejszości. Ze względu na zmianę warunków funkcjonowania sfery publicznej, a mianowicie: procesy globalizacyjne, powszechność edukacji czy wzmoczoną aktywność migracyjną, zaobserwować można, iż reprezentanci grup pozostających dotychczas na obrzeżach sfery publicznej relokują swoją aktywność do jej centrum, zmieniając tym samym dynamikę procesów i systemów społeczno-politycznych. W związku z tym rzeczowa analiza zjawiska różnorodności, będąca punktem wyjścia do wypracowania zasad i procedur wspólnego funkcjonowania w sferze publicznej i jej uznanie są punktem wyjścia prowadzącym do tworzenia szczegółowych polityk na poziomie rynku pracy, szkolnictwa, ochrony zdrowia (Sztobryn-Giercuskiewicz 2016) czy świadczeń społecznych.

Podjęcie tematu różnorodności społecznej w edukacji jest niezbędne. Z różnorodnością spotykamy się bowiem na co dzień w środowisku organizacji międzynarodowych, transnarodowych korporacji i ludzkich relacji, zarówno w aspekcie kultury, religii, różnic etnicznych, płciowych, wieku, światopoglądu czy preferencji dotyczących stylu życia i musimy umieć sobie z nią radzić. Co więcej, edukacja do równości może pomóc w zapobieganiu ksenofobii, rasizmowi i populizmowi, z którymi zmaga się współczesny świat.

3. Dobre praktyki w edukacji równościowej, czyli jak to robią na świecie?

Wiodące uczelnie techniczne świata rozwijają strategie w zakresie promowania równości i różnorodności w badaniach i instytucjach badawczych. Dobrymi przykładami w tym względzie są np. działania podejmowane przez Massachusetts Institute of Technology (MIT), który w misji uczelni posiada zapisy o konieczności uświadamiania studentom wagi równości, promowaniu kwestii gender i interseksjonalności oraz łączeniu gender z elementami tożsamości, etnicznością, klasą społeczną, afiliacją religijną. Proponowane przez MIT kursy i programy, jak np. program Women's and Gender Studies (WGS)¹, obejmują przekazywanie wiedzy o organizacji społeczeństwa, wartościach kulturowych, tworzą sieci łączące pracowników i studentów, wspomagają integrację mniejszości, wzmacniają kampusową społeczność². Program działa już ponad trzydzieści lat i jego celem jest edukacja studentów MIT w zakresie znaczenia równości płci oraz jej związków z rasą, pochodzeniem etycznym, klasą, zdolnościami, przynależnością religijną i innymi kategoriami tożsamościowymi. Program WGS opiera się na interdyscyplinarnej ścieżce studiów licencjackich, zapewniając społeczności studentów, wykładowców i pracowników udział w badaniach naukowych koncentrujących się na zagadnieniach dotyczących kobiet i płci. Odgrywa on również ważną rolę w projektach ułatwiających dyskusję na temat płci i problemów kobiet wśród studentek i studentów, pracowników, pracownic i szerszej społeczności MIT. W różnych aspektach swojej misji edukacyjnej, czy to poprzez nauczanie, badania czy programowanie,

¹ Massachusetts Institute of Technology Program in Women's and Gender Studies, <http://wgs.mit.edu/>

² Kursy oferowane w ramach programu w roku 2018 to: Wprowadzenie do badań nad kobietami i płcią; Kobiety i globalny aktywizm w mediach i polityce; Badania nad płcią i mediami; Rasa i tożsamość w literaturze amerykańskiej; Czarna sprawa. Wprowadzenie do czarnych studiów; Płeć, medycyna i zdrowie publiczne; Rasa, kultura i płeć w USA i za granicą; Perspektywa psychologiczna; Tożsamości i skrzyżowania; Literaturoznawstwo queer; Rasa, płeć i nierówności społeczne; Opieka zdrowotna w zakresie reprodukcji w Stanach Zjednoczonych; Obrazy Azjatyckich Kobiet. Smoczyce i kwiaty lotosu; Myśl feministyczna; Płeć: Perspektywy historyczne; Płeć, rasa i sprawiedliwość ekologiczna.

WGS stara się wspierać wysiłki MIT na rzecz promowania społecznej sprawiedliwości, integracji i różnorodności, jednocześnie kształcąc kolejne pokolenia liderów do działania w coraz bardziej zróżnicowanych miejscach pracy.

WGS prowadzi obecnie dwie interdyscyplinarne grupy badawcze: The Borders Research Initiative³ i Gender and Technology Initiative, oraz należy do (działającego od roku 1993) The Graduate Consortium in Women's Studies, zawiązanego przez MIT i inne uczelnie z rejonu Bostonu: Harvard University, Boston College, Brandeis University, Tufts University, Northeastern University, Boston University, Simmons College. Filie programu WGS mieszczą się w licznych jednostkach naukowo-badawczych, w tym w: Antropologii, Literatury, Historii, Nauk Politycznych, Lingwistyki i Filozofii, Architektury, Studiów Globalnych i Języków, Studiów/Pisarstwa Porównawczego, Mediów oraz Studiów Nauki, Technologii i Społeczeństwa (STS).

Podobne działania prowadzi Georgia Institute of Technology w Atlancie, gdzie na kursach genderowych analizuje się kwestie obywatelskie, sposoby i wyniki głosowania, stereotypy itp. The Center for the Study of Women, Science and Technology (WST) w ramach Georgia Tech⁴ promuje rekrutację, zatrudnianie i awanse kobiet na wydziałach nauk ścisłych, technologii, inżynierii i matematyki (STEM). Program Georgia Tech Women in Engineering (WIE)⁵ jest poświęcony rekrutowaniu najlepszych studentek na kierunki inżynieryjne, a po ich zapisaniu się na studia, ma na celu zapewnić im wsparcie środowiska i zachęcać do przejawiania ciekawości, kreatywności oraz rozwoju intelektualnego i osobistego. WIE dąży do ponownego zdefiniowania zawodu inżyniera jako pozytywnej siły społecznej posiadającej potencjał do poprawy jakości życia poprzez tworzenie technologii zmieniających świat.

Na Uniwersytecie Stanforda powstał prowadzony przez prof. Londę Schiebinger projekt Gender Innovations (GI)⁶, obejmujący nauki ścisłe, medycynę, nauki inżynieryjne oraz ochronę środowiska. Od 2011 roku projekt realizowany jest wspólnie z Unią Europejską, od 2013 z US National Science Foundation. Pracują przy nim eksperci i ekspertki z USA, Kanady, UE oraz krajów azjatyckich. Jego celem jest wspomaganie badań naukowych i inżynierskich w celu zapewnienia wysokiej jakości wyników pracy, wspomaganie społeczeństwa przez kierowanie badaniami tak, by odpowiadały społecznym potrzebom, oraz wspomaganie biznesu, rozwijanie nowych idei, patentów, technologii. Program stymuluje genderową wrażliwość, odpowiedzialność nauki i technologii oraz promuje strategię w zakresie zwiększenia liczby kobiet w badaniach i promowania równości w instytucjach badawczych (Hyży 2017: 148).

³ The Borders Research Initiative, <http://bri.mit.edu/>

⁴ Centre for the Study of Women, Science and Technology (WST), <https://wst.gatech.edu/>

⁵ Georgia Tech Women in Engineering (WIE), <https://wie.gatech.edu/>

⁶ Gender Innovations (GI), <https://genderinnovations.stanford.edu/>

4. Miejsce edukacji równościowej na polskich uczelniach technicznych

Na polskich uczelniach technicznych dostrzegana jest potrzeba wzbogacenia kształcenia inżynierskiego o wiedzę rozwijającą kompetencje społeczne, współpracę i komunikację (Sośnicka 2017: 5). To one wpływają na niezbędną i oczekiwaną innowacyjność. Studenci za realizację zajęć z przedmiotów humanistyczno-społecznych w toku kształcenia otrzymują 5 pkt ECTS.

Kształcenie w zakresie nauk humanistycznych i społecznych na uczelniach technicznych może odbywać się w trzech formach. Po pierwsze, znaleźć możemy na nich wydziały społeczne lub humanistyczne, np. Wydział Humanistyczny Akademii Górniczo-Hutniczej, Wydział Humanistyczny Politechniki Koszalińskiej czy Wydział Administracji i Nauk Społecznych Politechniki Warszawskiej. Po drugie, tego typu kształcenie podejmowane jest także przez instytuty i katedry w ramach wydziałów, np. Instytut Nauk Społecznych i Zarządzania Technologiami, a w nim Zakład Nauk Humanistycznych na Wydziale Zarządzania i Inżynierii Produkcji Politechniki Łódzkiej, Katedra Nauk Społecznych i Filozoficznych, Zakład Nauk Społecznych i Zakład Nauk Filozoficznych na Wydziale Zarządzania i Ekonomii Politechniki Gdańskiej czy Katedra Nauk Humanistycznych Politechniki Rzeszowskiej. Oprócz tego możemy na uczelniach technicznych znaleźć niezależne studia lub centra specjalizujące się w naukach humanistycznych i społecznych⁷. Jednym z nich jest Studium Nauk Humanistycznych i Społecznych Politechniki Wrocławskiej – ogólnouczelniana jednostka naukowo-dydaktyczna o charakterze wielodyscyplinarnym, prowadząca zarówno badania naukowe w zakresie niektórych nauk podstawowych, jak i badania o charakterze użytkowym, mające znaczenie dla rozwoju dydaktyki przedmiotów humanistycznych i pedagogicznych w uczelniach technicznych, oraz dydaktykę przedmiotów humanistycznych, społecznych i pedagogicznych na wszystkich typach kierunków studiów w Politechnice Wrocławskiej⁸.

Oferta dydaktyczna dla studentów uczelni technicznych w ramach zajęć humanistyczno-społecznych jest bardzo bogata i zróżnicowana, zawiera zajęcia z: psychologii, komunikacji społecznej, socjologii, etyki, prawa, ale też np. antropologii przestrzeni, psychologii miast czy antropologii odżywiania⁹. Ostatnio

⁷ Wymienione jednostki stanowią tylko przykłady mogące stanowić przyczynek do dalszych pogłębionych badań i analizy oferty dydaktycznej polskich uczelni technicznych.

⁸ Studium Nauk Humanistycznych i Społecznych Politechniki Wrocławskiej, <http://snhis.pwr.edu.pl/>

⁹ Przykładowe kursy w ramach kształcenia humanistyczno-społecznego dla studentów uczelni technicznych w Polsce są oferowane najczęściej w formie przedmiotów do wyboru i dotyczą oferty dla różnych kierunków i specjalności:

Człowiek i technika; Antropologiczne aspekty rozwoju techniki; Efektywna komunikacja; Efektywne zarządzanie czasem; Ergonomia i bezpieczeństwo pracy; Estetyka przestrzeni z elementami socjologii miasta i urbanizacji; Etyczne aspekty w biotechnologii;

najczęściej powoływane i dopasowywane są one do potrzeb konkretnych kierunków studiów i specjalności.

Brakuje natomiast w ofercie dydaktycznej kursów humanistyczno-społecznych na polskich uczelniach technicznych propozycji o jednoznacznie równościowym czy różnorodnościowym charakterze. Wątki genderowe mogą jednakże znajdować się w programach kursów dedykowanych innym zagadnieniom, np. na socjologii, psychologii, ale też na zarządzaniu przy okazji zarządzania różnorodnością.

5. Pozadydaktyczne działania o charakterze równościowym

Najbardziej znanym przykładem akcji promujących równość na uczelniach technicznych jest program „Dziewczyny na politechniki”, zainicjowany przez Konferencję Rektorów Polskich Uczelni Technicznych i realizowany przez Fundację Edukacyjną Perspektywy w 2006 roku. Dodatkowo wspierany jest on także przez programy: „Dziewczyny do ścisłych”, „IT for SHE”, „Nowe technologie dla dziewczyn”, realizowane przez Fundację Intel-Perspektywy. Wszystkie te programy przynoszą efekty.

Etyka; Etyka inżynierska; Etyka nowych technologii; Etyka środowiskowa; Etyka w biznesie; Filozofia; Filozofia informacji; Filozofia nauki i techniki; Filozofia społeczna; Filozofia techniki i estetyka nowych technologii; Filozoficzne problemy współczesnego świata; Humanistyczne aspekty rozwoju zrównoważonego; Humanistyka i technologie; Ja pośród innych; Komunikacja interpersonalna; Komunikacja społeczna; Komunikacja społeczna – cywilizacje – organizacje – media; Komunikacja społeczna – medioznawstwo i teorie komunikowania; Komunikacja społeczna – teorie mediów i poznania; Kultura i etyka zachowań w biznesie; Metodologia pracy doświadczalnej; Metody autoprezentacji; Nauka i technologie; Współczesne zagadnienia z filozofii fizyki i matematyki; Ochrona własności intelektualnej; Podstawy filozofii i etyki w biznesie; Podstawy negocjacji; Polska we współczesnej Europie; Praktyczna komunikacja międzyludzka; Prawne i etyczne aspekty pracy inżyniera; Prawo i etyka w nauce i dydaktyce; Prawo własności intelektualnej; Propedeutyka kariery zawodowej; Propedeutyka pracy naukowej; Przygotowanie do twórczej drogi zawodowej; Psychologia negocjacji i kierowanie zespołem; Psychologia architektury i estetyka krajobrazu; Psychologia relacji międzyludzkich; Psychologia transportu; Retoryka i techniki prezentacji; Socjologia; Socjologia organizacji i kierowania; Socjologia przestrzeni: Miasto i obszary wiejskie; Socjologia. Teoria społeczeństwa i polityki; Sztuka występów publicznych; Technologiczne transformacje społeczeństwa; Technologie w cywilizacjach. Zagadnienia z psychologii i pedagogiki międzykulturowej; Teoria wiedzy; Trening relaksacji – radzenie sobie ze stresem; Trening twórczego myślenia; Własność intelektualna i prawa autorskie; Wprowadzenie do filozofii. Wspólnota i odpowiedzialność.

Podczas organizowanego w ramach kampanii dnia otwartego wykładowczyni, pracujące na uczelniach studentki i absolwentki spotykają się z uczennicami, aby opowiedzieć im o swoich ścieżkach kariery i zawodowych fascynacjach. Zapraszają dziewczyny do zwiedzania laboratoriów, organizują dla nich warsztaty, wykłady i pokazy. Oprócz kampanii w projekcie przygotowywane są coroczne raporty ukazujące stan partycypacji kobiet i dziewcząt w kształceniu na poziomie uczelni technicznych.

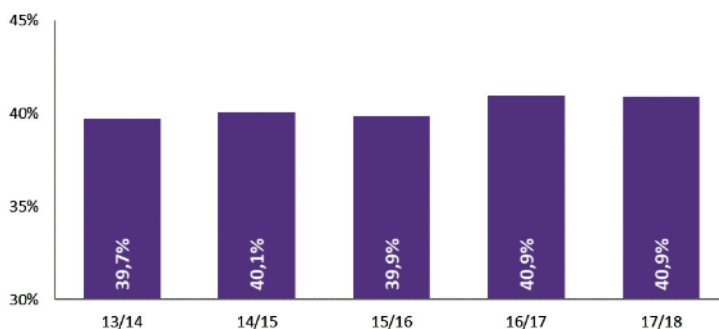
Kampania „Dziewczyny na politechniki” to pionierski i największy projekt promujący kierunki techniczne, inżynierskie i ścisłe wśród młodych kobiet w Polsce i w Europie Środkowo-Wschodniej. W ciągu ostatnich 11 lat popularność uczelni technicznych wśród uczennic i udział dziewczyn na politechnikach wzrósł z 31% do 37%. W roku akademickim 2017/2018 odnotowano w Polsce największy w historii przyrost liczby studentek kierunków informatycznych – o 1179 w skali kraju (11,6% więcej niż rok wcześniej). Najwięcej kobiet studiuje na kierunkach technicznych związanych z architekturą, chemią i biotechnologią – 70–80%. Najmniej studentek wybiera kierunki związane z elektrotechniką, mechatroniką, automatyką, mechaniką i budową maszyn – 6–9%.



Rysunek 1. Udział kobiet wśród studiujących kierunki techniczne

Źródło: *Kobiety na politechnikach. Raport 2018*

Doktorantki stanowią obecnie 41% wszystkich doktorantów wyższych szkół technicznych. W ciągu ostatnich 10 lat udział kobiet wśród doktorantów na uczelniach technicznych wzrósł o prawie 8 pkt procentowych.



Rysunek 2. Udział kobiet wśród doktorantów wyższych szkół technicznych w latach 2014–2018

Źródło: *Kobiety na politechnikach. Raport 2018*

W wyższych szkołach technicznych pracuje 25% kobiet ze stopniem doktora habilitowanego i 33% ze stopniem doktora. Kobiet profesorek na uczelniach technicznych jest 14%.



Rysunek 3. Kadra naukowa, rok akademicki 2017/2018

Źródło: *Kobiety na politechnikach. Raport 2018*

Żadna kobieta nie sprawuje obecnie funkcji rektora uczelni technicznej. Wśród 88 prorektorów jest ich tylko 12 (co stanowi 13%), na 5 mężczyzn dziekanów przypada zaś 1 pani dziekan.

Do innych pozadydaktycznych działań promujących różnorodność i równość na uczelniach technicznych należą konferencje, akcje i programy. W dniach 29–30 września 2016 roku w Łodzi odbyła się pierwsza międzynarodowa konferencja „Women in Science – the Tradition of Maria Skłodowska-Curie”, zorganizowana przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Rektora Politechniki Łódzkiej i Polskie Stowarzyszenie Stypendystów Fullbrighta, na której uczone reprezentujące różne obszary nauki miały okazję przedstawić swoje badania i doświadczenia w zakresie funkcjonowania kobiet-badaczek oraz możliwość networkingu. Pojawia się tu jednak pytanie, czy wszystkie konferencje poświęcone kobietom w nauce mają wymiar równościowy? Z pewnością jednak przyczyniają się one do budowania atmosfery równościowej wśród naukowców i naukowczyń oraz dają przestrzeń i prawo głosu grupom dotąd w nauce marginalizowanym.

Do promowania kultury równości i różnorodności przyczyniają się również takie programy jak realizowana na Politechnice Warszawskiej „Polityka przeciwdziałania mobbingowi i dyskryminacji” – promująca rozwiązania prawne zaczerpnięte spoza uczelni oraz standardy UE. Pozostaje jednak zapytać, na ile świadczy to o różnorodności i prorównościowym charakterze uczelni?

Próbując podsumować powyższe rozważania i przykłady dobrych praktyk oraz odwołując się do postawionej na wstępie hipotezy, stwierdzić należy, że na polskich uczelniach technicznych oficjalnie brakuje miejsca na edukację do równości i różnorodności. Przyczyny takiego stanu rzeczy są złożone. Po pierwsze, kształcenie kompetencji społecznych, a do takich należy równość i różnorodność,

to tylko oferta uzupełniająca i wzbogacająca proces kształcenia na uczelniach technicznych i nie należy do głównego nurtu ich działalności. Po drugie, wspomnieć należy tradycyjne nastawienie przedstawicieli nauk technicznych oraz niewielką liczbę kobiet w nich pracujących, co przyczynia się do powstania swego rodzaju sprzężenia zwrotnego, działającego w tych dyscyplinach. Jeśli kobiet na uczelniach jest mniej, a tematyka równości i różnorodności stosunkowo częściej podejmowana jest w badaniach właśnie przez kobiety, to ewidentna staje się jej mniejsza obecność. Po trzecie, w kontekście polskim zwrócić należy uwagę także na niedostateczną społeczną wiedzę dotyczącą omawianych obszarów i polityczne negatywne konotacje wiążące się z niezrozumieniem tytułowych kategorii, które z pewnością nie zachęcają do poważnych badań w tym względzie.

W takiej sytuacji tym bardziej należy więc zachęcać do podejmowania tego tematu. Potencjalne genderowe badania naukowe na uczelniach technicznych wykorzystane mogą być bowiem w projektach interdyscyplinarnych i transdyscyplinarnych oraz przyczynić się do rozwijania innowacyjnych gałęzi nauki. Badania z zakresu równości i różnorodności wspomagają studia i prace inżynierskie w zapewnieniu wysokiej jakości wyników pracy. Badacze i badaczki wspomagają także społeczeństwo przez kierowanie badaniami, tak by odpowiadały społecznym potrzebom. I wreszcie, wspomagają biznes w rozwijaniu nowych idei, patentów, technologii.

Przyznać należy, że pośród największych wyzwań, przed jakimi stajemy dziś jako ludzkość, problemy odnoszące się wprost do różnorodności, takie jak ubóstwo, bezrobocie oraz katastrofy społeczne i ekonomiczne, zajmują czołowe miejsca (Bauman, Bauman, Kociatkiewicz, Kostera 2017). By móc je rozwiązać, potrzebujemy nie tylko innowacji technologicznych, ale i społecznych, wynikających z głębokiego humanistycznego namysłu, który pomoże konstruktywnie pokonać czas *interregnum*, w którym przyszło nam żyć.

Bibliografia

- Adamczyk Jadwiga (2009), *Spoleczna odpowiedzialność przedsiębiorstw: Teoria i praktyka*, PWE, Warszawa.
- Anand Rohini, Winters Mary-Frances (2008), *A Retrospective View of Corporate Diversity Training from 1964 to the Present*, „Academy of Management Learning and Education”, nr 7(3), s. 356–372.
- Bauman Zygmunt, Bauman Irena, Kociatkiewicz Janusz, Kostera Monika (2017), *Zarządzanie w płynnej nowoczesności*, Wydawnictwo Bęc Zmiana, Warszawa.
- Bombiak Edyta (2014), *Zarządzanie różnorodnością wyzwaniem dla współczesnych menedżerów*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego w Siedlcach. Administracja i Zarządzanie”, z. 102, s. 109–122.
- Chmura-Rutkowska Iwona, Duda Maciej, Mazurek Marta, Sołtysiak-Łuczak Aleksandra (2016), *Gender w podręcznikach*, Fundacja Feminoteka, Warszawa.
- Desperak Izabela (2013), *Pleć zmiany. Zjawisko transformacji w Polsce z perspektywy gender*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

- Edukacja antydyskryminacyjna i jej standardy jakościowe* (2011), Towarzystwo Edukacji Antydyskryminacyjnej, Warszawa.
- Encyklopedia gender* (2014), Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa.
- Fraser Nancy, Honneth Axel (2003), *Redistribution or Recognition? A Political-Philosophical Exchange*, Verso, London–New York.
- Friedman Andrew L., Miles Samantha (2006), *Stakeholders. Theory and Practice*, Oxford University Press, Oxford.
- Grosser Kate (2009), *Corporate Social Responsibility and Gender Equality: Women as Stakeholders and the European Union Sustainability Strategy*, „Business Ethics. A European Review”, nr 18(3), s. 290–307.
- Hyży Ewa (2017), *Gender i nauki techniczne. Sprawiedliwość, innowacyjność, rzetelność*, [w:] Joanna Sońnicka (red.), *Inżynier z duszą humanisty*, Wydawnictwo Politechniki Łódzkiej, Łódź, s. 133–152.
- Jastrzębska Ewa (2016), *Zarządzanie różnorodnością jako element CSR – dobre praktyki i korzyści*, „Marketing i Rynek”, nr 8, s. 12–17.
- Kobiety na politechnikach. Raport 2018*, <http://www.dziewczynynapolitechniki.pl/raport> [dostęp 14.10.2019].
- Kymlicka Will (2007), *Multicultural odysseys: Navigating the New International Politics of Diversity*, Oxford University Press, Oxford.
- Leks-Bujak Ewa (2014), *Zarządzanie różnorodnością w organizacji*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej. Organizacja i Zarządzanie”, z. 72(1918), s. 101–114.
- Letki Natalia (2008), *Does diversity erode social cohesion? Social capital and race in British neighbourhoods*, „Political Studies”, nr 56(1), s. 99–126.
- Sałustowicz Piotr (2009), *Pomoc społeczna w wybranych krajach Unii Europejskiej*, Instytut Rozwoju Służb Publicznych, Warszawa.
- Sałustowicz Piotr (2014), *Afirmacja czy kontestacja? Dylemat społeczeństwa kapitalistycznego w kryzysie*, Societas Pars Mundi, Bielefeld.
- Sońnicka Joanna (red.) (2017), *Inżynier z duszą humanisty*, Wydawnictwo Politechniki Łódzkiej, Łódź.
- Szarfenberg Ryszard (2006), *Marginalizacja społeczna i wykluczenie. Wykłady*, Instytut Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Sztobryn-Giercuszkiwicz Joanna (2016), *Alter idem – student z niepełnosprawnością w systemie szkolnictwa wyższego*, [w:] Elżbieta Zakrzewska-Manterys, Jakub Niedbalski (red.), *Samodzielni, zaradni, niezależni. Ludzie niepełnosprawni w systemie polityki, pracy i edukacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 99–146.
- Walzer Michael (1983), *Sphers of Justice: A Defence of Pluralism and Equality*, Basic Books, New York.
- Zaroda-Dąbrowska Anna (2015), *Zarządzanie różnorodnością jako wyzwanie menedżerów. Wykorzystanie potencjału starszych pracowników – case study*, [w:] Marek Makowiec (red.), *Wybrane problemy w kształtowaniu zachowań organizacyjnych*, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, Kraków, s. 37–44.

Edyta Pietrzak

EDUCATION FOR EQUALITY AND DIVERSITY AT POLISH TECHNICAL UNIVERSITIES

Summary. The need to integrate an equality and diversity perspective into research and education programmes goes beyond social sciences and humanities and also applies to technical sciences in engineering education. How are Polish technical universities dealing with this need? Is there space for making students aware of the importance of social competences? Let us try to answer questions about the place of equality and diversity and the missions of universities, scientific research, educational programmes and social and educational projects carried out at polytechnics, referring to global good practice in this area.

Keywords: equality, diversity, education, technical universities.

Edyta Chrobaczyńska-Plucińska*

 <https://orcid.org/0000-0003-3351-860X>

RÓWNOUPRAWNIENIE PŁCI W DEBACIE PARLAMENTARNEJ SEJMU USTAWODAWCZEGO RP 1947–1952. ZARYS PROBLEMU

Abstrakt. Artykuł zawiera analizę charakteru debaty sejmowej dotyczącej równouprawnienia kobiet i mężczyzn, z uwzględnieniem problematyki ochrony praw dzieci, która toczyła się w Sejmie Ustawodawczym RP w latach 1947–1952. W podjętych rozważaniach wykorzystano metodę krytycznej analizy treści dostępnych materiałów źródłowych oraz metodę biograficzną, poszukując odpowiedzi na pytanie, kim były posłanki walczące o prawa kobiet w okresie stalinizmu, a także, czy ich aktywność nosiła znamiona sprawczości? Podstawę źródłową stanowią sprawozdania stenograficzne z posiedzeń sejmu, prasa oraz literatura wspomnieniowa. Intencją posłanek, m.in. M. Jaszczukowej, E. Pragierowej, I. Sztachelskiej, S. Garnarczykowej oraz Z. Tomczyk, była realizacja postulatu zmiany przepisów prawnych w taki sposób, aby zasada równouprawnienia kobiet stała się możliwa w praktyce. Było to również sztandarowe hasło przedstawicieli nowej, komunistycznej władzy ludowej i jednocześnie początek okresu określanego w historiografii mianem stalinizacji kraju. Procedowano normy i przepisy, które miały stworzyć warunki prawne, a tym samym urealnić możliwość podejmowania przez kobiety aktywności na różnych polach na równi z mężczyznami. Istniejący dysonans pomiędzy postulatami uprawomocnionymi ideologią a normami kulturowymi nie przeszkodził w nowelizacji prawa. Posłanki inicjujące te zmiany mogły mieć poczucie sprawstwa, a ich działania z pewnością przyczyniły się do zmian na rzecz równouprawnienia płci w Polsce tego okresu.

Słowa kluczowe: PRL, historia kobiet, parlamentaryzm, posłanki, równouprawnienie płci, ochrona praw dziecka.

1. Wstęp

W artykule przeanalizowano charakter debaty sejmowej dotyczącej problemu równouprawnienia płci, która toczyła się w Sejmie Ustawodawczym RP w drugiej połowie lat 40. ubiegłego wieku. Jej inicjatorkami były głównie posłanki: Maria Jaszczukowa, Eugenia Pragierowa, Felicja Marczakowa, Irena Sztachelska,

* Dr, Katedra Doktryn Politycznych i Edukacji Obywatelskiej, Instytut Politologii, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, ul. Podchorążych 2, 30-084 Kraków, e-mail: edyta.chrobaczynska-plucinska@up.krakow.pl

Stanisława Garnarczykowa oraz Zofia Tomczyk. Zainicjowały one zmianę przepisów prawa w taki sposób, aby realizacja postulatu równouprawnienia kobiet stała się możliwa w praktyce. Było to jednocześnie jedno ze sztandarowych haseł artykułowanych przez przedstawicieli nowej władzy po 1944/45 roku. Przedstawiciele Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) i Polskiej Partii Robotniczej (PPR) później Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR), a także ugrupowań ludowych, opozycyjnego Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL) oraz posłów bezpartyjnych procedowali normy i przepisy, które miały urealnić szanse kobiet na podejmowanie aktywności publicznej na różnych polach – zawodowym, politycznym i społecznym, na równi z mężczyznami.

Cezurę czasową wyznacza kadencja Sejmu Ustawodawczego RP¹ przypadająca na lata 1947–1952. Był to jednocześnie początek okresu określanego w historiografii mianem stalinizacji kraju, definiowanego jako historycznie ukształtowany system komunistycznego totalitaryzmu (Kersten 2005: 388). W opinii autorki tego tekstu istnieje potrzeba wypełniania luki w badaniach nad historią kobiet w okresie Polski Ludowej oraz stawiania pytań o poziom sprawczości, w tym wypadku posłanek ówczesnego czasu, zwłaszcza w kontekście powszechnie przyjętego i utrwalonego w dyskursie historycznym poglądu o fasadowości samego organu ustawodawczego, jakim był Sejm w latach 1944/45–1989². Ideologiczne formuły dotyczące równouprawnienia nie były w tym okresie tylko frazesem. Dawały uprawomocnienie do podejmowania zmian w ustawodawstwie. Inicjowanie takich zmian było politycznie stymulowane, ale też wiązało się z diagnozą przedwojennej sytuacji społecznej. Istniał dysonans pomiędzy postulatami zatrudniania kobiet, równouprawnienia a normami kulturowymi rezerwującymi wciąż dla nich miejsce w sferze prywatnej, domowej. Choć podejmujące te działania posłanki wywodziły się z różnych środowisk, to podobnie przebiegał proces ich socjalizacji politycznej. Więzy rodzinne lub przynależności organizacyjne wpływały na ich aktywność ukierunkowaną na problematykę, w której czuły się kompetentne.

2. Metoda badawcza i przyjęta podstawa źródłowa

W podjętej analizie autorka wykorzystwała jako metody badawcze krytyczną analizę treści materiałów źródłowych oraz metodę biograficzną, szukając odpowiedzi na postawione pytania badawcze, przede wszystkim: Kim były kobiety-posłanki walczące o prawa kobiet w okresie stalinizmu? Jaki był ich

¹ W okresie od 1947 r. (Mała Konstytucja) do uchwalenia Konstytucji z 1952 r. obowiązywała nazwa Rzeczpospolita Polska, dopiero w Konstytucji z 1952 r. zapisano nazwę Polska Rzeczpospolita Ludowa (PRL).

² Badania na potrzeby niniejszego artykułu sfinansowano częściowo z grantu Narodowego Centrum Nauki, nr 2018/02/ X/HS3/00650 – „Analiza aktywności politycznej posłanek w organach ustawodawczych PRL 1944/45–1989”.

dotychczasowy dorobek polityczno-społeczny? W jaki sposób ich aktywność na polu promowania zasady równouprawnienia kobiet przekładała się na zmianę statusu kobiet w Polsce Ludowej? Czy aktywność, którą przejawiały, była efektywna? Wreszcie: Czy nosiła ona znamiona sprawczości?

Analizując pojęcie sprawczości, autorka odwołuje się do kategorii płci społeczno-kulturowej i przyjmuje za Magdaleną Grabowską, że sprawczość to „zdolność do działania nie tylko w swoim własnym imieniu, lecz także na rzecz innych” oraz „współzależność pomiędzy chęcią i możliwością działania a dostępnymi zasobami”. Grabowska dowodzi, że „definicja sprawczości jako «wolnej woli»³ nie sprawdza się w odniesieniu do badań nad (post)socjalizmem, gdzie potrzebne jest bardziej kompleksowe podejście do aktywnej podmiotowości”, dzięki czemu możliwe staje się ukazanie różnorodności ról podejmowanych przez kobiety w zależności od kontekstu oraz czasu i przestrzeni (Grabowska 2018: 103–109).

Podstawę źródłową stanowią sprawozdania stenograficzne z posiedzeń sejmu, ówczesna prasa, publicystyka polityczno-edukacyjna oraz literatura pamiętnikarska i wspomnieniowa.

3. Posłanki – trajektorie biograficzne

Wszystkich posłanek zasiadających w Sejmie Ustawodawczym było 26, co stanowiło 5,85% składu całej izby. Pośród licznych zagadnień o charakterze ustrojowym, jednym z ważniejszych aspektów była podjęta przez nie aktywność w zakresie wprowadzenia zasady równouprawnienia płci, także jako zasady konstytucyjnej. Do najaktywniejszych na forum izby należały socjalistki i komunistki – Dorota Kłuszyńska (1874–1952) (reprezentująca PPS/PZPR), Eugenia Pragierowa (1888–1964) (PPS/PZPR), Felicja Marczakowa (1896–1989) (PPR), Edwarda Orłowska (1906–1977) (PPR), Irena Sztachelska (1911–2010) (początkowo bezpartyjna, potem w PZPR). Wśród parlamentarzystek reprezentujących ludowców należy wskazać członkinie Stronnictwa Ludowego (SL), później Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego (ZSL): Stanisławę Garnarczykową (1891–1957), Otylię Ruszczycką (1904–1966?) i Zofię Tomczyk (1920–2006). Wyrazicielką stanowiska Stronnictwa Demokratycznego (SD) była natomiast Maria Jaszczukowa (1915–2007). Kobiety te swoją aktywność polityczno-społeczną rozpoczęły na długo przed ukonstytuowaniem się Polski Ludowej.

Najstarszą i najbardziej doświadczoną w grupie posłanek była Kłuszyńska, która praktykę parlamentarną odbyła już w okresie międzywojennym. Urodziła się w ubogiej, żydowskiej rodzinie drobnomieszczańskiej. Wychowana została

³ Liberalna koncepcja aktywnej podmiotowości zakłada, że „sprawczość ma charakter autentyczny wtedy i tylko wtedy, gdy jest «proaktywna» i wyraża się przez działanie na podstawie własnej woli” (Grabowska 2018: 105).

przez starszego brata, lekarza. Ukończyła gimnazjum w Tarnowie, a w latach 1893–1895 była słuchaczką wydziału ekonomicznego Uniwersytetu Wiedeńskiego (Magiera 2014: 100). Największy wpływ na jej późniejsze ukształtowanie wywarła rodzina Dybowskich – powstańców styczniowych i socjalistów, do których trafiła w wieku 14 lat. Jej mężem był Henryk Kłuszyński⁴. W roku 1921 przeniosła się do Łodzi, w której z jej inicjatywy, w każdej dzielnicy powstały organizacje kobiece (Myśliński 2000: 72). W okresie II RP, kiedy udział kobiet w życiu politycznym był niewielki, była jedną z najbardziej aktywnych parlamentarzystek, jako senatorka trzech kolejnych kadencji (1922–1935) (Wapiński 2000: 32). Zwłaszcza po wyborach 1930 roku, kiedy socjalistki nie dostały się do sejmu, to właśnie ona starała się realizować ich program, aktywnie uczestnicząc w pracach ustawodawczych z zakresu ochrony macierzyństwa i opieki nad dzieckiem, gwarancji socjalnych praw dla kobiet czy wprowadzenia cywilnego prawa małżeńskiego (Śliwa 2000: 58–59). Jako pierwsza kobieta zasiadała w zarządzie Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej Galicji i Śląska Cieszyńskiego (PPSD) oraz współzakładała Radę Narodową Śląska Cieszyńskiego. Od 1937 r. była członkinią Rady Naczelnej PPS. W 1948 r. wstąpiła do PZPR. Uzyskała mandat także do Sejmu I kadencji, jednak nie zdążyła go już objąć. Zmarła w listopadzie 1952 r. (Falęcki 1967: 76–78; Pacholczykowa 1992: 209–211; Dufurat 2016: 265–266).

Dojrzałości, wiedzy i doświadczenia nie można było odmówić także Pragierowej. Już jako piętnastolatka, po śmierci rodziców, musiała się usamodzielnic. Uczestniczyła w strajku szkolnym 1905 r., a dwa lata później została aresztowana i przebywała w więzieniu. W 1912 r. poślubiła Adama Pragiera, socjalistę i późniejszego posła (Chrobaczyńska-Plucińska 2015: 294–295). Mniej więcej w tym samym czasie uzyskała także doktorat na Uniwersytecie w Zurychu. Po powrocie do kraju, w 1919 r., pracowała w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, skąd została zwolniona za niewłaściwe poglądy polityczne. W latach 1925–1939 wykładała w Wolnej Wszechnicy Polskiej. Inaczej niż Kłuszyńska, była przeciwniczką wydzielania w ramach ruchu socjalistycznego odrębnie kwestii kobiecej (Jabłoński 1987: 298–300), obawiając się, że przyjęcie takiego kierunku negatywnie wpłynie na interesy proletariatu jako całości (Kałwa 2000: 150). Postawa ta uległa ewolucji po II wojnie światowej, kiedy Pragierowa stała się wręcz twarzą ruchu kobiecego. Była wiceprzewodniczącą Zarządu Głównego Ligi Kobiet (LK) oraz członkinią kierownictwa Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. Zdaniem Jabłońskiego, u podstaw zmian ideowych u niej stały kompromisy życiowe będące pochodną sytuacji powojennej (Jabłoński 1987: 303).

Postacią znaną i bardzo zaangażowaną w działalność na rzecz poprawy warunków życia kobiet była także Jaszczukowa. Pochodziła z rodziny inteligenckiej

⁴ Lekarz, także aktywny działacz PPSD Galicji i Śląska Cieszyńskiego, później PPS (Magiera 2014: 100).

o tradycjach lewicowych⁵. Staranne wykształcenie odebrała w szkołach katolickich (Skibniewska 2008). Początkowo studiowała prawo, natomiast po wojnie ukończyła filozofię na Uniwersytecie Warszawskim (Wosiński 1969: 61). Swoją aktywność na forum publicznym rozpoczęła jeszcze przed wojną, protestując m.in. przeciwko wprowadzeniu getta ławkowego. W 1941 r. została aresztowana przez gestapo za działalność konspiracyjną. Była więźniem obozów Auschwitz i Ravensbrück (Jaszczuk 2005). Po 1945 r. wraz z mężem Bolesławem Jaszczukiem aktywnie włączyła się w budowę Polski ludowej. Małżeństwo Jaszczuków znajdowało się w bezpośrednim otoczeniu Bieruta. Mąż Marii był od maja 1947 do października 1948 roku wiceprezydentem Warszawy, później wojewodą śląskim, ministrem energetyki, ministrem przemysłu maszynowego, posłem na Sejm kolejnych kadencji oraz ambasadorem na placówce w Związku Radzieckim (1959–1963). W czasie wojny Jaszczukowa należała do Krajowej Rady Narodowej (KRN), gdzie założyła Koło Posłanek. Współtworzyła Ligę Kobiet Polskich (LKP). Przez cały czas swej aktywności interesowała się sprawami kobiet i dzieci, zwłaszcza wiejskich (Zdrojewska-Żywiecka 2012). Zapamiętana została głównie jako sprawozdawczyni prac nad procedowanym w 1956 r. projektem ustawy o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, która legalizując w Polsce aborcję z powodów społecznych, obowiązywała do czasu uchwalenia nowej ustawy w roku 1993⁶ (Machalica 2011; Czajkowska 2012: 151 i in.; Konopka 2016; Milczarek 2019).

Podobne etapy biografii odnajdziemy w życiorysie Sztachelskiej. Ona także pochodziła z rodziny inteligenckiej⁷ i pierwsze lata życia spędziła w szkole katolickiej, Gimnazjum Sióstr Nazaretanek w Wilnie. W 1936 r. uzyskała dyplom lekarza na Uniwersytecie Stefana Batorego. W tym okresie bardzo aktywnie związana była z różnymi środowiskami lewicowymi, co skutkowało także odpowiedzialnością prawną za działalność antypaństwową w latach 1936–1937. W 1941 r., wraz z mężem Jerzym Sztachelskim, ewakuowała się do ZSRR, gdzie pracowała jako pediatra, a następnie przeszła szlak wojenny z 1 Samodzielnym Batalionem Kobiety im. Emilii Plater⁸. Jej mąż, podobnie jak Jaszczukowej, zajmował po

⁵ Jej ojcem był Stanisław Guzicki (1892–1976) – inżynier mechanik, profesor Politechniki Śląskiej i Politechniki Warszawskiej, działacz komunistyczny, blisko współpracujący z Bierutem (Tych 1987).

⁶ Ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz.U. z 1993 r. Nr 17, poz. 78).

⁷ Irena Sztachelska pochodziła z rodziny zaangażowanej w działalność społeczną. Jej ojcem był Marian Dziewicki (1872–1935), prawnik, nauczyciel, prezydent Wilna w okresie Litwy Środkowej (Studnicki 1948: 170–171), siostrą – Maria Dziewicka, polska ekonomistka, także przedwojenna działaczka lewicy komunistycznej, pracownik naukowy, współpracownik opozycji w latach 70. i 80., bratem – Jerzy Dziewicki, dziennikarz, publicysta, działacz społeczny, redaktor naczelny „Głosu Wybrzeża” w okresie odwilży październikowej.

⁸ W latach 1932–1935 należała do Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, od 1933 r. do Związku Lewicy Akademickiej „Front”, którą wraz z siostrą M. Dziewicką zakładała we włas-

wojnie wysokie stanowiska państwowe. Był ministrem aprowizacji i handlu oraz ministrem zdrowia i opieki społecznej, a także posłem kilku kolejnych kadencji Sejmu (Szumiło 2013: 71–74).

Z rodziny urzędniczej pochodziła z kolei Orłowska, która jeszcze w szkole zaangażowała się w działalność ruchu komunistycznego, za co w 1923 r. usunięto ją z białostockiego Gimnazjum Zeligmana. W 1934 r. została aresztowana i skazana na pięć lat więzienia, które opuściła w 1937 r.⁹ W czerwcu 1941 r. wraz z małym synkiem ewakuowała się do Kazachstanu. Dziecko zmarło rok później. Mąż, żołnierz Armii Czerwonej, zginął na froncie w 1941 r. Orłowska kontynuowała działalność polityczną, pełniąc funkcję sekretarza obwodowego Związku Patriotów Polskich (ZPP), jednak kilkakrotnie występowała do Wandy Wasilewskiej z wnioskiem o przerzut do kraju, co ostatecznie nastąpiło w 1944 r. Zależało jej na pracy konspiracyjnej. Została skierowana do resortu administracji Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN). Organizowała struktury PPR na Białostocczyźnie, pełniąc funkcję I sekretarza (Drązek 2002: 260). W 1945 r. powołano ją do KRN (Orłowska 1973). W 1946 r. współtworzyła i kierowała Wydziałem Kobiectw PPR, a po zjednoczeniu tożsamym wydziałem przy KC PZPR, który funkcjonował do początków 1953 r. (Jarska 2014). Była także członkinią Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet oraz sekretarzem Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (TPPR).

Z innego środowiska pochodziły Garnarczykowa, Tomczyk i Marczakowa. Pierwsza urodziła się w rodzinie robotniczej¹⁰. Mimo trudnych warunków bytowych, dzięki własnej determinacji w 1912 r. zdała eksternistycznie maturę rosyjską, potwierdzoną w 1931 r. egzaminami Wyższego Kursu Nauczycielskiego w Krakowie. Aktywność polityczną rozpoczęła już w wieku 14 lat. W 1908 r. została aresztowana i zesłana na Syberię, gdzie pracowała jako nauczycielka. W 1922 r. wróciła do Polski i do wybuchu wojny również zatrudniona była w szkole. W czasie okupacji organizowała i prowadziła tajne nauczanie. Od 1943 r. zaangażowała się w konspiracyjny ruch ludowy. Była aktywną działaczką prokomunistycznej partii Stronictwo Ludowe (SL) „Wola Ludu” oraz łączniczką Batalionów Chłopskich. W latach 1944–1947 zasiadała w KRN. Była m.in. członkinią Zarządu Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (RTPD) (Garnarczykowa 1948c),

nym mieszkaniu, oraz Społecznego Klubu Medyków, powołania którego także była inicjatorką. Od 1933 do 1934 r. związała się z Komunistycznym Związkiem Młodzieży Polskiej, później PPS, z szeregów którego wystąpiła ze względu na różnice ideologiczne (Kowalczyk 2008: 115–116; Drzewiecka 1965: 80–81; Orłowska 1973: 286–292; Filipajtis 1965: 47; Jędrzychowska 1965: 191; Lipiński 1996; Kurski 1999).

⁹ W swoich wspomnieniach eksponowała ten wątek. Koresponduje to z obrazem KPP, kreowanym wśród działaczy i sympatyków, jako partii prześladowanej, której członkowie, w tym znaczny odsetek kobiet, odbywali kary więzienia w okresie międzywojennym (Myśliński 2000: 74).

¹⁰ Józef Błasiak – ojciec Garnarczykowej, zmuszony do szukania pracy, wyjechał do Warszawy, a później do Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie pracował jako górnik. Był także aktywnym działaczem PPS (Jędrzejec 1987: 462).

Rady Naczelnej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet (Jędrzejec 1987: 462–465) oraz wiceprzewodniczącą Zarządu Głównego LK, także formalnym pełnomocnikiem rządu do walki z analfabetyzmem (Garnarczykowa 1948b). Analogicznie jak w przypadku Sztachelskiej czy Jaszczukowej, jej mężem był ludowo-komunistyczny działacz partyjny, wiceminister oświaty w latach 1947–1952, Wilhelm Garnarczyk. Tomczyk pochodziła z rodziny chłopskiej. Z przerwami zasiadała w Sejmie czterokrotnie. Przed wojną należała do Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”. Jako siedemnastolatka brała udział w strajku chłopskim w 1937 r., za co została skazana na 6 miesięcy więzienia w zawieszeniu. Podczas okupacji, wraz z rodziną, została przesiedlona do ZSRR, gdzie wstąpiła do ZPP, aktywnie angażując się w jego działalność i pełniąc liczne funkcje polityczne. Po powrocie do kraju, w 1946 r., piastowała wysokie stanowiska w zarządzie SL, potem ZSL, Związku Samopomocy Chłopskiej (ZSCh) i LK, Ligi Ochrony Przyrody (LOP) oraz Frontu Jedności Narodu (FJN) (Mołdawa 1991). Wykształcenie uzupełniła już po wojnie, kończąc w 1955 r. Centralną Szkołę Partyjną PZPR, a następnie Wyższą Szkołę Nauk Społecznych przy KC PZPR.

Marczakowa pracowała jako robotnica od 16. roku życia. Po powstaniu warszawskim przebywała w obozie pracy w Bawarii. Była aktywną działaczką związkową, społeczną i polityczną. Należała do PPR. W 1948 r. została powołana do składu sędziowskiego jako przedstawicielka Sejmu w procesie Josefa Bühlera ([b.a.] 1948), hitlerowskiego zbrodniarza, sekretarza stanu w rządzie Generalnego Gubernatorstwa.

Biografia ostatniej z posłanek, Ruszczyckiej wymaga dalszych badań i uzupełnień. Ukończyła filozofię na Uniwersytecie Warszawskim, a następnie pracowała jako nauczycielka. W okresie międzywojennym była związana z PSL „Wyzwolenie” oraz ze Związkiem Akademickim Młodzieży Wiejskiej. W czasie wojny, jako łączniczka, współpracowała z SL i PPR. Po powstaniu warszawskim została wywieziona na roboty przymusowe do Wrocławia. Po wojnie pracowała w Państwowym Zakładzie Higieny we Wrocławiu oraz w kuratorium oświaty.

4. Debata parlamentarna

W marcu 1948 r. grupa posłanek¹¹ czterech klubów poselskich – PPR, PPS, SL i SD, złożyła wniosek do Sejmu w sprawie zmiany ustawy z dnia 2 lipca 1924 r. w zakresie pracy młodocianych i kobiet. Konieczność nowelizacji niektórych przepisów objęła także ustawę o ubezpieczeniu społecznym z dnia 28 marca 1933 r.¹²

¹¹ D. Kłuszyńska, K. Strusińska, M. Kuzańska, P. Lewińska, M. Jaszczukowa, M. Pol, E. Hiżowa, S. Garnarczykowa, I. Sztachelska, E. Orłowska, W. Podniesińska, Z. Izydorczykowa, E. Krassowska, F. Marczak, I. Piwowarska (Druk sejmowy SU, nr 266).

¹² W. Podniesińska, F. Marczak, I. Piwowarska, D. Kłuszyńska, S. Garnarczykowa, Z. Izydorczykowa, E. Orłowska, M. Jaszczukowa, E. Krassowska, I. Sztachelska, M. Kuzańska, M. Pol (Druk sejmowy SU, nr 267).

Zdaniem parlamentarzystek dotychczasowe przepisy w sposób niedostateczny chroniły kobiety. W kwietniu na posiedzeniu Sejmu Orłowska przedstawiła sprawozdanie z prac Komisji Pracy i Opieki Społecznej (por. AAN 1948). Zmiany dotyczyły przepisów ochrony kobiet ciężarnych. Miały one uzyskać prawo, po szóstym miesiącu ciąży, do przesunięcia na stanowisko pracy dogodniejsze, przy jednoczesnym zachowaniu dotychczasowego uposażenia. Wprowadzono także zakaz zatrudniania kobiet w porze nocnej i w godzinach nadliczbowych, co zdaniem Orłowskiej było częstą przyczyną komplikacji okołoporodowych (Sprawozdania Stenograficzne Sejmu Ustawodawczego (dalej: SSSU), pos. 40, 28.04.1948, t. 13, 14). Kobietom miało przysługiwać także prawo do przerwania pracy na okres 12 tygodni, z których 2 przypadły przed, a 8 po porodzie. O wykorzystaniu pozostałych 2 tygodni kobieta decydowała autonomicznie. Okres ten w stosunku do poprzednich uregulowań został wydłużony. W tym czasie miało im przysługiwać także prawo do pobierania zasiłku połogowego.

Kobiety uzyskały również gwarancje zatrudnienia, które zostały rozszerzone w stosunku do ustawy z 1924 r. Pracodawca nie mógł rozwiązać stosunku pracy z kobietą ciężarną oraz w czasie przerwy przysługującej jej po urodzeniu dziecka. Dotyczyło to kobiet zatrudnionych co najmniej od 3 miesięcy. Dodatkowo, w przypadku ustania stosunku pracy, w oparciu o przepisy umów zawartych na czas określony, w okresie 4 miesięcy przed porodem umowa automatycznie musiała zostać przedłużona do dnia rozwiązania. Wyjątkiem od tej zasady była okoliczność, w której konieczna stawała się likwidacja zakładu pracy. Ustawa pozwalała także rozwiązać umowę z winy pracownicy lub z ważnych przyczyn, nie precyzując, o jakie przyczyny chodzi. To czyniło ten przepis mało precyzyjnym i mogło prowadzić do poczucia niesprawiedliwości, a także stanowić przyczynek do nadużyć. Wprowadzono także ograniczenia zatrudniania w godzinach ponadwymiarowych kobiet, które posiadały niepełnoletnie dzieci¹³. Pragierowa akcentowała z jednej strony osiągnięcia ruchów emancypacyjnych, z drugiej, naturalne konsekwencje, jakie dla upowszechnienia zasady równości płci przyniosła wojna i okupacja, a wcześniej także walka o odzyskanie niepodległości oraz ruchy społeczno-polityczne Polski międzywojennej. W jej opinii efektem tych zmian był rozpoczęty w przeszłości, a w ówczesnym czasie utrwalany, proces upowszechniania i stabilizowania postawy akceptacji społecznej dla możliwości, a niejednokrotnie konieczności, podejmowania przez kobiety pracy zarobkowej poza domem. Podkreślała, że kwestia pracy kobiet powinna stać się stałym elementem ogólnej polityki gospodarczej i społecznej państwa. Pragierowa odwoływała się do przykładu Związku Radzieckiego. Przypominała, że kobiety mogły tam podejmować każdy typ pracy, na równi z mężczyznami, także

¹³ Sprawozdanie Komisji Pracy i Opieki Społecznej (Druk sejmowy SU, nr 269, 270).

w zawodach typowo męskich¹⁴. Zwracała także uwagę na postrzeganie pracy kobiet w kontekście działalności ideowej i ofiarnej (SSSU, pos. 40, 28.04.1948, ł. 15, 16). Drogi do wolności po okresie rozbiorów, chwilowa suwerenność i niepodległość uzyskana w 1918 r., ponownie utracona we wrześniu 1939, wreszcie doświadczenie wojny i okupacji, wymusiły aktywizację kobiet w szeroko rozumianej sferze publicznej. Zostały one zmuszone do zastąpienia mężczyzn, tak w czasie wojny, jak i po jej zakończeniu. Charakter walki o suwerenne i niepodległe państwo w sposób naturalny niwelował różnice i stawiał coraz częściej znak równości pomiędzy płciami. Wojna była tu okolicznością paradoksalnie postępową. Taki stan rzeczy, w opinii Pragierowej, nakładał na państwo obowiązek szczególnej ochrony kobiety pracującej i matki jednocześnie, zwłaszcza w kontekście demograficznych/populacyjnych konsekwencji wojny. Rolą państwa było stworzenie takich ram systemowych, które pozwoliłyby kobietom łączyć sferę prywatną (domową) i sferę publiczną (zawodową/polityczno-społecznikowską). Jako aktywna socjalistka z okresu międzywojennego, Pragierowa krytykowała zapisy ustawy z 1924 r. (SSSU, pos. 40, 28.04.1948, ł. 19). Trudno zgodzić się jednak z tą krytyką. Przepisy wprowadzane na początku lat 20. XX w. nie rozwiązywały wszystkich problemów, stanowiły jednak podwaliny pod rozwiązania przyjmowane w okresie późniejszym (Łysko 2015). Wywarły istotny wpływ na ewolucyjne zmiany zachodzące w świadomości społeczeństwa polskiego w zakresie postrzegania kobiet w sposób już nie przedmiotowy, a podmiotowy.

Do strat populacyjnych po II wojnie światowej odwołała się także Garnarczykowa. Poruszyła problem skali śmiertelności niemowląt, która w 1947 r. była większa, choć tylko nieznacznie, w stosunku do danych przytoczonych z roku 1938. Ponieważ reprezentowała środowisko wiejskie, przez pryzmat właściwych dlań ocen komentowała przyjmowane rozwiązania ustawowe. Okołoporodowa śmiertelność wśród ludności wiejskiej, zarówno kobiet w połogu, jak i niemowląt, była najwyższa w skali kraju. Problem stanowiła niewielka liczba ośrodków zdrowia, ale także brak dostępu do fachowej opieki medycznej, lekarza, a nawet położnych (Jurkova 1948). Powszechna była tzw. instytucja „babki”/znachorki (SSSU, pos. 40, 28.04.1948, ł. 21; pos. 75, 03–04.02.1948, ł. 175). Ze zmianami w tym zakresie korespondował także, zgłoszony kilka miesięcy później, projekt ustawy o zakładach społecznych, który miał umożliwić zorganizowanie funkcjonowania poradni specjalistycznych, także o charakterze profilaktycznym (SSSU, pos. 48, 28.10.1948, ł. 42–43). Przepisy ustawodawcze miały zapewnić opiekę kobietom wiejskim na poziomie, na jakim nie była ona dostępna nigdy wcześniej (Mędrzecki 2000).

¹⁴ Trzeba jednak mieć na uwadze, że Stalin zablokował zainicjowany przez bolszewików proces emancypacji kobiet już pod koniec lat 20. W 1930 r. zlikwidował Wydział Kobiety, a w 1936 r. zdelegalizował aborcję, która została przywrócona dopiero w roku 1955, po jego śmierci. Powrócono do propagowania konserwatywnego wizerunku radzieckiej kobiety, który utrzymywany był także przez kolejnych przywódców ZSRR (Grabowska 2018: 72–74).

Problem konieczności spotęgowania przyrostu naturalnego podnosiła również posłanka Jaszczukowa. Dla niej jednak była to przede wszystkim kwestia równouprawnienia płci. W jej opinii aktywność państwa była niezbędna, aby stworzyć kobietom warunki pozwalające rozszerzyć im pola aktywności poza strefę prywatną, umożliwiając tym samym podjęcie działalności zawodowej, twórczej czy społecznikowskiej w przestrzeni publicznej. Nie chodziło zatem tylko o uwarunkowania biologiczno-demograficzne, ale także, a może przede wszystkim, o szansę na samorealizację, w tym także ekonomiczną niezależność. Konsekwencją tej postawy była późniejsza aktywność Jaszczukowej na forum parlamentu, w kolejnej kadencji, kiedy stała się ona twarzą przyjętej ustawy aborcyjnej (Milczarek 2019; Zdrojewska-Żywiecka 2012; Skibniewska 2008).

Ponieważ podjęte rozwiązania prawne miały swoje luki, przepisy doprecyzowywano także w latach następnych. Kolejne posiedzenie odbyło się w lutym 1950 r. Zmiany dotyczyły przekazania kompetencji w zakresie opieki społecznej nad kobietami w okresie okołoporodowym i nad dziećmi do lat 3 z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej do Ministerstwa Zdrowia (SSSU, pos. 75, 4, 03–04.02.1948, ł. 172, 173). Posłanki powróciły także do podejmowania kwestii spoczywających na państwie szczególnych obowiązków w zakresie ochrony kobiet ciężarnych i niemowląt. Zagwarantowano powołanie instytucji gminnych położnych oraz izb porodowych (Tomczyk 1948). Było to istotne zwłaszcza w obliczu powojennej biedy. Tomczyk domagała się od podmiotów sprawujących nadzór i kontrolę, egzekwowania odpowiedzialności za zaniechania w tym zakresie. W sejmowym przemówieniu podkreślała, że „zagadnienie to nie znalazło należytego zrozumienia we właściwych oddolnych komórkach samorządu terytorialnego” (SSSU, pos. 75, 4, 03–04.02.1948, ł. 175). Krytycznie punktowała uchybienia, niedobory w wyposażeniu izb okołoporodowych, niewystarczającą liczbę karetek sanitarnych, ale także konieczność uregulowania opłat pobieranych przez położne od pacjentek. Jako pozytywne przykłady wskazywała na wzrastającą systematycznie liczbę żłobków, wprowadzenie, nieobecnej przed wojną, opieki lekarskiej w szkołach powszechnych i przedszkolach, a także poradni szkolnych w ośrodkach zdrowia, proces rozbudowy sieci szpitali czy organizowanie kolonii leczniczych¹⁵. Chwaliła zapoczątkowanie akcji szczepień przeciwgruźliczych i wdrożenie profilaktyki biegunek. Podkreślała konieczność „podniesienia poziomu zdrowotności zwłaszcza ludności wiejskiej”, również poprzez upowszechnienie leczenia uzdrowiskowego (SSSU, pos. 76, 06–07.03.1950, ł. 116).

¹⁵ Faktyczny proces rozwoju w tym zakresie możemy śledzić także dzięki wspomnieniom późniejszej posłanki, a jednocześnie lekarza pediatrii, B. Hager-Małeckiej, która w tym okresie podjęła pracę w zawodzie w zabrzańskiej klinice, aby konsekwentnie realizując politykę rozwoju, doprowadzić do budowy podstaw śląskiej pediatrii. Por. E. Chrobaczyńska-Plucińska, *Trajektorie biograficzne posłanek z tytułem profesorskim w parlamencie PRL w latach 1944/45–1989 a sprawczość polityczno-społeczna kobiet. Zarys problemu* (w druku).

Kontekst zasady równouprawnienia płci powrócił ponownie w kwietniu 1950 r., podczas procedowania zmian w przepisach z 1947 r. dotyczących ubezpieczeń rodzinnych. Posłanka Orłowska mówiła o występującym braku korelacji między normami dotyczącymi procedury wypłacania zasiłków rodzinnych a przepisami prawa rodzinnego, w których wprowadzono już zasadę równouprawnienia płci. Zasiłek rodzinny, w sytuacji pracy obojga rodziców, przysługiwał tylko z tytułu zatrudnienia ojca. Posłanka zwróciła uwagę na postępujące zmiany w zakresie stosunków gospodarczo-społecznych, które upowszechniały model kobiety czynnej zawodowo, a tym samym zjawisko pracy obojga rodziców. Pamiętajmy, że dostęp do pracy obu płci, wynikający niejednokrotnie z konieczności ekonomicznej (Mierzecki 2000: 116–118), stał się popularny w środowisku robotniczym jeszcze w okresie międzywojennym. Orłowska domagała się przyznania matce pracującej na równi z ojcem prawa do otrzymywania zasiłku na dzieci. Było to istotne, zwłaszcza w okolicznościach występowania patologii, takich jak alkoholizm¹⁶ czy uchylanie się od obowiązku alimentacyjnego, na co zwracały uwagę same kobiety, chociażby w korespondencji do LK (SSSU, pos. 79, 19.04.1950, ł. 132–134).

W czerwcu 1950 r. ponownie przyjęto zmiany w kodeksie rodzinnym, wynikające z projektu ustawy o postępowaniu niespornym w sprawach rodzinnych i z zakresu kurateli (SSSU, pos. 81, 27.06.1950, ł. 32). Stanowiły one kontynuację procesu wprowadzania prawnych podstaw realizacji zasady równouprawnienia. Posłanki omawiały przepisy normujące zagadnienie rozwodu, kwestie pozycji majątkowej małżonków, a także rozwiązania prawne mające charakter antydiskryminacyjny wobec dzieci nieślubnych. Jaszczukowa zwracała uwagę na zainicjowany proces, szeroko rozumianego, przekształcenia pozycji kobiety. Celem przyjętych rozwiązań miało być zrównanie statusu pracy kobiet w gospodarstwie domowym z pracą zarobkową męża. Dotyczyło to przede wszystkim kobiet wiejskich, które głównie pracowały w gospodarstwie i wychowywały dzieci. Sztachelska podkreślała, że aby faktyczna realizacja zasady równouprawnienia stała się możliwa, konieczne było równorzędne wprowadzanie zmian dotyczących pomocy państwa dla kobiety/matki i jej dzieci. Chodziło przede wszystkim o systemowe rozwiązania, dające jej szansę na realizację zadań w przestrzeni publicznej poprzez zwiększanie powszechnej dostępności do placówek wychowawczo-oświatowych, przede wszystkim żłobków, przedszkoli, stołówek, domów matki i dziecka, których celem miało być odciążenie kobiety w zakresie obowiązków domowych. Ale także, a może przede wszystkim, proponowano powołanie różnego rodzaju poradni wsparcia psychologicznego, tak aby sama kobieta uświadomiła sobie, że ma prawo realizować się w sferze publicznej na równi z mężczyzną, i aby pozbawić ją silnie kulturowo osadzonego poczucia winy za zaniedbania

¹⁶ Alkoholizm był zjawiskiem, które posłanki próbowały kontrolować poprzez wprowadzenie przepisów ustawowych, także w okresie międzywojennym (Kondracka 2017: 177–183).

w sferze prywatnej, do której w powszechnie przyjętej opinii przynależała naturalnie i mentalnie (SSSU, pos. 81, 27.06.1950, ł. 36). Pojawił się zatem w debacie wątek, który do dnia dzisiejszego pozostaje przedmiotem sporów – wyceny pracy domowej kobiet (Dziarska i in. 2006; Urbańska 2012). I niezależnie od ustroju politycznego, obowiązującej ideologii, tak w okresie międzywojennym, w PRL, ale także obecnie, wątek ten ma przede wszystkim charakter kulturowy.

Kolejny głos wybrzmiał w sprawie prawnego uregulowania procedury rozwodowej. Sztachelska i Jaszczukowa próbowały zwrócić uwagę na niezwykle istotną kwestię upodmiotowienia kobiet (SSSU, pos. 81, 27.06.1950, ł. 32–34, 39). Trzeba pamiętać, że autonomia i pluralizm w różnych praktycznych aspektach życia kobiet często nie były zjawiskiem pożądanym. „Przywódcy komunistyczni mimo oficjalnych deklaracji o równości stawiali znaczący opór w przypadku prób modyfikowania ról przypisanych do płci w życiu prywatnym” (Fidelis 2015: 69). Sztachelska w swoim wystąpieniu gros uwagi poświęciła ukazaniu cech modelu socjalistycznej rodziny, odwołując się do radzieckich wzorów w zakresie ustawodawstwa regulującego kwestie małżeństwa, rozwodów i alimentów, ale także ochrony roztaczanej nad matką i dzieckiem (Sztachelska 1946: 18), co oczywiście miało swój kontekst polityczny i wpisywało się w podskórną retorykę ówczesnych władz. Jaszczukowa zwracała uwagę, że konstytucyjnie gwarantowane równouprawnienie przed rokiem 1939 „faktycznie było przekreślane przez warunki ekonomiczne oraz cały szereg paragrafów w różnych ustawach, które ograniczając kobietę prawnie, po prostu ją krzywdziły” (SSSU, pos. 81, 27.06.1950, ł. 40). W tym wypadku nie mijala się z prawdą, choć należy pamiętać, że II Rzeczpospolita stopniowo projektowała i wprowadzała, choć nie zawsze skutecznie, rozwiązania prawne podążające za konstytucyjnie gwarantowaną zasadą równouprawnienia płci (Pietrzak 2000: 79–91).

W czasie tej czerwcowej debaty Sztachelska postulowała zaostrzenie przepisów rozwodowych, co jej zdaniem leżało w interesie rodziny socjalistycznej, kobiet, ale przede wszystkim dzieci. Odwoływała się do argumentu stopniowej normalizacji życia w wyzwolonej Polsce. Tu uwidocznił się ten problem, na który władza nie patrzyła przychylnie. Jak pogodzić kwestie oficjalnie postulowanego równouprawnienia z koniecznością utrzymania *status quo* w przestrzeni prywatnej, gdzie kobieta winna nadal realizować swoje kulturowo, a nie tylko biologicznie przypisane obowiązki. Podobnie było w ZSRR, Stalin także wycofał się z polityki, która mogła prowadzić do rzeczywistego upodmiotowienia kobiet. Patriarchalny model rodziny miał okazać się niewzruszalny na kolejne dziesięciolecia (Grabowska 2018: 72–75). Sztachelska w uzasadnieniu zaostrzenia przepisów podkreślała, iż to, co było dopuszczone w okresie przedrewolucyjnym, a co wiązało się z sankcjonowaniem powszechnym nierówności stron w małżeństwie i poniżeniem kobiet, nie powinno być obowiązujące w okolicznościach budowy państwa socjalistycznego¹⁷. Wizja idealnego państwa realnego

¹⁷ Takie podejście jednak, z punktu widzenia realizacji polityki równościowej, utrzymywało obowiązujący model rodziny patriarchalnej, zgodny z powszechnie akceptowaną tradycją kulturową,

socjalizmu była oczywiście utopijna, ale często obecna w retoryce idealistycznie usposobionych działaczek – komunistycznych i socjalistycznych – walczących o równouprawienie płci w pierwszych latach powojennych. Podobnie, w opinii Jaszczukowej, rozwód winien być dopuszczony wówczas, gdy deficytowe okazały się czynniki mające spajać małżeństwo w sposób naturalny, takie jak miłość, harmonia, współpraca i zaufanie. Podkreślała jednocześnie, że powinności w zakresie sprawowania opieki nad małoletnimi dziećmi w zaistniałej sytuacji jednakowo ciążyą na obojgu rodziców. Przymus alimentacyjny miał spoczywać jednak na ojcu, ponieważ jak podkreślała posłanka, w ówczesnym czasie kobieta nadal w większości przypadków nie była samodzielna ekonomicznie, a jednocześnie to na niej w zdecydowanej większości przypadków spoczywał obowiązek opieki nad dziećmi (SSSU, pos. 81, 27.06.1950, ł. 41–42). Zakres projektowanych przepisów umożliwiał orzeczenie przez sąd rozvodu, przy jednoczesnym zabezpieczeniu ochrony interesów dzieci i uwzględnieniu ich osobistego przywiązania do ojca i matki, jedynie wtedy, gdy z „ważnych i uzasadnionych pobudek dalsze utrzymanie małżeństwa sprzeciwia się moralności komunistycznej i nie może stworzyć normalnych warunków współżycia i wychowania dzieci” (SSSU, pos. 81, 27.06.1950, ł. 34). Rozwód nie mógł być orzeczony bez rozstrzygnięcia o prawach i obowiązkach obojga rodziców co do osoby i majątku ich małoletnich dzieci. Sztachelska powołując się na rozwiązania czechosłowackie, postulowała, aby w sprawach rozwodowych obowiązkowy był udział w składach sędziowskich kobiet (SSSU, pos. 81, 27.06.1950, ł. 34–35). Przepisy wprowadzały również regulacje dotyczące obowiązku alimentacyjnego, który miał zabezpieczać interes kobiety i dzieci. Kompetencje w zakresie rozstrzygnięcia otrzymał sąd grodzki, jako najbardziej dostępny dla obywateli. Jego rolą było prowadzenie z urzędu postępowania mającego na celu ustalenie miejsca zamieszkania pozwanego i stanu materialnego stron. Wprowadzono również ułatwione procedury dotyczące przysposobienia, co było konsekwencją wojennych strat i istnienia dużej liczby sierot (SSSU, pos. 81, 27.06.1950, ł. 36–38), tak biologicznych, jak i społecznych. Na znaczenie przepisów kodeksu rodzinnego w zakresie regulacji spraw majątkowych w małżeństwie uwagę zwróciła posłanka Ruszczycka. Były to ważne rozwiązania, zwłaszcza dla kobiet wiejskich, które mogłyby powoływać się na wkład własnej pracy wniesiony w rozwój gospodarstwa, gdy jednocześnie w sytuacji rozpadu małżeństwa majątek przynależał mężowi (SSSU, pos. 81, 27.06.1950, ł. 44).

Przełomowy charakter miało wprowadzenie pierwszych antydyskryminacyjnych przepisów, zrównujących w prawach dzieci ze związków małżeńskich z dziećmi pozamałżeńskimi. Zapisy te nadal nie były przedmiotem rozstrzygnięcia, mimo że podobne kroki ustawodawcze podejmowały posłanki w okresie

a jednocześnie wpisujący się w realną politykę władz, dążącą do praktycznego utrzymania obowiązującego *status quo*. Także ówczesne, konserwatywne światopoglądowo, katolickie społeczeństwo nie było zainteresowane tak radykalną, feministyczną zmianą. Dla szerokiej części społeczeństwa tradycyjny model rodziny w Polsce był i jest nadal wartością nadrzędną.

międzywojnia. W 1934 r. częściowo dokonano modyfikacji sytuacji prawnej matki i jej nieślubnego dziecka, nie zrównując jednak w prawach dzieci nieślubnych ze ślubnymi (Pietrzak 2000: 83). Przyjęte rozwiązania nie miały charakteru kompleksowego, ponieważ w aktach stanu cywilnego wpisywany był ojciec dziecka, jeżeli uznał dziecko lub gdy ustalono ojcostwo. Jaszczukowa biorąc udział w dyskusji, przytoczyła znany powszechnie obraz, literacko ujęty przez Gabrielę Zapolską w *Moralności pani Dulskiej*, wskazując, że państwo winno otoczyć opieką instytucjonalną i prawną kobiety, które zmuszone zostały do samotnego wypełniania obowiązków macierzyńskich ze względu na różne okoliczności (SSSU, pos. 81, 27.06.1950, ł. 42, 44). Temat ten ponownie powrócił jesienią 1950 r. Głównym celem zmian prawnych było całkowite wyeliminowanie okoliczności, w których ojciec dziecka mógłby pozostać nieznanym. Głos w tej sprawie zabrały Kłuszyńska i Ruszczycka. Pierwsza, znana przedwojenna działaczka socjalistyczna, podkreślała, że przepisy przede wszystkim muszą chronić interes dzieci, dając im szansę na wyzbycie się „wszelkich kompleksów niższości” (SSSU, pos. 85, 28.10.1950, ł. 68). Kobięcie natomiast gwarantować mają środki ekonomiczne na wychowanie dziecka, a tym samym niwelować możliwości wyboru rozwiązań patologicznych, takich jak prostytutka czy dzieciobójstwo (SSSU, pos. 85, 28.10.1950, ł. 67–68). Kłuszyńska z jednej strony podkreślała konieczność wprowadzenia przepisów, które obowiązek ustalenia miejsca zamieszkania pozwanego lokowałyby w kompetencjach sądu, a nie samego zainteresowanego, jak regulowały to przepisy wcześniejsze. Z drugiej strony domagała się przepisów, które dawały możliwość wytoczenia roszczenia alimentacyjnego w miejscu zamieszkania powoda, a nie pozwanego. Celem tak sformułowanych rozwiązań prawnych było urealnienie procesu egzekwowalności tych przepisów (SSSU, pos. 85, 28.10.1950, ł. 69–70). Problem ten, na co zwracała uwagę Ruszczycka, szczególnie dotyczył środowiska wiejskie, gdzie dzieci nieślubnych było stosunkowo dużo i gdzie nie mając szans na anonimowość, były one narażone na społeczny ostracyzm. Jak mówiła, „piętno «znajdy» wyznaczało wielu z nich, jeszcze przed urodzeniem, miejsce w hierarchii społecznej, otoczone pogardą, poniżeniem i pełne [...] krzywd” (SSSU, pos. 85, 28.10.1950, ł. 71).

Kolejna debata odbyła się w lutym 1951 r. Powrócił wówczas temat równości praw pracowniczych. Orłowska, która referowała zmiany¹⁸, podobnie jak jej poprzedniczki nie unikała komunistycznej nowomowy. Należy jednak rozdzielić propagandowo-pompatyczny język, będący znakiem czasu, od często istotnej, rzeczywistej treści poruszanych problemów. Posłanka powoływała się na spis zawodów wydany w 1935 r., ograniczający dostępność do niektórych z nich kobietom, pomimo braku przesłanek o ich szkodliwym wpływie na zdrowie. W jej opinii miało to na celu „utrzymanie większości kobiet z rodzin robotniczych i chłopskich z dala od pracy produkcyjnej, [...] na upośledzonej pozycji społecznej,

¹⁸ Sprawozdanie Komisji Pracy i Opieki Społecznej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy z dnia 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet (Druk sejmowy, nr 892).

w zacofaniu i nieświadomości” (SSSU, pos. 92, 26.02.1951, ł. 22). Zgodnie z realizowaną polityką równouprawnienia, ograniczenia te zostały zniesione, a kobiety uzyskały formalny dostęp na równi z mężczyznami do wszystkich zawodów. Celem ówczesnej propagandy było zatarcie nieuzasadnionych podziałów na zawody „męskie” i „kobiece”. Częściowo argumentów na uzasadnienie tak postawionych postulatów równościowych dostarczyła także wojna, podczas której kobiety pracowały w typowo męskich zawodach z konieczności i patriotycznego obowiązku. Orłowska, ale także inne posłanki, przypominały nazwiska ówczesnych kobiet, przodownic pracy, które wykonywały również typowo męskie zawody¹⁹. Był to zabieg ówczesnie powszechnie stosowany, zarówno w literaturze propagandowo-oświatowej, jak i w prasie. Orłowska mówiła o odejściu przez pionierki, jak je określała, od „otępiających prac służby domowej” i o możliwościach zdobycia kwalifikacji zawodowych i awansu społecznego (SSSU, pos. 92, 26.02.1951, ł. 24), niejednokrotnie okupionego walką z „kastowością, przesądami i zacofaniem wielu majstrów i inżynierów, [...] inspektorów pracy, trzymających się bezdusznie przepisów prawa” (SSSU, pos. 92, 26.02.1951, ł. 24). Zwracała uwagę na przepisy hamujące i ograniczające napływ dziewcząt do szkół technicznych, górniczych i kolejowych (SSSU, pos. 92, 26.02.1951, ł. 24), co tym samym przesądzało o uniemożliwieniu im osiągnięcia stanowisk kierowniczych w zawodach uważanych ówczesnie za najbardziej prestiżowe. Głos w zakresie zrównania praw kobiet i mężczyzn w dostępie do wszystkich zawodów zabrała także posłanka Marczakowa. Podkreśliła rolę państwa w tworzeniu przepisów z jednej strony antydyskryminacyjnych, z drugiej gwarantujących bezpieczeństwo socjalne kobiet/matek i ich dzieci, bez uszczerbku dla ich aspiracji zawodowych i awansowych, niejednokrotnie przy wykonywaniu ciężkiej fizycznej pracy (Madejska 2018). Przypomniała przy tej okazji rolę, jaką odegrały „postępowe inteligentki, kobiety wiejskie i robotnice” okresu II RP, wskazując jako ilustrację krakowski strajk okupacyjny z 1936 r. w fabryce „Semperit” (Zawistowski 1979: 111–112; Brzoza 1998: 319; Marszałkowski 2006). Fakt raczej nieeksploatowany w najnowszej historii Polski, a pokazujący

¹⁹ Wanda Gościmińska – przędka, Irena Dziklińska – pracownica Huty „Zygmunt”, Halina Szarlińska, Czesława Kaczorowska, Stefania Kropielnicka, Genowefa Michotek, Krystyna Molenda – murarki, traktorzystki, Magdalena Figur czy Bronisława Pestkówna, Jadwiga Gredorug – pierwsza w Polsce monotypistka, Maria Kolska – pierwsza kobieta kierowca autobusu w Warszawie, Halina Furman, Eugenia Kęcka – konduktorki, Zofia Kutyla – obsługująca kolejkę pod ziemią w Kopalni „Bolesław Chrobry”, Antonina Traczyk, Kazimiera Wysocka – tynkarki, Adela Kasińska, Sabina Oleksiuk – malarki, Apolonia Krótkiewicz – szklarka, Zofia Szarowska – dekarka, Stanisława Kopczyk, Henryka Zalewska – zbrojarki i inne, najczęściej bezimienne (SSSU, pos. 92, 26.02.1951, ł. 24; Wasilkowska 1952: 25–27; Głuszek 1950). Zapewne nobilitowało to ówczesne przodownice pracy. Należy jednak pamiętać o specyfice ówczesnego czasu. Trzeba umieć dostrzec z jednej strony interes licznych środowisk, dla których objęcie władzy przez komunistów stało się szansą na edukację i awans społeczny, z drugiej widzieć machinę propagandową, która wykorzystywała zaangażowanie, wiarę, idealizm kobiet do realizowania własnej socjalistycznej polityki gospodarczo-społecznej. To niezwykle niejednorodny okres, dotyczący materii historii społecznej, który wymyka się pogłębionym analizom historycznym, politologicznym czy socjologicznym.

jednocześnie niechlubną kartę, często gloryfikowanego dziś okresu międzywojnia. W opinii Marczakowej rzeczywiste równouprawnienie przejawiało się we wzroście aktywności kobiet we wszystkich dziedzinach życia publicznego. Jako przykłady wymieniała postępujący wzrost ich zatrudniania, a także rosnący, choć minimalnie, często ze względu na braki w wykształceniu, ich udział w obejmowaniu stanowisk kierowniczych w przemyśle i handlu, realizowane formalnie zasady polityki równości w zakresie wynagrodzeń, ale także praktyczne, dostępności do szkół zawodowych i uczelni wyższych. Wskazywała także na uprawnienia polityczne – dostępu do czynnego i biernego prawa wyborczego, w tym także do rządzenia państwem. Oczywiście, te ostatnie uprawnienia nie miały charakteru demokratycznego, ale nie ze względu na brak realizacji postulatów równości kobiet i mężczyzn, lecz przyjętego modelu ustrojowego, wykluczającego realne istnienie zasady rywalizacyjności w wyborach, które dotyczyło przecież wszystkich wyborców, niezależnie od płci.

Omawiana tematyka, obecna na posiedzeniach Sejmu na przełomie lipca i sierpnia, wybrzmiała również w przepisach zawartych w uchwalanej wówczas konstytucji z 1952 r. Artykuł 66 odwoływał się do zasady równouprawnienia kobiet i mężczyzn we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Gwarantem tej zasady miało być równe prawo do pracy, wynagrodzenia, wypoczynku, ubezpieczenia społecznego, nauki, godności, odznaczeń i zajmowanych stanowisk publicznych poprzez jednoczesne sprawowanie przez państwo instytucjonalnej opieki nad matką i dzieckiem. W kolejnym, 67 artykule podkreślono równość praw dzieci urodzonych w małżeństwie i poza nim²⁰. Posłanka Sztachelska zwracała uwagę na stworzenie kobietom szans na awans zawodowy, co w jej opinii stanowiło klucz do zmiany ich pozycji społecznej. Gwarantem miał być dostęp do nauki dla dziewcząt, ograniczenie poziomu analfabetyzmu, który był wysoki zwłaszcza wśród kobiet, i możliwość zdobywania wysokich kwalifikacji na równi z mężczyznami (SSSU, pos. 107, 18, 19, 21, 22.07.1952, ł. 148–156). Jednocześnie państwo miało zapewnić pomoc w zakresie opieki nad dzieckiem, gwarantując zasiłki rodzinne, żłobki, przedszkola, wczasy, bezpłatną naukę, a także system stypendialny. Posłanka upatrywała przyczyn zbyt wolnego wzrostu zatrudnienia kobiet „w oporze ze strony kadry zarządzającej, najczęściej męskiej, także w nieufności [...] do kobiety, stosunku zależności i nieuznawania w kobiecie równouprawnionego człowieka” (SSSU, pos. 107, 18, 19, 21, 22.07.1952, ł. 151). Stąd uprawniony był wniosek łączący aktywność ze strony państwa w opiece nad matką i dzieckiem z realizacją zasady rzeczywistego równouprawnienia. Za Leninem powtarzała, że „równość prawa nie oznacza jeszcze równości w życiu [...] upośledzenie kobiety, ponieważ na jej barki zwała się całe gospodarstwo domowe”²¹.

²⁰ Art. 66, 67 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 22 lipca 1952 r. (Dz.U. Nr 33, poz. 232).

²¹ Szerzej, w swoim przemówieniu wygłoszonym na konferencji robotnic w Moskwie 23 września 1919 r. Lenin mówił: „chodzi tu nie o to, żeby zrównać kobietę pod względem wydajności pracy, dłu-

5. Podsumowanie

Jednym z zarzutów deprecjonujących debatę parlamentarną okresu Sejmu RP/PRL jest powszechnie uznawany w historiografii fasadowy charakter tej instytucji, drugim – jednowymiarowość prowadzonych badań naukowych (Głowiński 2011; Mroziak 2016; Chmielewska, Kowalska 2017), które M. Fidelis nazywa paradygmatem totalitarnym, postrzegającym okres PRL w sposób dychoomiczny, jako z jednej strony wszechwładne państwo, z drugiej – zniewolone społeczeństwo (Szumlewicz 2013). Tym samym badacze nie podejmują także analizy charakteru ówczesnych prac parlamentarnych. Jeśli jednak zagłębimy się również w biografie posłanek, to zauważymy, że temat, który podjęły, nie był nowy. Podmiotowa analiza poprzez biografię to równie ważny akapit w analizie procesu historycznego, swoiste „rozpoznanie nie tylko człowieka w historii, ale też historii w człowieku” (Filipkowski 2014: 43). Proces historyczny analizowanego okresu był niezwykle dynamiczny, skomplikowany i do dziś pozostaje kontrowersyjny.

Trajektorie biograficzne posłanek wykazują kilka wspólnych elementów. Z jednej strony były to kobiety wykształcone i wrażliwe na krzywdę ludzką, którą to wrażliwość najczęściej wynosiły z domu, dbającego o krzewienie postaw prospołecznych. Z drugiej strony, zaangażowanie w ruch komunistyczny mogło być pochodną trudnej własnej sytuacji życiowej, a sama aktywność wyrażała sprzeciw wobec biedy i niesprawiedliwości społecznej obecnej w II Rzeczypospolitej, głównie wśród warstw robotniczych i chłopskich. Hasła równouprawienia płci pojawiały się w działalności posłanek już wcześniej, czy to legalnie na forum parlamentu II RP, gdzie aktywne były socjalistki, czy w nielegalnych praktykach polityczno-społecznych działaczek komunistycznych. Mając na uwadze tę szerszą perspektywę, trudno jednoznacznie uznać zaangażowanie lewicowych posłanek w zmienionej, a jednocześnie bliskiej im ideologicznie, rzeczywistości politycznej, konstytuowania się Polski Ludowej, tylko jako bezrefleksyjne wykonywanie instrukcji aparatu partyjnego. Uderzająca jest ideowość i wiara w budowany system. W 1999 r. Sztachelska w jednym z wywiadów, odnosząc się do swojej przeszłości, mówiła o swoistym „uwikłaniu” (Kurski 1999). A jednocześnie, co wybrzmiewa w literaturze pamiętnikarskiej, działaczki i działacze komunistyczni byli świadomi czystek prowadzonych przez Stalina wobec polskich komunistów w latach 30.

Posłanki miały także przekonanie o istnieniu realnej szansy na realizację postulatów równościowych. Dla komunistek pojawiała się po raz pierwszy formalna,

gości czasu pracy, warunków pracy itd., lecz o to, żeby kobieta nie była uciśnioną przez swą sytuację gospodarczą, odmienną od sytuacji mężczyzny. [...] nawet w warunkach pełnego równouprawienia utrzymuje się jednak to faktyczne uciśnienie kobiety, ponieważ na jej barki zwała się całe gospodarstwo domowe. To gospodarstwo [...] to nieproduktywna, [...] ciężka praca [...] nie zawierająca w sobie nic, co by choć trochę sprzyjało rozwojowi kobiety [...]” (Lenin 1919, za: [b. a] 1953).

ale i faktyczna, możliwość zmiany przepisów prawnych, które pozwoliłyby zasadę równouprawnienia, podniesioną do rangi konstytucyjnej, wprowadzić w praktykę dnia codziennego. Kolejne spostrzeżenie dotyczy uwidoczniających się prywatnych koligacji posłanek z osobami mającymi możliwość podejmowania decyzji władczych. Nie było to bynajmniej zjawisko wcześniej niespotykane, także w międzywojniu. Mężowie aktywnych w debacie równościowej posłanek pełnili ważne funkcje państwowe i partyjne, co mogło stać się wartością dodaną przy ostatecznym podejmowaniu decyzji władczych (Sztachelska, Jaszczukowa, Garnarczykowska). Związki małżeńskie posłanek kształtowały się najczęściej w okresie wczesnej młodości, w oparciu o zgodność ideową w poglądach polityczno-społecznych i doświadczenie przeżytych zdarzeń (Kłuszyńska, Pragierowa, Sztachelska, Jaszczukowa, Garnarczykowska, Orłowska)²².

Odpowiedź na pytanie, czy skuteczne, formalnoprawne promowanie przez posłanki zasady równouprawnienia płci na forum parlamentu w latach 1947–1952 przełożyło się na późniejsze, długofalowe zmiany polityczne, społeczne i gospodarcze, nie jest łatwa. Niewątpliwie zniekształcający wpływ miał przyjęty ówczesnie model gospodarki centralnie sterowanej oraz brak demokratycznych zasad ustrojowych, zwłaszcza pluralizmu politycznego i rywalizacyjnego charakteru wyborów. Pomimo jednak tych ograniczeń można wskazać pola, zwłaszcza w kontekście społecznym, gdzie zmiana jakościowa na rzecz równouprawnienia kobiet nastąpiła. Docenić należy upowszechnienie dostępu do edukacji, a tym samym szansę na awans społeczny, zwłaszcza w środowiskach wcześniej w tym zakresie upośledzonych i dyskryminowanych, dalej powszechną migrację ze wsi do miasta, która wymusiła szeroką przemianę obyczajową, zabezpieczenia socjalne i prozdrowotne, które zmniejszyły przepaść w standardach życia społeczności wsi i miasta, zwłaszcza wobec Polski przedwrześniowej. W tym zakresie zmiana statusu kobiety w Polsce Ludowej stała się faktem. Uprawnione zatem wydaje się sformułowanie wniosku, że aktywność posłanek nosiła znamiona efektywności i sprawczości uwarunkowanej społecznie i kulturowo, nawet jeśli dążąc do realizacji celów, korzystały one także z instrumentów nieformalnych.

Oczywiście, rzeczywistość i praktyka nie zawsze spełniały wszystkie oczekiwania, przede wszystkim w obliczu istniejącego systemu politycznego. Kluczowe jednak z punktu widzenia zasad równościowych okazały się wzorce kulturowo-społeczne i mentalność, które niełatwo poddają się zmianom, o czym świadczy również fakt, że pomimo iż Polska już 30 lat jest krajem demokratycznym, to nadal kobiety wskazują na podobne trudności w dążeniu do praktycznej realizacji zasady równouprawnienia jak przed kilkudziesięciu laty. „Wciąż obowiązki domowe to przede wszystkim drugi etat dla kobiet. To one postrzegane są jako pracownicy, którzy muszą godzić te dwie sfery życia, a nie mężczyźni. To musi się zmienić

²² Podobne ustalenia poczynił także M. Szumiło, stawiając pytanie dotyczące charakteru odgrywanej przez kobiety nieformalnej roli w strukturach władzy PRL (Szumiło 2018: 307).

w społecznej świadomości. Potrzebne są współdziałanie i współodpowiedzialność” – mówiła w 2009 r. Irena Kotowska podczas I Kongresu Kobiet, ale mogłaby podpisać się pod tym postulatem zdecydowana większość działaczek równościowych, niezależnie od czasu, miejsca, a niejednokrotnie także wyznawanej ideologii.

Bibliografia

- [b.a.] (1948), *W czerwcu proces Buehlera* [org.] w Krakowie, „Dziennik Polski”, 3.05.
- [b.a.] (1989), *Garnarczyk Stanisława*, [w:] Józef Danczygier i in., *Słownik biograficzny działaczy ruchu ludowego: makieta*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- [b.a.] (1989), *Tomczyk Zofia*, [w:] Józef Danczygier i in., *Słownik biograficzny działaczy ruchu ludowego: makieta*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- Archiwum Akt Nowych (AAN) (1948), Kancelaria Sejmu Ustawodawczego (KSU), Protokół 8. posiedzenia Komisji Pracy i Opieki Społecznej z dnia 17.04.1948, sygn. 288, k. 69–72.
- Brzoza Czesław (1998), *Kraków między wojnami. Kalendarium 28 X 1918–6 IX 1939*, Towarzystwo Sympatyków Historii, Kraków.
- Brzóska Halina (1948), *Przeciążanie pracą kobiety wiejskiej*, „Zielony Sztandar”, 7.03.
- Chmielewska Katarzyna, Kowalska Anna (2017), *O codzienności w codzienności. Dyskusja wokół PRL*, [w:] Maryla Hopfinger, Zygmunt Ziątek, Tomasz Żukowski (red.), *Debaty po roku 1989. Literatura w procesach komunikacji, w stronę nowej syntezy (2)*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa, s. 55–92.
- Chrobaczyńska-Plucińska Edyta (2015), *Duce, Führer, Caudillo. Idea wodza w świetle polskiej prasy politycznej dwudziestolecia międzywojennego*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków.
- Chrobaczyńska-Plucińska Edyta (w druku), *Posłanki w organach ustawodawczych 1944/45–1956. Cechy socjopolityczne i aktywność poselska*.
- Chrobaczyńska-Plucińska Edyta (w druku), *Trajektorie biograficzne posłanek z tytułem profesorskim w parlamencie PRL w latach 1944/45–1989 a sprawczość polityczno-społeczna kobiet. Zarys problemu*.
- Czajkowska Aleksandra (2012), *O dopuszczalności przerywania ciąży. Ustawa z dnia 27 kwietnia 1956 r. i towarzyszące jej dyskusje*, [w:] Marcin Kula (red.), *Kłopoty z seksem w PRL. Rodzenie nie całkiem po ludzku, aborcja, choroby, odmienności*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 263–287.
- Drażek Adam (2002), *Przyczynek do badań nad upadkiem Stronnictwa Pracy w województwie Białostockim po roku 1944*, „Studia Podlaskie”, nr 12, s. 259–275.
- Druki sejmowe (Biblioteka Sejmowa).
- Drzewiecka Stanisława (1965), *Szłyśmy znad Oki*, Wydawnictwo MON, Warszawa.
- Dufrat Joanna (2016), *Dyskusje wokół działalności Centralnego Wydziału Kobięcego PPS i miejsca kobiet w ruchu socjalistycznym w latach 1918–1939*, [w:] Teresa Kulak, Małgorzata Dajnowicz (red.), *Drugi kobiet do polityki (na przestrzeni XVIII–XXI wieku)*, Wydawnictwo Chronicon, Wrocław, s. 263–287.
- Dziarska Hanna i in. (2006), *Nieopłacana praca domowa – jak ją traktować, żeby skutecznie tworzyć podstawy opiekuńczego społeczeństwa?*, Instytut Spraw Obywatelskich, Łódź.
- Fałęcki T. (1968), *Dorota Kluszyńska*, [w:] *Polski słownik biograficzny* [PSB], t. XIII, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław [et al.], s. 76–78.
- Fidelis Małgorzata (2015), *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa.

- Filipajtis Eugeniusz (1965), *Lewica Akademicka w Wilnie*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Białystok.
- Filipkowski Piotr (2014), *Historia mówiona jako historia ratownicza. Doświadczenie, opowieść, egzystencja*, „Teksty Drugie”, nr 5, s. 27–46.
- Garnarczykowa Stanisława (1948a), *Walka z analfabetyzmem*, „Zielony Sztandar”, 11–18.01.
- Garnarczykowa Stanisława (1948b), *Opieka nad chłopskim dzieckiem*, „Zielony Sztandar”, 8.02.
- Garnarczykowa Stanisława (1948c), *Kobieta w Polsce Ludowej*, „Zielony Sztandar”, 7.03.
- Garnarczykowa Stanisława, Jaszczukowa Maria, Orłowska Edwarda (1948), *Byliśmy w ZSRR*, Spółdzielnia Wydawnicza „Współpraca”, Warszawa.
- Głowiński Michał (2011), *Jak pisać o Polsce Ludowej*, [w:] Grzegorz Wołowicz, Katarzyna Chmielewska (red.), *Opowiedzieć PRL*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa, s. 9–15.
- Głuszek Zygmunt (1950), *Kobieta na równi z mężczyzną*, „Stolica. Warszawski Tygodnik Ilustrowany”, 5.03.
- Grabowska Magdalena (2013), *Zerwana genealogia*, „Bez Dogmatu”, nr 98, s. 11–13.
- Grabowska Magdalena (2018), *Zerwana genealogia. Działalność społeczna i polityczna kobiet po 1945 roku a współczesny polski ruch kobiecy*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Jabłoński Tadeusz (1987), *Eugenia Pragierowa*, [w:] PPS. Wspomnienia z lat 1918–1939, t. 1, Książka i Wiedza, Warszawa, s. 297–305.
- Jarska Natalia (2014), *Kobiety w PZPR 1948–1956. Paradoksy mobilizacji politycznej kobiet w stalinizmie*, [w:] Ewa Chabros, Agnieszka Klarman (red.), *Kobiety na zakręcie 1933–1989*, IPN, Wrocław.
- Jaszczuk Maria (2005), *Przeżyłam Oświęcim*, „Tygodnik Przegląd”, nr 5, 6.02.
- Jędrzychowska Anna (1965), *Zygakiem i po prostu*, Czytelnik, Warszawa.
- Jędrzejec Maria (1987), *Twierdzą nam będzie każdy próg. Kobiety ruchu ludowego w walce z hitlerowskim okupantem: sylwetki, wspomnienia, artykuły*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- Jurkova Honorata (1948), *Dlaczego należą do Stronnictwa Ludowego*, „Zielony Sztandar”, 7.03.
- Kałwa Dobrochna (2000), *Model kobiety aktywnej na tle sporów światopoglądowych. Ruch feministyczny w dwudziestoleciu międzywojennym*, [w:] Anna Żarnowska, Andrzej Szwarc (red.), *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, Wydawnictwo DiG, Warszawa, s. 135–154.
- Kersten Krystyna (2005), *Pisma rozproszone*, wybór i przygotowanie do druku Tomasz Szarota i Dariusz Libionka, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Kłuszyńska Dorota (1947), *R.T.P.D. – 1919–1939. Okres pionierski*, Warszawa.
- Kłuszyńska Dorota (1950), *Co Polska Ludowa dała kobietom*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Kondracka Mariola (2017), *Posłanki i senatorki II Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa.
- Konopka Adam (2016), *Sejm PRL I kadencji a przerywanie ciąży. Analiza relacji „Trybuny Ludu” z dyskusji sejmowej na temat ustawy o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży z 1956 roku*, „Władza Sądzenia”, nr 9, s. 88–101.
- Kowalczyk Elżbieta (2008), *Geneza Zarządu Republikańskiego Związku Patriotów Polskich na Wileńszczyźnie*, „Czasy Nowożytne”, nr 21, s. 101–128.
- Krzywicki Ludwik (1933), *Pamiętniki bezrobotnych. Nr 1–57*, Instytut Gospodarstwa Społecznego, Warszawa.
- Krzywicki Ludwik (1935), *Pamiętniki chłopów. Serja [org.] druga*, Instytut Gospodarstwa Społecznego, Warszawa.
- Kurski Jarosław (1999), *Włóczędzy i sztandary (1)*, „Gazeta Wyborcza”, 18.11.
- Kurski Jarosław (1999), *Włóczędzy i sztandary (2)*, „Gazeta Wyborcza”, 25.11.

- Lenin Włodzimierz I. (1919), za: [b.a] (1953), *O zadaniach kobiecego ruchu robotniczego w Republice Radzieckiej*, [w:] Marks, Engels, Lenin i Stalin. *O wyzwoleniu kobiety i jej roli w walce o socjalizm. Wybór artykułów, fragmentów prac i wypowiedzi z dzieł klasyków marksizmu-leninizmu*, Książka i Wiedza, Warszawa, s. 132–138.
- Lipiński Piotr (1996), *Spod Lenino do sądu*, „Gazeta Wyborcza”, 28.05.
- Łysko Marcin (2015), *Udział kobiet w życiu publicznym II Rzeczypospolitej Polskiej*, „Miscellanea Historico-Iuridica”, z. 1, s. 381–400.
- Machalica Bartosz (2011), *Spuścizna Boya*, „Tygodnik Przegląd”, nr 20, 22.05.
- Madejska Marta (2018), *Aleja włókniaerek*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Magiera Władysława (2014), *Szlak kobiet Śląska Cieszyńskiego*, Ośrodek Wydawniczy Augustana, Puńców.
- Marszałkowski Tomasz (2006), *Zamieszki, ekscesy i demonstracje w Krakowie 1918–1939*, Arcana, Kraków.
- Mędrzecki Włodzimierz (2000), *Kobieta w rodzinie i społeczności wiejskiej w Polsce w okresie międzywojennym*, [w:] Anna Żarnowska, Andrzej Szwarc (red.), *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, Wydawnictwo DiG, Warszawa, s. 171–187.
- Mierzecki Władysław (2000), *Praca zarobkowa kobiet w środowisku robotniczym w Polsce międzywojennej*, [w:] A. Żarnowska, A. Szwarc (red.), *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, Wydawnictwo DiG, Warszawa, s. 109–133.
- Milczarek Eva (2019), *Maria Jaszczuk – posłanka, której Polki w PRL zawdzięczały dostęp do aborcji ze względu na trudną sytuację życiową*, „Wysokie Obcasy”, nr 1, 5.01.
- Mołdawa Tadeusz (1991), *Ludzie władzy 1944–1991*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Mrozik Agnieszka (2016), *Nieobecne, ale użyteczne. O pożytkach z komunistek w polskim dyskursie publicznym po 1989 r.*, [w:] Monika Świerkosz (red.), *Sporne postaci polskiej krytyki feministycznej po 1989 roku*, Wydawnictwo Naukowe Katedra, Gdańsk, s. 171–208.
- Myśliński Jerzy (2000), *Kobiety w polskich ugrupowaniach lewicowych 1918–1939*, [w:] Anna Żarnowska, Andrzej Szwarc (red.), *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, Wydawnictwo DiG, Warszawa, s. 61–76.
- Orłowska Edwarda (1973), *Pamiętam jak dziś*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Pacholczyk Alicja (1992), *Dorota Kluszyńska (Dora)*, [w:] Feliks Tych i in. (red.), *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. 3: K, Muzeum Niepodległości, Warszawa, s. 209–211.
- Pietrzak Michał (2000), *Sytuacja prawna kobiet w Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] Anna Żarnowska, Andrzej Szwarc (red.), *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, Wydawnictwo DiG, Warszawa, s. 77–91.
- Pietrzakowa Władysława (1948a), *Spoleczno-Obywatelska Liga Kobiet*, „Zielony Sztandar”, 7.03.
- Pietrzakowa Władysława (1948b), *Rola kobiety w Polsce*, „Zielony Sztandar”, 25.04.
- Skibniewska Anna (2008), *Maria Jaszczuk – dla jednych zbawczyni, dla drugich morderczyni*, „Tygodnik Przegląd”, nr 3, 20.01.
- Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu Ustawodawczego 1947–1952.
- Studnicki Władysław G. (1948), *Marian Dziewicki*, [w:] *Polski słownik biograficzny* [PSB], t. VI, Polska Akademia Umiejętności, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Kraków, s. 170–171.
- Sztachelska Irena (1946), *Kobieta w ZSRR*, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Zakłady Graficzne „Książka”, Łódź.
- Szumiło Mirosław (2013), *Jerzy Sztachelski*, [w:] *Polski słownik biograficzny* [PSB], t. XLIX/1, Instytut Historii PAN – Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej, Warszawa–Kraków, s. 71–74.

- Szumiło Mirosław (2018), *Kobiety jako „szare eminencje” w komunistycznej elicie władzy w Polsce*, „Res Historica”, nr 45, s. 287–309.
- Szumlewicz Piotr (2013), *Polska Ludowa i porządek płci. Z Małgorzatą Fidelis rozmawia Piotr Szumlewicz*, „Bez Dogmatu”, nr 98, s. 6–9.
- Śliwa Michał (1996), *Kobiety w parlamencie Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] Anna Żarnowska, Andrzej Szwarc (red.), *Kobieta i świat polityki w niepodległej Polsce 1918–1939*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa, s. 53–69.
- Śliwa Michał (2000), *Udział kobiet w wyborach i ich działalność parlamentarna*, [w:] Anna Żarnowska, Andrzej Szwarc (red.), *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, Wydawnictwo DiG, Warszawa, s. 49–60.
- Tomczyk Zofia (1948), *Nasza praca w terenie*, „Zielony Sztandar”, 25.04.
- Urbańska Magda (2012), *Praca domowa – ekonomiczny i społeczno-kulturowy wymiar pracy w gospodarstwie domowym*, „Saeculum Christianum”, nr 1, s. 233–244.
- Wapiński Roman (2000), *Kobiety i życie publiczne – przemiany pokoleniowe*, [w:] Anna Żarnowska, Andrzej Szwarc (red.), *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, Wydawnictwo DiG, Warszawa, s. 25–36.
- Wasiłkowska Zofia (1952), *Prawa kobiet w Polsce ludowej*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Wosiński Henryk (1969), *Stronictwo Demokratyczne w Polsce Ludowej. Udział Stronictwa w pracach parlamentu PRL w latach 1944–1968*, cz. 3, Epoka, Warszawa.
- Zawistowski Jerzy (red.) (1979), *Zakłady Budowy Maszyn i Aparatury im. S. Szadkowskiego w Krakowie 1804–1979*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Kraków.
- Zdrojewska-Żywiecka Anna (2012), *Polska Simone Weil? Maria Jaszczukowa jako bohaterka współczesnego ruchu kobiecego*, [w:] Magdalena Bogusławska, Zuzanna Grębecka (red.), *Komunistyczni bohaterowie. T. 2: Przemiana, bunt, odrzucenie*, Wydawnictwo Libron, Warszawa–Kraków, s. 381–392.

Edyta Chrobaczyńska-Plucińska

GENDER EQUALITY IN THE PARLIAMENTARY DEBATE OF THE LEGISLATIVE SEJM OF 1947–1952. AN OUTLINE

Summary. The article contains an analysis of the nature of the parliamentary debate concerning equal rights of men and women – including protection of children’s rights – that took place at the Polish Legislative Sejm in the period from 1947 to 1952. The discussion offered here applies the method of critical analysis of the content of available source material as well as the biographical method seeking to answer the questions who were the female MPs fighting for women’s rights in the period of Stalinism and whether their activity proved their agency. The source basis is transcripts of Sejm sittings, the press and literary memoirs. Female MPs such as M. Jaszczukowa, E. Pragierowa, I. Sztachelska, S. Garnarczyk and Z. Tomczyk were seeking to amend legislation so as to ensure the practical implementation of the gender equality principle. That was also a flagship slogan of the new communist people’s authorities at the start of the period known in historiography as Poland’s Stalinisation. Standards and regulations were debated that were to constitute a legal environment, and thus to make it possible for women to be active in various fields on an equal footing with men. The discord between postulates justified by ideology and cultural norms did not stop legislative amendments. The female MPs initiating that change could have felt the sense of agency and their actions certainly contributed to other changes towards gender equality in Poland of that time.

Keywords: Polish People’s Republic (PPR), women’s history, parliamentarism, female MPs, gender equality, protection of children’s rights.

Karolina Sikorska*

 <https://orcid.org/0000-0001-9947-6516>

SIOSTRZEŃSTWO I JEGO DYSKURSYWNE UŻYCIA

Abstrakt. Artykuł stanowi analizę kategorii siostrzeństwa i sposobów jej funkcjonowania w polskim dyskursie feministycznym. Została ona przeprowadzona w oparciu o artykuły publikowane w mediach, powstałe po X Kongresie Kobiet (Łódź, 16–17.06.2018). Jeden z nich przedstawia sprawę pracownicy ochrony i zaniedbań ze strony organizatorek Kongresu, jakie zaistniały w związku z jej pracą. Historia ta stała się ważnym punktem odniesienia dla kolejnych tekstów. Unaocniła różne stanowiska i systemy wartości organizujące współczesne myślenie o siostrzeństwie, które przedstawiam w artykule poprzez trzy rodzaje narracji, jakie wyłoniły się z analizy wskazanych tekstów: narrację różnicy, narrację solidarności ponad podziałami oraz narrację o siostrzeństwie jako walce.

Słowa kluczowe: siostrzeństwo, narracje o siostrzeństwie, X Kongres Kobiet, dyskurs feministyczny.

1. Wstęp

W *Dniu kobiet*, filmie wyreżyserowanym przez Marię Sadowską (2012), siostrzeństwo między bohaterkami rodzi się dopiero wtedy, gdy znajdują się one w podobnej sytuacji, kiedy wszystkie zaczną mieć kłopoty w pracy, a ekonomiczny wyzysk pracodawcy okaże się dla nich jednakowo dotkliwy. Wpisana w korporacyjną logikę rywalizacja w znacznym stopniu eliminuje możliwości rzeczywistego kobiecego wsparcia i współdziałania. Dopiero kiedy kobiety dostrzegą (na czele z główną bohaterką, Haliną), że praktyki pracodawcy nie przynoszą korzyści ani jednostkom, ani zespołowi, są w stanie razem solidarnie stanąć do walki. Siostrzeńskie działania zostają zainicjowane w odpowiedzi na ciężką sytuację, dla niektórych bohaterek filmowej opowieści już skrajnie dokuczliwą. Czy zatem siostrzeństwo jest jedynie reakcją na trudne położenie, ma charakter doraźny? Czy może jednak jest codziennym praktykowaniem kobiecej i dziewczynskiej solidarności? A może uprawnione będzie jeszcze inne spojrzenie mówiące,

* Dr, Katedra Kulturoznawstwa, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, ul. Fosa Staromiejska 3, 87-100 Toruń, e-mail: k.sikorska@umk.pl

że wykute w walce siostrzeństwo jest formułą nawiązywania relacji z innymi kobietami i dziewczynami?

W artykule przyglądam się sposobom „praktykowania” siostrzeństwa w oparciu o analizę pewnego zdarzenia dyskursywnego (Foucault 2016: 22–44). Wezmę pod uwagę zestaw wypowiedzi opublikowanych w mediach, stworzonych przez osoby zaangażowane bądź śledzące przebieg X Kongresu Kobiet (Łódź, 16–17.06.2018), wypowiedzi w większości zogniskowanych wokół historii ochroniarzki pilnującej tego zgromadzenia¹. Opowieść ta jak w soczewce skupiła i pozwoliła wyartykułować wiele opinii i stanowisk dotyczących wartości organizujących feministyczne dyskursy w Polsce. Wydarzenie, jakim jest Kongres Kobiet, doskonale oddaje różnorodność społecznych usytuowań i idących za nimi odmiennych perspektyw i roszczeń politycznych i ekonomicznych. Poprzez przywołanie tych zróżnicowanych kontekstów, w jakich używa się idei siostrzeństwa, chcę zastanowić się nad umocowaniem tej idei we współczesnych dyskursach feministycznych. Kiedy i na jakich warunkach jest ona przywoływana, czyje doświadczenia określa i czy może stanowić narzędzie do uprawiania praktyki krytycznej, świadomej własnych „technologii semiotycznych” służących konstruowaniu znaczeń oddziałujących na rzeczywistość społeczną (Haraway 2008: 7)?

2. Metodologia

Przyglądając się dziewięciu opublikowanym w różnych konwencjach wypowiedziom (m.in. komentarz, artykuł, oświadczenie, wpis na portalu społecznościowym), korzystam z krytycznej analizy dyskursu (Fairclough 1995; Wodak, Meyer 2001; Duszak, Fairclough 2008; Rapley 2010; Wodak, Krzyżanowski 2011) oraz z wysuniętej przez Jamesa A. Holsteina i Jaberę F. Gubriumą propozycji rozpatrywania zjawisk społecznych w kontekście praktyk interpretacyjnych (Holstein, Gubrium 2009). Analizując wybrane teksty, stawiam im nie tylko denaturalizujące (Kunter 2012: 192) pytanie o to, w jaki sposób postrzegane jest w nich siostrzeństwo, ale próbuję także dowiedzieć się, jakiego rodzaju „symbole reprezentujące strukturę społeczną” (Kunter 2012: 190) zawierają te różne teksty. Ważną rolę w moim badaniu odgrywa zarówno leksyka, „przechodniość”, modalność, jak i narzędzia argumentacyjne, przy pomocy których dana autorka/autorki tekstu próbuje/próbują zbudować relację ze swoimi czytelnikami/czytelniczkami, w tym w szczególności – jak realizowane jest „dyskursywne konstruowanie grup «my»” (Mautner 2011: 71). Pojęcia i narzędzia wykorzystywane w krytycznej analizie dyskursu i strategii badawczej zaproponowanej przez

¹ Kobieta zatrudniona do ochrony Kongresu przez kilkanaście godzin stała (nie mogła usiąść na znajdującym się obok niej krześle), nie mogła też korzystać z przerw w trakcie swojej pracy (Świetlik 2018; Dzieciuchowicz 2018).

Holsteina i Gubriuma pozwalają mi lepiej rozpoznać reguły społeczne i relacje, jakie powstają między ujawniającymi się w toku mojego badania systemami wartości. Ponadto moje podejście do zgłębianego tematu badawczego charakteryzuje przyjęcie perspektywy feministycznej, zakładającej pojęciowo złożoną koncepcję sprawiedliwości genderowej (Fraser 2014: 161–172) i konieczność kwestionowania dominujących narracji o życiu społecznym w Polsce, zatem pytam za Sandrą Harding: „Czyja wiedza, czyja nauka?” (Harding 1991).

3. Siostrzeństwo wobec braterstwa

Kończąc *Drugą pleć*, będącą analizą sytuacji kobiet i narosłych wokół kobiecości mitów, a także stanowiącą w wielu miejscach niezwykle cenną krytykę kultury patriarchalnej, Simone de Beauvoir pisze: „Człowiek winien zmienić zastany świat w królestwo wolności. To najwyższe zwycięstwo będzie niemożliwe, o ile – między innymi – mężczyźni i kobiety nie przejdą do porządku nad swym naturalnym różnicowaniem i nie utwierdzą jednoznacznie i zdecydowanie swego braterstwa” (Beauvoir 2003: 782). I choć rozprawa francuskiej pisarki uważana jest niejednokrotnie za „biblię feminizmu”, to przywołany fragment może być odczytany jako świadectwo uniwersalizowania idei braterstwa. Braterstwo bowiem stanowić ma tu zarówno o doświadczeniu mężczyzn, jak i kobiet. Do przywołanego sformułowania de Beauvoir odnosi się Carole Pateman, kiedy rozważa okoliczności, w których idea braterstwa stała się ogólnym oznaczeniem wspólnotowości, wskazaniem na konstruowanie społecznych więzi opartych na współodpowiedzialności za inne osoby, jednocześnie maskując swój patriarchalny rodowód. Pateman zwraca uwagę, że

[t]erminu „braterstwo” (*fraternity*) używa się zarówno w odniesieniu do braterstwa, czyli uniwersalnego poczucia wspólnoty, oraz bractw (*fraternities*), czyli niewielkich stowarzyszeń (wspólnot), które mają zamknięty charakter i w których bracia mogą osobiście znać innych braci i wspierać ich niemal tak samo, jak gdyby byli członkami jednej rodziny. Pierwsze znaczenie terminu braterstwo wskazuje na to, że w nowoczesnym społeczeństwie obywatelskim bractwo wykracza poza lokalne więzi i obejmuje wszystkich ludzi (Pateman 2014: 130).

Braterstwo pojmowane jako synonim wspólnotowości zbudowanej na umowie społecznej może być odczytywane zarazem jako wskazanie na uwikłanie języka w „patriarchalne struktury naszego społeczeństwa” (Pateman 2014: 132), jak i jako świadectwo żywego wciąż przekonania o konieczności rozdziału sfery publicznej i sfery prywatnej, rozdziału między zarządzanym przez mężczyzn „społeczeństwem obywatelskim” – stanowiącym „uniwersalną sferę wolności, równości, indywidualizmu, rozumu, umowy i bezstronnego prawa” (Pateman 2007: 15) a „prywatny[m], partykularny[m] świat[em] kobiet” – traktowanym jako „obszar naturalnego podporządkowania, więzów krwi, a także uczuć, miłości i seksu” (Pateman 2007: 15). W tym kontekście idea siostrzeństwa jawić się może

jako sprzeciw wobec braterskiej wspólnoty, jako sygnał, że doświadczenie braterstwa, choć pretendujące do uniwersalności, wyklucza doświadczenia kobiet. Jak przypomina bowiem Pateman, twórcy i orędownicy umowy społecznej – mówiąc stale o uniwersalnym podmiocie, o wolnej jednostce, która decyduje o swoim życiu – milcząco, a czasem całkiem otwarcie brali pod uwagę jedynie mężczyzn i to ich – mężczyzn, stawiali jako wzory i punkty odniesienia. Siostrzeństwo przeciwstawiane takim ujęciom jest próbą wskazania na odmiennosc kobiecych doświadczeń, na innego rodzaju wspólnotę, która może być budowana poprzez odniesienie do „kobiecych” wartości i sposobów życia, ale jest też postrzegane jako reakcja na ukonstytuowany na nierównościach społecznych i ekonomicznych „kontrakt płci”. Oznacza gest zakwestionowania dominujących porządków patriarchalnych, jest ideą podważającą uniwersalność ludzkich doświadczeń. Ale, co istotne także z perspektywy krytyczek tej idei, kategoria siostrzeństwa może uprzywilejowywać takie myślenie o tworzeniu wspólnoty, w którym na pierwszy plan wysuwa się konstytuująca ją (będąca w założeniu wspólną dla wszystkich kobiet) dyskryminacja ze względu na płeć (za co zazwyczaj krytkowane były od lat 70. XX w. feministki liberalne, stawiające na pierwszym planie walkę o równouprawnienie kobiet i mężczyzn, dopiero z czasem odkrywające, że np. różnic między samymi kobietami może być znacznie więcej aniżeli między kobietami a mężczyznami). W tym ujęciu też często zapomina się, pomija czy celowo bagatelizuje inne formy dyskryminacji kobiet, równie mocno, o ile nie bardziej określające miejsce i role kobiet w społeczeństwie (jak np. związane z ich nie-białym kolorem skóry, seksualnością inną niż hetero, niepełnosprawnościami czy biedą).

4. Czyje siostrzeństwo?

Jak zauważa Agnieszka Mrozik, siostrzeństwo pojawia się jako pewna idea nie tylko po to, by przeciwstawić się uniwersalizującemu braterstwu, lecz stanowi również propozycję nazwania kobiecego doświadczenia i jest „sygnałem politycznej inicjatywy kobiet, mającej na celu upominanie się o ich prawa” (Mrozik 2012: 236). Co więcej, kluczowe okazuje się tutaj skupienie na solidarności, uzgodnienie wspólnych celów, poczucie współodpowiedzialności. Jak powie badaczka:

Inaczej niż „matki” czy „córki”, „siostry” nie działały w pojedynkę: wspólnotowość była ich siłą. Zakładając optymistycznie, że nie występuje między nimi relacja władzy – jak w układzie matka–córka – „siostry” zwróciły się przeciwko władzy dominującego systemu. Jak głosiły tytuły kolejnych antologii pod redakcją amerykańskiej feministki Robin Morgan, „potężne” i „globalne” siostrzeństwo miało trwać „wiecznie” (Mrozik 2012: 236).

Towarzyszący drugiej fali ruchu feministycznego i animowanej przez nią kategorii siostrzeństwa entuzjazm dość szybko jednak wygasł (albo przestał być, o ile kiedykolwiek był, bezkrytycznie przyjmowany), kiedy zaczęto dopominać się

o prawa kobiet o odmiennym od białego kolorze skóry, nieheteroseksualnych, ubogich, starych czy niewykształconych. Jak zwracały uwagę co najmniej od lat 70. XX w. badaczki i aktywistki (m.in. Davis 1972; Simons 1979; Fox-Genovese 1979; Dill 1983; Mohanty 1984; Lorde 1984 [2014]; hooks i McKinnon 1996), siostrzeństwo nie jest kategorią obejmującą wszystkie kobiety. W narracji tworzonej na wyobrażeniu o wspólnym losie wszystkich kobiet (doświadczeniu podzielanym przez wszystkie kobiety) brakuje bowiem wielu obrazów i głosów, okazuje się także, że w wielu sytuacjach to kobiety (z wyższych klas społecznych, w lepszej sytuacji ekonomicznej, wyznające dominującą na danym obszarze religię czy w jakikolwiek inny sposób uprzywilejowane) przyczyniają się do dyskryminacji i pogorszenia warunków życia innych kobiet. Idea siostrzeństwa maskuje tu różnice i uniwersalizuje doświadczenie jednej grupy kobiet kosztem innych.

Jako pierwsze rozpoznania tego dokonały Czarne feministki. Nie ma więc nic zaskakującego w tym, że Czarny feminizm „skutecznie kategorię siostrzeństwa rozmontował”, jak powie Agnieszka Graff (2014: 10), skoro służyć miała ona za ledwie części włączanych w nią osób. Sprawdzając i naświetlając mechanizmy władzy, ale i indagując przedstawicielki ruchu feministycznego, to najpierw Czarne feministki zakwestionowały niewinność i reprezentatywność kategorii siostrzeństwa. Z czasem ruchy feministyczne wyciągnęły z tego lekcje. Bo przecież w przypadku różnych kobiecych doświadczeń ujawniają się nakładające się na siebie różne formy dyskryminacji i opresji², które trzeba postrzegać we właściwym i aktualnym dla doświadczenia określonych kobiet kontekście politycznym, ekonomicznym i kulturowym, do czego wzywają m.in. feministki będące zwolenniczkami perspektywy interseksjonalnej (Acker 2009; Johnson 2009; Hill Collins 2014). Znamienne zresztą jest tutaj przesunięcie – widoczne w dyskursach akademickich od lat 90. XX w. – porzucające zadanie uświadamiania różnic i krytykę strategii białego liberalnego feminizmu (jako już wielokrotnie realizowane) na rzecz interseksjonalnych rozważań nad mechanizmami ucisku wobec różnie usytuowanych kobiet i genealogiami feminizmu, gdzie ważną rolę odgrywa „nieustanny dialog feminizmu z przeszłością, z której się wywodzi” (Johnson 2009: 11)³.

Mimo tych wszystkich krytycznych głosów, kategoria siostrzeństwa, choć poważnie „naruszona”, przetrwała do dziś. I mimo że często traktowana z większą ostrożnością, nie tylko zachowała się w języku, stanowi też dość ważną część tradycji i żywej praktyki ruchu feministycznego, kiedy pojawia się na sztandarach w trakcie pikiet i manifestacji czy służy budowaniu rozmaitych koalicji na rzecz społecznych zmian. Dodatkowo interesująca wydaje się tu polska historia,

² Rozróżnienia między dyskryminacją a opresją dokonuje np. bell hooks, utożsamiając opresję z „brakiem możliwości wyboru”, natomiast w kontekście dyskryminacji mówi o seksizmie, ten zaś stanowi „zinstytucjonalizowany system dominacji, niemniej nigdy nie determinował on w sposób całkowity losu wszystkich kobiet w naszym społeczeństwie” (hooks 2013: 34).

³ Perspektywa interseksjonalna, jak postaram się pokazać w dalszej części tego tekstu, pozwala operować kategorią siostrzeństwa jedynie w pewnych określonych kontekstach.

w której inaczej niż na Zachodzie rozwijał się ruch feministyczny, a kategoria siostrzeństwa mogła być postrzegana poprzez praktyki kobiet działających w partiach politycznych i organizacjach kobiecych po II wojnie światowej; w szczególności przez odniesienia do powstałej w 1945 r. Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet, która „[p]owoływała się [...] na ideę jedności pomiędzy kobietami, niezależnie od wykształcenia, pochodzenia i wyznawanych poglądów politycznych i religijnych” (Grabowska 2018: 77). Współczesne rozważania o polskim ruchu feministycznym, konstruowane – jak przekonuje Magdalena Grabowska – w oparciu o potrójną narrację: braku, opóźnienia wobec Zachodu i antykomunizmu, poszukują często swoich uzasadnień w tradycji feminizmu zachodniego (Grabowska 2018: 25–92). Można jednak niekiedy odnieść wrażenie, że są to poszukiwania dość wybiórcze; doskonale przyswojona zostaje kategoria siostrzeństwa, w mniejszym stopniu – jej krytyka.

Jak postrzegane jest zatem siostrzeństwo przez polskie działaczki i badaczki feminizmu? Czy pojawiają się tutaj odniesienia do polskiej tradycji ruchu feministycznego? W jaki sposób i w jakich okolicznościach idea siostrzeństwa jest wprawiana w ruch i kiedy używana ze szczególną intensywnością? Jakie strategie działań w sobie zawiera i do kogo się odnosi, kogo włącza, obejmuje? Wreszcie, kogo i na jakich warunkach interpeluje?

5. Kongres (dla) wszystkich kobiet

Pierwszy Kongres Kobiet odbył się jako zjazd kobiet z całej Polski w Warszawie w czerwcu 2009 roku pod hasłem „20 lat transformacji 1989–2009”. W roku 2010 działające w jego ramach osoby sformalizowały ruch, powołując Stowarzyszenie Kongres Kobiet. Na stronie internetowej Kongresu można przeczytać:

Obecnie Kongres Kobiet jest społeczną inicjatywą zraszającą osoby indywidualne, organizacje pozarządowe, przedstawicielki biznesu, polityki, świata nauki, sztuki, dziennikarstwa, związków zawodowych, związków pracodawców oraz wiele innych. Kongres skupia kobiety z całej Polski, o różnych poglądach, wywodzące się z różnych środowisk. Nie jest związany z żadną instytucją ani z żadną partią polityczną⁴.

Na stronie internetowej znajdziemy także wskazanie na cele, jakie przyświecają i Stowarzyszeniu i Kongresowi, jak również poniższą deklarację:

Nadrzędnym postulatem przyświecającym wszystkim powyższym działaniom jest budowanie więzi i solidarności wśród kobiet, opartej na wiedzy o ich ekonomicznym, kulturowym i wychowawczym dorobku, na pamięci o ich historycznych dokonaniach i na nadziejach dotyczących równego społeczeństwa przyszłości⁵.

⁴ https://www.kongreskobiet.pl/pl-PL/text/o_nas/Ruch_Spoleczny [dostęp 10.02.2019].

⁵ https://www.kongreskobiet.pl/pl-PL/text/o_nas/nasze_cele [dostęp 10.02.2019]. Wyróżnienie w tekście – aut. K.S.

Potrzeba solidarności między kobietami nie musi jednak być w pełni utożsamiona z siostrzeństwem, co podkreślała Agnieszka Mrozik, przywołując odbywającą się na założycielskim Kongresie debaty i otwierające go wystąpienie Marii Janion:

W toku dyskusji wskazywano na kryjącą się w formule siostrzeństwa pułapkę esencjalizacji wspólnoty kobiet, proponując zastąpienie jej formułą solidarności – współpracy, wsparcia, troski, wzajemnej pomocy kobiet i kobiecych środowisk, bez konieczności marginalizowania różnic między nimi – która za sprawą przywołania tradycji ruchu *Solidarności* z lat 80. XX wieku miała mocniej osadzić feminizm w najnowszej historii Polski (Mrozik 2014: 512).

Jako że Kongres próbuje skomunikować ze sobą różne środowiska o różnych interesach, stara się także ufundować zupełną podstawę do tworzenia takich międzyśrodowiskowo-interesowych koalicji, a tą bazą ma być doświadczenie kobiet, zbudowane na podobnym rodzaju dyskryminacji ze strony kultury patriarchalnej. Ale czy stworzenie takiej podstawy jest w ogóle możliwe? Czy nie jest jedynie w pewien sposób i dla pewnych środowisk użyteczną fikcją (Geertz 2005: 30), służącą przekazaniu założonego obrazu wspólnoty czy nawet skonstruowaniu go⁶?

W analizie wypowiedzi okołokongresowych postaram się odpowiedzieć na postawione powyżej pytania. Formułując odpowiedzi, sięgnę do trzech narracji, które wyłoniły się w toku badania. Są to: narracja różnicy, narracja solidarności ponad podziałami oraz narracja o siostrzeństwie jako walce⁷.

6. Narracja różnicy

Ten rodzaj narracji o siostrzeństwie pojawia się w trzech tekstach powstałych bezpośrednio po X Kongresie: Izy Desperak (*Dziesiąty Kongres Kobiet, czyli jak 500+ rozgrzało nas do czerwoności*, „Krytyka Polityczna” 2018, 19.06), w artykule Marii Świetlik, który sprowokował szeroką dyskusję o kwestiach socjalnych i ich statusie podczas Kongresu (*Jedna z nas przez cały Kongres Kobiet musiała stać na baczność. Dziewczyny, tak nie wolno!*, „Gazeta Wyborcza” 2018, 20.06) oraz w tekście Igi Dzieciuchowicz (*Ochroniarki Kongresu Kobiet: „Organizator-ka mówiła do nas «głoby», «idiotki». To na jej żądanie miałyśmy stać jak roboty przez 16 godzin*”, „Codziennik Feministyczny” 2018, 25.06).

Desperak relacjonując przebieg dwudniowego wydarzenia, podkreśla szereg różnic, które dzieliły jego uczestniczki:

⁶ W tym kontekście pojawia się pytanie o cele Kongresu Kobiet: czy służy on spotkaniu kobiet z różnych miejscowości, jest okazją do zdobycia wiedzy i nowych znajomości, stwarza szansę poznania medialnych autorytetów czy może powinien służyć nawiązywaniu współpracy i tworzeniu nowych feministycznych frontów walki? Cele te można jednak określić dopiero wtedy, gdy odpowie się na pytanie o to, do kogo faktycznie jest kierowane to wydarzenie? Por. Staśko, Broniarczyk 2018.

⁷ Określenia tych narracji wyłoniły się w toku prowadzonej przeze mnie analizy.

Drugiego dnia, przed koncertem Żelaznych Wagin i po premierze kolejnego odcinka Przy kawie o sprawie, między rytualnymi siostrzeńskimi pocałunkami a skargami na zmęczenie (usprawiedliwionymi), na nagłośnienie (słusznymi) i obstawianiem, kto dostanie nagrodę jubileuszowego Kongresu (dostała Agnieszka Holland, zasłużenie), wciąż wracałyśmy do tematów poruszanych w Centrum Społecznym. [...] Zapewne stosunek do programu 500+ to tylko jedna z różnic między kobietami, które przyjechały na Kongres. Jedne krążyły wokół stoisk z kosmetykami czy biżuterią, inne przy stolikach organizacji pozarządowych, jedne kupowały książki, inne koszulki czy sukienki, a niektóre w ogóle nic nie kupowały. Pewnie różnimy się między sobą pod wieloma innymi względami, a w kongresowym tłumie trzymałyśmy się razem z tymi, z którymi łączy nas więcej niż dzieli (Desperak 2018a).

Łódzka socjolożka odrzuca patetyczne nawoływanie do siostrzeństwa jako wielkiej idei, nie mówi o solidarności wśród kobiet. Raczej bez prób oceniania samego Kongresu autorka wskazuje na kluczową rolę, jaką odegrał w nim spór zbudowany na różnicach ekonomicznych. „Siostrzeńskie” w jej wypowiedzi są tylko „pocałunki”, różnice między uczestniczkami wydarzenia są i to istotne, bo pozwalają artykułować różnorodne postulaty.

W odniesienia do idei siostrzeństwa (albo kobiecej solidarności) obfituje natomiast artykuł Marii Świetlik (2018). Autorka opisuje w nim sytuację zatrudnionej do ochrony wydarzenia kobiety, która „zmuszona była kilkanaście godzin stać (choć obok było dostępne krzesło) bez możliwości odejścia choćby na chwilę, by coś zjeść lub wypić” (Świetlik 2018). Świetlik rozpoznaje problem łódzkiej ochroniarce na tle precarnej kondycji dotykającej wiele kobiet we współczesnej Polsce, kiedy koszty pracy przerzucane są z pracodawcy na pracownika, który żyje w ciągłej niepewności i strachu przed utratą i tak często marnie opłacanych zleceń (rzadko chodzi faktycznie o etat). I choć autorka tekstu, także uczestniczka Kongresu, podkreśla różnice między osobami pojawiającymi się na tym wydarzeniu z różnych powodów i w różnych rolach: organizatorki – pracownicy, „gwiazda Kongresu Kobiet – czy pani pracująca przy ochronie tego wydarzenia” (Świetlik 2018), to mocno podkreśla również konieczność solidarnego współdziałania między kobietami. Szczególnie wyraźnym sygnałem takiej postawy będzie niemal bojowe zawołanie: „Zamieńmy samotną walkę we wspólną walkę!” (Świetlik 2018), które pojawia się w artykule po krytyce państwa, cedującego odpowiedzialność za opiekę nad osobami starszymi czy dziećmi na kobiety. Domagając się traktowania wszystkich uczestniczek Kongresu z takim samym szacunkiem, antropolożka wskazuje na relacje pracownicze jako te, które mają być podstawą przeobrażeń w relacjach społecznych. Współgra to ze współczesnymi diagnozami kapitalizmu, w których praca często traktowana jest nie tylko jako działalność służąca wytworzeniu jakichś dóbr czy uzyskaniu zarobku, ale także jako „produkcja samej podmiotowości”, a „do pracy zaprzęgnięte jest życie jako takie” (McGimsey 2011: 86). Świetlik konkluduje swój tekst swoistym apelem: „Nie zbudujemy społeczeństwa prawdziwej wolności, jeśli nie będziemy jej zapewniać w relacjach pracy. Dopóki takie słowa nie padną z głównej sceny Kongresu Kobiet, pozostanie on wydarzeniem bez wpływu na realną zmianę społeczną – bardzo, bardzo nam potrzebną” (Świetlik 2018).

W wypowiedziach obu autorek (choć skupiają się one na innych kwestiach) można dostrzec podobną strategię mówienia o kobiecej solidarności: może i powinna być ona projektowana (w domyśle u Desperak, bezpośrednio wyartykułowana u Świetlik), jednak aktualna sytuacja, z którą mierzone się w czasie Kongresu, ukazuje raczej wielość postaw, społecznych uwarunkowań i interesów aniżeli jednolite kobiece doświadczenie. To różnice między uczestniczkami Kongresu wysuwają się na plan pierwszy, i to – jak podkreśla tak Desperak, jak i Świetlik – przede wszystkim te o charakterze ekonomicznym.

Podobnie w artykule Igi Dzieciuchowicz można wyczytać przede wszystkim nacisk położony na różnice: z jednej strony są ochroniarki, z drugiej „organizatorka” Kongresu i zdaje się, że poza wspólną przestrzenią niewiele je tu łączy. Tekst ten w dużym stopniu posługuje się mową niezależną, przypomina także o opublikowanych już tekstach Świetlik i Środy dotyczących Kongresu. Zawiera też krótką charakterystykę sytuacji ochroniarek obecnych na Kongresie oraz komentarze do ich wypowiedzi, dodatkowe wyjaśnienia. Autorka przekazuje głos ochroniarkom i choć pod pseudonimami, to one same opowiadają, co wydarzyło się na Kongresie, jak zostały potraktowane, dlaczego jedna z nich zrezygnowała i drugiego dnia nie przyszła do pracy. W ich wypowiedziach pojawia się gorycz, że obchodzono się z nimi w uwłaczający sposób, choć jest też oczekiwanie zaadośćuczynienia, ale nie tyle wobec nich jako kobiet, co jako pracownic i pracowników ochrony:

Ochroniarki poskarżyły się szefowej, interweniował prezes firmy ochroniarskiej. Na drugi dzień organizatorka Kongresu po prostu odwróciła głowę na widok obsługi z ochrony. Obie ochroniarki podkreślają, że nigdy wcześniej nie spotkały się z takim traktowaniem. – Organizatorka nie myślała o tym, że my również jesteśmy ludźmi i mamy swoje uczucia. Wszyscy czuliśmy się pomiatani, a niektóre osoby mówiły wprost, że zostały „zmieszane z błotem”. Za żadne pieniądze nie staniemy już na ochronie Kongresu Kobiet. Byłoby jednak miło, gdyby organizatorka okazała skruchę i przeprosiła za swoje zachowanie. To nie jest dużo, ale wiele by to znaczyło dla wszystkich pracowników niższego szczebla, którzy zostali pokrzywdzeni tym bezdusznym zachowaniem – mówią (Dzieciuchowicz 2018).

Skarga ochroniarek brzmi szczególnie wyraźnie, kiedy weźmiemy pod uwagę propagowane przez Kongres Kobiet hasła związane z kobiecą solidarnością i siostrzeństwem. Dlatego też Dzieciuchowicz nie próbuje dostrzeżonego tu konfliktu wygładzić, apelując o zmianę postaw czy poszukując kompromisowego rozwiązania zastanej sytuacji. Co istotne, „bierze stronę” słabszych, umożliwiając im wyartykułowanie swojej perspektywy. I tak jak w przypadku wcześniej analizowanych tekstów, tak i tu na pierwszy plan wysuwają się różnice ekonomiczne, na których nie daje się w tej sytuacji zbudować porozumienia.

Wyłuskana z przywołanych tekstów narracja różnicy odnosi się przede wszystkim do kwestii klasowych i ekonomicznych, a poprzez nią podkreślane są nie tylko odmienne oczekiwania wobec ruchu feministycznego kobiet z różnych środowisk (w tym także wobec idei siostrzeństwa), ale i zasadniczo różne punkty

wyjścia, miejsca usytuowania kobiet w społecznej strukturze, a tym samym – inaczej są przez nie konceptualizowane wartości związane np. z pracą, równością czy dobrem wspólnym. Jak powie, podkreślając te różnice, Alison Wolf:

Współcześnie kobiety nie stanowią już jednolitej grupy. Mają o wiele mniej wspólnych interesów niż przez całe wieki. W przeszłości tym, co decydowało o życiu większości z nich, było udane małżeństwo. Bez względu na to, czy należały do elity czy do biedoty, czekał je podobny los, a ich aspiracje mogły mieć podobnie ograniczony charakter. Dziś dzielią się na te, dla których centrum życia tradycyjnie stanowią dzieci i rodzina, oraz te, które na pierwszym miejscu stawiają karierę. Myślę, że w dzisiejszych czasach tworzenie ministerstw do spraw kobiet ma coraz mniej sensu. Albowiem interesy zamożnej, dobrze wykształconej elity kobiet są o wiele bardziej zbliżone z interesami podobnych mężczyzn niż z interesami całych rzesz kobiet z niższych warstw społecznych (Wolf 2017).

7. Narracja solidarności ponad podziałami

Druga z proponowanych opowieści zogniskowana jest wokół idei siostrzeństwa i kobiecej solidarności, w dużym stopniu rozumianych w odniesieniu do drugofalowych ustaleń. W tej grupie wypowiedzi umieszczam odpowiedź Magdaleny Środy na artykuł Świetlik („*A ja biegłam dwa dni!*”. *Kongres Kobiet odpowiada na tekst o zmęczonej ochroniarce*, „Gazeta Wyborcza” 2018, 21.06), Oświadczenie Kongresu Kobiet (z dnia 27.06.2018, opublikowane na stronie internetowej Kongresu), wypowiedź Doroty Warakomskiej na jej publicznym profilu na portalu Facebook (z dnia 22.06.2018) oraz artykuł Michała Sutowskiego i Agnieszki Wiśniewskiej (*Po pierwsze: nie pozabijaj się. Parę słów po Kongresie Kobiet*, „Krytyka Polityczna” 2018, 7.07).

Magdalena Środa, członkini Rady Programowej Kongresu Kobiet, odpowiadając na artykuł Marii Świetlik, nie odnosi się szeroko do wcześniej opisanej sytuacji pracowniczej ochroniarce obecnej na Kongresie:

Być może normy i obowiązki pewnych osób pracujących w budynku, który wynajmowałyśmy, są takie, że (jako ochroniarz/ochroniarka) muszą stać. Najpewniej jest to zapisane w umowie o pracę, ale nie Kongres ją zawierał, bo my tam gościliśmy dwa dni. Nie sądzę też, by podobna opresja była trwała: niektórzy z nas w pracy muszą stać, inni ciągle siedzą, co jest na co dzień moją przypadłością. Policja, która nas chroniła, też stała, i to na zewnątrz! Więc najprawdopodobniej nie miała szans na spotkanie dobrej samarytanki pani Świetlik. I stała tak, nieświadoma opresji, jaką zgotowały jej kobiety z klasy średniej (Środa 2018).

W ten sposób Środa próbuje retorycznie przenieść nacisk ze wskazanych przez Świetlik problemów na sam proces orientowania społecznej uwagi, umniejszając rangę podniesionych przez antropolożkę kwestii i ukazując jej działanie (upublicznienie akurat tej historii) jako wyrywkowe, niepoważne, niepotrzebne. W swej ripostie filozofka wymienia różne osoby i grupy, katalogując je ze względu na postawę/czynność realizowaną w przestrzeni – siedzenie lub chodzenie (a nawet bieganie):

a) osoby siedzące – „osoby niepełnosprawne” (siedzące na wózkach nie z własnego wyboru) lub też takie, które są przymuszone do siedzenia ze względu na rodzaj wykonywanej pracy (jak ona sama na co dzień);

b) chodzące, biegające – ona sama i inne organizatorki i wolontariuszki w trakcie Kongresu;

c) stojące – ochroniarki i ochroniarze, policja, pani protestująca przeciwko Kongresowi od lat, znajdująca się na zewnątrz budynku, panelistki w sali VIP, gdzie było zbyt mało miejsc siedzących (więc stały z przymusu).

Środa obśmiewa w swym tekście tryb siedzący, traktując siedzenie jako niepotrzebne czy nawet luksusowe wytchnienie w sytuacji, gdy wszyscy inni poruszają się lub stoją (siedzenie zostaje niejako usprawiedliwione jedynie w przypadku osób z niepełnosprawnością, które nie mają wyboru). Na kongresie się właśnie biega, czyli działa, załatwia, jak sama mówi: „Ja nie usiadłam ani przez chwilę, tylko biegałam. Dwa dni! Tak samo wiele innych organizatorek, stały również wolontariuszki, by pokazywać odpowiednie sale i pomagać osobom zagubionym w tym wielkim gmachu” (Środa 2018). I choć autorka nie występuje w obronie siostrzeństwa – celem jej wypowiedzi jest obśmianie problemu, który poruszyła Świetlik – to jej wypowiedź zdaje się budować kobiecą wspólnotę przez wskazanie osób działających. Tak organizatorki, jak i wolontariuszki, mimo różnic, działają na rzecz wspólnego celu, nie narzekając na swoją sytuację.

Z kolei w powstałym dwa dni po publikacji artykułu Świetlik wpisie internetowym Doroty Warakomskiej, prezeski Stowarzyszenia Kongresu Kobiet, nacisk wyraźnie położony zostaje na potrzebę współpracy i solidarności:

Mam świadomość, iż wiele osób nie rozumie, że można – mimo różnic – działać razem. Wiem, że unikalna formuła Kongresu Kobiet, wręcz światowy fenomen łączenia kobiet ponad podziałami, kluje w oczy. Rozumiem, że wiele osób zaciera ręce, gdy można „dowalić” tym, którym się udało. To takie polskie, niestety – polskie piekielko osób szukających wrogów wśród przyjaciół. Zamiast tego proszę – współpracujmy i okazujmy solidarność (Warakomska 2018).

Warakomska nie zgadza się na krytykę Kongresu, która ujawnia się poza ramami samego Kongresu. Odwołując się do poczucia siostrzeństwa i współodpowiedzialności za całe przedsięwzięcie spoczywającej na wszystkich jego uczestniczkach, autorka internetowego wpisu chce, by problemy były naprawiane wewnątrz organizacji. Tworzenie wspólnoty kobiet wymaga zatem także zgody na jej sekrety. Warakomska jednak mówiąc o potrzebie łączenia kobiet ponad podziałami, nie zauważa, że pewnych podziałów nie da się obejść, że pozostaną widoczne i nie naprawione. Instruuąc denuncjującą Kongres Kobiet w publicznych mediach Świetlik, jak powinna się zachować, Warakomska jednocześnie wyklucza ją z kobiecego ruchu („Maria Świetlik wybrała inną drogę – choć była panelistką Kongresu, nie czuje się częścią kobiecego ruchu społecznego”, Warakomska 2018). A w ten sposób nie tylko przywłaszcza sobie poprawną interpretację idei siostrzeństwa i prawidłowe rozumienie kobiecego ruchu (i bycie jego reprezentacją), ale i stosuje mechanizm przemocy symbolicznej oparty na próbie zawstydzenia

Świetlik, poprzez ukazanie jej działania jako niestosownego, a kara wstydu w tym kontekście może być „drogą do stygmatyzowania osoby [...] jako zdegradowanej tożsamości” (Nussbaum 2016: 177).

W oświadczeniu wydanym przez Kongres Kobiet 27 czerwca 2018 roku⁸ nie ma już bezpośrednich odniesień do autorki artykułu nagłaśniającego warunki pracy łódzkiej ochroniarki. Ponownie zaś przywołana zostaje idea solidarności między kobietami i konieczności współdziałania, mającego na celu lepsze funkcjonowanie kongresów w przyszłości. Osoby wypowiadające się w imieniu Kongresu podkreślają wagę praw pracowniczych, piszą o planowanym już na przyszłość bardziej rzetelnym weryfikowaniu warunków pracy, jakie będą stwarzane w trakcie kongresów. Mimo to w oświadczeniu można doszukać się także pewnego rozdwójenia: z jednej strony podkreślany jest brak podziału na elity i masy, wszyscy są jednakowo za Kongres odpowiedzialni i go współtworzą, z drugiej jednak – projektowane siostrzeństwo nie dotyczy ochroniarek, ich relacja w ogóle nie zostaje wzięta pod uwagę („Niektóre opinie pozostają w sprzeczności z wyjaśnieniami, jakie uzyskaliśmy od podmiotów odpowiedzialnych za przygotowanie hali, w której odbył się X Ogólnopolski Kongres Kobiet, i jej ochronę”⁹), a o warunki ich pracy pytani są pracodawcy/przełożeni, nie one same. Ponadto w oświadczeniu pojawia się „ubolewanie” nad „eskalacją dyskusji dotyczącej organizacji naszego Wydarzenia”¹⁰, w ten sposób wskazanie przez komentatorów i komentatorki Kongresu na sytuację ochroniarek można odczytać jako atak na Kongres jako taki. Gdybyśmy chcieli wyliczyć podmioty, które kategoria siostrzeństwa miałyby tu objąć, to pozycja ochroniarek w tym zbiorze byłaby dość wątpliwa.

W ostatnim z przywołanych przeze mnie tekstów – który traktuję jako próbę tworzenia „narracji solidarności ponad podziałami” – opowieść budowana jest najbardziej celowo, ale też ze świadomością taktyczną takiej narracji. Autorzy próbując reasumować toczącą się dyskusję, w zamierzony sposób mówią o potrzebie kompromisów. Michał Sutowski i Agnieszka Wiśniewska w swoim artykule (*Po pierwsze: nie pozabijać się. Parę słów po Kongresie Kobiet*, „Krytyka Polityczna” 2018, 7.07) wyliczają błędy po obu stronach politycznego sporu, instruując zaangażowane w nie osoby, do czego powinny się przyznać, i wskazując, jakie działania uważają za szkodliwe dla ruchu. Co ciekawe, ich wypowiedź wyraźnie opozycjonuje wobec siebie dwie strony sporu, jest wyliczeniem aktorów i próbą właściwego określenia, zdefiniowania wspólnego interesu, który powinien być równie ważny dla każdej ze stron. Jak piszą autorzy:

Pojęcia „konflikt w rodzinie” użyliśmy nieprzypadkowo. Pytanie na dzisiaj brzmi, czy w tym niesprawiedliwym świecie nasza rodzina zdoła przetrwać? Dekada działalności Kongresu to

⁸ https://www.kongreskobiet.pl/pl-PL/news/show/oswiadczenie_kongresu_kobiet [dostęp 15.02.2019].

⁹ https://www.kongreskobiet.pl/pl-PL/news/show/oswiadczenie_kongresu_kobiet [dostęp 15.02.2019].

Wyróżnienie – aut. K.S.

¹⁰ https://www.kongreskobiet.pl/pl-PL/news/show/oswiadczenie_kongresu_kobiet [dostęp 15.02.2019].

czas trudnych kompromisów, ale i włączania do niego nowych grup i młodych działaczek. W warunkach inwazji prawicy i zachowawczego centrum była i jest to strategia gwarantująca nie tylko przetrwanie, ale i rosnącą moc. Przyciąganie nowych środowisk kosztem wzajemnych ustępstw buduje siłę; wyostrowanie różnic i eskalacja konfliktów rozbija może jedną z bardziej udanych inicjatyw ruchu kobiecego w Polsce. A my chcemy potężnego Kongresu Kobiet, a nie kobiecego Konwentu św. Katarzyny (Sutowski, Wiśniewska 2018) (podkr. – K.S.).

W kontekście rozważań nad siostrzeństwem i kobiecą solidarnością, realizowana w artykule Sutowskiego i Wiśniewskiej strategia opiera się na przekonaniu, że szczególnie teraz – „w warunkach inwazji prawicy i zachowawczego centrum” (Sutowski, Wiśniewska 2018) – ta solidarność jest konieczna, by móc realizować cele istotne z perspektywy lewicy. Autorzy podkreślają:

Widzimy zasadniczą różnicę między filozofią Kongresu, który jest w swoich założeniach – lepiej lub gorzej realizowanych – pluralistyczny, a stanowiskiem, które dąży do zaostrzenia różnic i nie widzi szans na siostrzeństwo ponadklasowe. W obecnej sytuacji politycznej musi być nam bliższe to pierwsze podejście (Sutowski, Wiśniewska 2018).

Powyższą wypowiedź można rozumieć jako nawoływanie do „zgody ponad podziałami” przede wszystkim ze względu na kryzysową w przekonaniu autorów sytuację polityczną w Polsce. Czy to oznacza, że recepta na spór wokół X Kongresu Kobiet jest zależna wyłącznie od bieżącej polityki? Autorzy artykułu starają się ukazać jako główny punkt odniesienia potrzeby budowania solidarności nie tyle interesy słabszych, tych, którzy pozbawieni są społecznej widoczności i toczą prekarne życie, ile konieczność konsolidowania siły wobec prawicowo-centrowych działań politycznych. W tym rozstrzygnięciu umyka ich uwadze, że ukazany przez pokongresową dyskusję spór klasowy trwa dłużej niż „obecna sytuacja polityczna”, a zawieszenie jednej dyskusji i jej priorytetów na rzecz uznania za ważniejszą innej dyskusji i jej priorytetów (mimo że obie te dyskusje mogą być ze sobą powiązane) jest wyraźnym wskazaniem na hierarchię wartości uznawaną za bardziej doniosłą. Przeobrażenie rzeczywistości społecznej dla osób w niej dyskryminowanych odbywa się – jak mówi bell hooks – dopiero wtedy, gdy dojdzie do „rewolucji wartości” (hooks 1993). Siostrzeństwo i solidarność między kobietami, choć niewskazane bezpośrednio, projektowane są tutaj jako wspólne działanie politycznej lewicy, która strategicznie ma być niepodzielona, by mogła na tej spójności budować swoją moc. Zastanawiające jest jednak to, czy przy takim postawieniu problemu nie ginie głos tych najbardziej poszkodowanych, niezauważanych, z najmniejszym kapitałem ekonomicznym i kulturowym?

Narracja solidarności ponad podziałami zdaje się mieć długą historię; pojawia się w dyskusjach feministek II fali w Stanach Zjednoczonych (Morgan 1970), stanowi też element polskiego ruchu kobiecego po II wojnie światowej, jak pokazała Magdalena Grabowska (2018: 77). Stojące za tą narracją przekonanie o konieczności solidarności mimo różnic, odmiennych oczekiwań i interesów, jak przekonują historie wielu mniejszościowych grup, oznacza jednak zazwyczaj

konieczność zgody na wartości, które w tej koalicji wyznaje grupa najsilniejsza. Co więcej, często po osiągnięciu celów, które solidarnościowa koalicja wyznacza, dążenia i aspiracje grup z najmniejszym kapitałem symbolicznym czy ekonomicznym są zapomniane.

8. Narracja o siostrzeństwie jako walce

Ostatnią ze wskazanych przeze mnie narracji analizuję na podstawie tekstów Grupy inicjatywnej Socjalnego Kongresu Kobiet (w skrócie GiSKK) (*Kongres kobiet – socjalny czy neoliberalny?*, „Codziennik Feministyczny” 2018, 1.07) oraz Mai Staśko (*Siostrzeństwo to walka*, „Krytyka Polityczna” 2018, 3.07).

Samo sformułowanie „siostrzeństwo jako walka” zapożyczyłam z tytułu tekstu Mai Staśko. Najpierw jednak chciałabym przyjrzeć się wypowiedzi, która ukazała się chronologicznie wcześniej. Osoby podpisujące się jako Grupa inicjatywna Socjalnego Kongresu Kobiet, kiedy rozważają kwestie kobiecej solidarności, niemal od samego początku mówią o „iluzji rodzinnej lojalności” (GiSKK 2018), porównując relacje w ruchu kobiet do relacji między pracownikami i pracodawcami:

W większości takich firm szefowe i szefowie traktują pracownice i pracowników niższego szczebla podobnie do pracownic ochrony KK. Co jest wyjątkowe w tej historii, to że te pracownice postanowiły się sprzeciwić i zabrać głos. Walkę o swoje prawa, czyli prawa pracownicze, musiały stoczyć z organizatorkami Kongresu, który rzekomo walczy o prawa wszystkich „siostr” w Polsce (GiSKK 2018).

W tekście GiSKK reprezentującym interesy zamożnych i wpływowych polityczek i kobiet biznesu zostają przeciwstawione działaczki na rzecz praw lokatorskich, pracownice żłobków czy ochroniarki. Różnice w kapitale ekonomicznym fundują postrzeganie horyzontu emancypacyjnej walki, która toczy się nie na granicy płci, ale właśnie przez społeczne określenie jakości życia (zarobków, warunków mieszkaniowych, dostępu do usług publicznych itp.). W tej optyce siostrzeństwo byłoby wspólną walką i wsparciem osób dążących do poprawienia tych elementarnych warunków.

Zarówno w przeszłości, jak i w ramach toczącej się w ostatnich dniach dyskusji w internecie, organizatorki Kongresu robią wiele, aby ukryć sprzeczność interesów, występującą pomiędzy bizneswomen zorientowanymi na zwiększanie zysków a pracownicami czy lokatorkami, które często walczą o fizyczne przetrwanie. Kongres apeluje o siostrzeństwo, solidarność, konieczność dialogu między kobietami, a zarazem jego ministery z Gabinetu Cieni wspierają politykę pogarszającą sytuację pracowniczych gospodarstw domowych. W naszej opinii traci on przez to na wiarygodności (GiSKK 2018).

Solidarność między kobietami będzie postrzegana przez autorki tekstu jako walka z neoliberalnymi regułami i tworzeniem rzeczywistości pod dyktando rynku. W przywoływanej narracji siostrzeństwo ma być „odzyskane” i służyć walce o prawa

słabszych, pozbawionych ekonomicznych przywilejów. Ale zwrócenie uwagi na maskujące rzeczywiste różnice między kobietami użycia kategorii „siostrzeństwa” przez gospodynie Kongresu przypomina także o zwrocie etycznym, jaki dokonał się w humanistyce w latach 90. XX w. (Baer 2014: 181) i który ugruntował demontaż uniwersalistycznych kategorii opisu świata. W tym kontekście siostrzeństwo czy idea solidarności między kobietami mogą być używane jedynie strategicznie, przy negocjowaniu pozycji, tworzeniu sojuszy i koalicji, a nie mogą być twardymi kategoriami przypisanymi jedynie do pewnego rodzaju społecznych doświadczeń.

Ostatni z analizowanych artykułów, autorstwa Mai Staśko, kończy się wezwaniem-apelem:

Same musimy wywalczyć lepszy świat dla siebie – przeciw wyzyskującym osobom każdej płci. Siostrzeństwo to walka, nie pozorne porozumienie ponad podziałami. Póki nie będzie lepszych warunków pracy, póki każda osoba nie będzie miała czasu na aktywizm, swobodnie angażować się będą tylko te, które mają ku temu możliwości. I będą mogły to robić w swoim interesie i na swoich zasadach. Dlatego walka o nasze prawa – wolność, równość, siostrzeństwo – to walka o lepsze warunki pracy, powszechną i bezpłatną ochronę zdrowia, kulturę i edukację, więc i o czas wolny i czas na aktywizm. To jest zadanie dla feminizmu, a nie więcej krzesel w strefie VIP (Staśko 2018) (podkr. – K.S.).

Staśko bardzo jasno określa swoją pozycję w toczącej się dyskusji. Siostrzeństwo jest dla niej formą zaangażowania się w walkę o prawa i poprawę sytuacji kobiet nieuprzywilejowanych społecznie i ekonomicznie. Autorka odrzuca narrację wizerunkową, taką, w której waży się słowa i działania pod kątem ich dopasowania do medialnego wizerunku feminizmu kobiet „z wyższych sfer”. Zresztą, podobnie jak inicjatorki Socjalnego Kongresu Kobiet, występuje ona z pozycji osoby zaangażowanej w ruch kobiecy, a z osobami, w obronie których występuje, łączy ją prawdopodobnie przynajmniej częściowo wspólnota tych samych wartości. I choć nie występuje tu w roli badaczki, ważne okazuje się skrócenie dystansu między nią a opisywanymi osobami i ich problemami (Nowicka 2016: 49). Staśko nie tylko komentuje przebieg wydarzeń kongresowych i pokongresowych wypowiedzi, ale staje się także rzeczniczką grupy społecznej, o której problemach pisze. W swoim artykule kilka razy podkreśla brak wspólnego dla wszystkich kobiet doświadczenia i związanych z nim politycznych celów:

Wspólnota „nas wszystkich”, o której decyduje garstka uprzywilejowanych osób, nie uwzględnia problemów i perspektywy „nas wszystkich”. Opłaca się za to decydującym: dzięki niej to ich pozycja staje się pozycją „uniwersalną”, a ich sprawy i interesy – sprawami i interesami „nas wszystkich”. Gdy nawołują do samorządności, oddolności i solidarności wszystkich kobiet, w istocie nawołują o posłuszeństwo i podporządkowanie się ich decyzjom. Każdy sprzeciw wobec ich działań okazuje się sprzeciwem wobec całego ruchu feministycznego, a w efekcie – szkodą dla wszystkich kobiet (Staśko 2018).

Narracja o siostrzeństwie jako walce jest w pewnym stopniu rozwinięciem, opisywanej jako pierwsza, narracji różnicy. Ale w tym przypadku opowieść nie kończy się na skonstatowaniu podziałów o charakterze społecznym czy

ekonomicznym między kobietami. Jest także nazwaniem innego działania czy systemu odniesień. Przemieszcza znaczenie z myślenia solidarnościowego – gdzie zakłada się, że jakiś rodzaj podzielanych doświadczeń wystarczy, by kobiety rozpoznały się jako wspólnota, na myślenie działaniowe – w którym to wspólne działanie właśnie, rozmaite interwencje i zawiązywane współprace czy wreszcie wspólna walka konstruuje wspólnotę. To przesunięcie można także odczytywać w świetle przenoszenia nacisku z rzeczownikowej na czasownikową formę kultury (Nycz 2017), w której to aspekt działaniowy, performatywny odgrywa istotną rolę, w której projektuje się scenariusze społecznej zmiany. Tak budowana narracja koncentruje się na przyszłościowym wymiarze – podejmowanych przez kobiety, ale i mężczyzn – inicjatyw. Odchodzi ona od myślenia tożsamościowego na rzecz zawiązywania tymczasowych koalicji, tworzenia sojuszy między różnymi grupami, zorientowanych na osiągnięcie wspólnie określonych celów. Tym samym siostrzeństwo nie jest ani esencjalizowane (tylko kobiety), ani uniwersalizowane (dotyczy wszystkich kobiet), staje się raczej interwencyjnym, walecznym zawołaniem aniżeli własnością przypisaną na stałe danemu ruchowi. Ponadto w tej narracji siostrzeństwo jest nie tyle ideą czy kategorią opisu rzeczywistości społecznej, staje się raczej polityczną strategią walki z neoliberalnym systemem zbudowanym na nierównościach klasowych, jest także etyczną obligacją działania w imieniu i na rzecz podmiotów najmniej uprzywilejowanych.

9. Zakończenie

Przeprowadzona przeze mnie analiza sposobów użycia kategorii siostrzeństwa, oparta na dziewięciu przypadkach zorientowanych wokół jednego wydarzenia, nie pokazuje oczywiście całej złożoności posługiwania się tym hasłem/pojęciem w polskim dyskursie feministycznym ostatnich lat. Wskazuje jednak na pewne rozpoznania organizujące sposoby myślenia o ruchu feministycznym. Dla jednych będzie to walka o lepsze warunki bytowe kobiet zatrudnionych na umowach śmieciowych, przepracowanych pielęgniarek czy matek dzieci z niepełnosprawnościami. Dla innych siostrzeństwo to wsparcie w działaniach na rzecz poprawy kondycji sektora usług publicznych czy akcje przeciwdziałające przemocy wobec kobiet. Siostrzeństwo będzie także interpretowane jako określenie wybranych kobiecych doświadczeń – macierzyństwa czy opieki nad osobami starszymi. Dotyczyć może też działań wspierających kobiety na stanowiskach politycznych, w zawodach, gdzie na prestiżowych stanowiskach tradycyjnie dominują mężczyźni. Każde z tych odniesień (a mogą się one przecież jeszcze krzyżować, nawarstwiać) buduje pewną hierarchię wartości, która porządkuje zestaw narzędzi i działań, jakie mogą być podejmowane w celu przeobrażenia sytuacji, którą uznaje się za wyjściową. Próbując nazwać te hierarchie, możemy odnosić się do nomenklatury pochodzącej z zachodnich praktyk feministycznych

– będziemy wówczas mówić o feminizmie liberalnym, socjalnym czy radykalnym (i o wielu innych). Jak jednak w moim przekonaniu skutecznie argumentowała Magdalena Grabowska, w lokalnym kontekście Europy Środkowo-Wschodniej tak zarysowane podziały nie muszą mieć najlepszego przełożenia na rzeczywistość społeczną, a z pewnością w wystarczający sposób nie oddają jej złożoności (Grabowska 2018: 93–123). I choć wpływ feministycznych lektur z Zachodu na dzisiejszy ruch feministyczny i poświęcone mu badania jest niepodważalny (sama zresztą się do nich odnoszę), to wydaje się, że warto w tym kontekście zwrócić uwagę na jeszcze jedną obserwację. Debata o warunkach pracy ochroniarek na X Kongresie Kobiet i uruchomiona w jej ramach kategoria siostrzeństwa nie tylko pokazały zanurzenie dyskursu feministycznego w spory o kondycję polskiego późnego kapitalizmu i doktryny neoliberalnej. Dyskusja ta i związana z nią walka o wartości mogą być również odczytywane w relacji do historii polskich formacji feministycznych funkcjonujących tak przed II wojną światową, jak i po niej. Przykładem takiego spojrzenia jest przywołana już wcześniej książka Magdaleny Grabowskiej, w której badaczka m.in. pokazuje, że organizacje kobiece próbowały z zapałem realizować wpisaną w politykę ideę równości płci, a ta ma wiele znamion późniejszych definicji siostrzeństwa¹¹. W polskim kontekście, jak starałam się pokazać w oparciu o przywołane wypowiedzi, siostrzeństwo zdaje się być kategorią przecinającą dyskurs liberalny i socjalny. Potraktowane krytycznie, może służyć analizie praktyk feministycznych, zdając sprawę z ich społeczno-kulturowego uytuowania.

Bibliografia

- Acker Joan (2009 [2000]), *Przeobrażanie kategorii klasy, rasy i płci. Feministyczne przemyślenia*, Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego, <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/pdf/f0077acker.pdf> [dostęp 15.02.2019].
- Baer Monika (2014), *Między nauką a aktywizmem. O polityczności, płci i antropologii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Beauvoir de Simone (2003), *Druga płeć*, Wydawnictwo Jacek Santorski, Warszawa.
- Davis Angela (1972), *Reflections on the Black Woman's Role in the Community Slaves*, „The Massachusetts Review”, nr 1–2(13), s. 81–100.

¹¹ Grabowska zresztą już we wstępie zwraca uwagę: „W istocie podczas prowadzenia badań i pisania tej książki sama zdziwiona byłam tym, jak wiele powtarzających się od 1945 r. tematów dyskusji działaczek kobiecych przywodzi na myśl współczesne debaty feministyczne. Tak było w przypadku lektury archiwów Wydziałów Kobięcych PPR i PZPR, z których wynika, że takie problemy, jak: stworzenie masowego ruchu kobiecego w Polsce, mobilizacja polityczna i ekonomiczna kobiet, walka z dominacją Kościoła katolickiego i seksizmem partyjnych kolegów frapowały kobiety już od 1946 r. [...]. Podobnie jak dzisiejsze feministki, członkinie Wydziału były rozdarte pomiędzy strategią kompromisu opierającą się na ugodzie z politycznym «głównym nurtem» i akceptacją powszechnego wśród kobiet w Polsce przywiązania do tradycji katolickiej, a bardziej politycznymi wizjami masowego ruchu, bazującego na świeckiej edukacji i rozpoznaniu rozmaitych potrzeb różnych grup kobiet” (Grabowska 2018: 16–17).

- Desperak Izabela (2018a), *Dziesiąty Kongres Kobiet, czyli jak 500+ rozgrzało nas do czerwoności*, „Krytyka Polityczna”, 19.06, <http://krytykapolityczna.pl/kraj/dziesiaty-kongres-kobiet-czyli-jak-500-rozgrzalo-nas-do-czerwoności/> [dostęp 15.02.2019].
- Desperak Izabela (2018b), *Lekcja z Kongresu Kobiet*, „Krytyka Polityczna”, 7.07, <http://krytykapolityczna.pl/kraj/lekcja-z-kongresu-kobiet/> [dostęp 15.02.2019].
- Dill Bonnie Thornton (1983), *Race, Class, and Gender: Prospects for an All-Inclusive Sisterhood*, „Feminist Studies”, nr 1(9) (Spring), s. 131–150.
- Duszak Anna, Fairclough Norman (red.) (2008), *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, Universitas, Kraków.
- Dzieciuchowicz Iga (2018), *Ochroniarki Kongresu Kobiet: „Organizatorka mówiła do nas «głębko», «idiotki». To na jej żądanie miałyśmy stać jak roboty przez 16 godzin”*, „Codziennik Feministyczny”, 25.06, <http://codziennikfeministyczny.pl/ochroniarki-kk-organizatorka-mowila-glaby-idiotki-na-zadanie-mialysmy-stac-jak-roboty-przez-16-godzin/> [dostęp 15.02.2019].
- Fairclough Norman (1995), *Critical Discourse Analysis*, Longman, London.
- Foucault Michel (2016), *Odpowiedź na pytanie*, „Praktyka Teoretyczna”, nr 4(22), s. 22–44.
- Fox-Genovese Elizabeth (1979), *The Personal is not Political Enough*, „Marxist Perspectives” (Winter), nr 8, s. 94–113.
- Fraser Nancy (2014), *Drogi feminizmu. Od kapitalizmu państwowego do neoliberalnego kryzysu*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Geertz Clifford (2005), *Interpretacja kultur. Wybrane eseje*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Grabowska Magdalena (2018), *Zerwana genealogia. Działalność społeczna i polityczna kobiet po 1945 roku a współczesny polski ruch kobiecy*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Graff Agnieszka (2014), *Siostra siostrze nierówna (i nie ma co udawać, że jest inaczej). O książce Lorde historycznie, politycznie i prywatnie*, [w:] Audre Lorde, *Siostra outsiderka. Eseje i przemówienia*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa, s. 7–18.
- Grupa inicjatywna Socjalnego Kongresu Kobiet (GiSKK) (2018), *Kongres kobiet – socjalny czy neoliberalny?*, „Codziennik Feministyczny”, 1.07, <http://codziennikfeministyczny.pl/kongres-kobiet-socjalny-czy-neoliberalny/> [dostęp 15.02.2019].
- Haraway Donna (2008), *Wiedze usytuowane. Kwestia nauki w feminizmie i przywilej ograniczonej częściowej perspektywy*, Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego, <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0062haraway1988.pdf> [dostęp 15.02.2019].
- Harding Sandra (1991), *Whose Science? Whose Knowledge? Thinking from Women's Lives*, Cornell University Press, Ithaca.
- Hill Collins Patricia (2014 [1998]), *Wszystko w rodzinie: skrzyżowania płci, rasy, narodu*, Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego, http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0124_collins.pdf [dostęp 15.02.2019].
- Holstein James, Gubrium Jaber F. (2009), *Praktyki interpretacyjne a działanie społeczne*, [w:] Norman K. Denzin, Ivonna S. Lincoln, *Metody badań jakościowych*, t. 1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 677–705.
- hooks bell (1993), *A Revolution of Values: The Promise of Multi-Cultural Change*, „The Journal of the Midwest Modern Language Association”, nr 1(26), s. 4–11.
- hooks bell (2013), *Teoria feministyczna. Od marginesu do centrum*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- hooks bell, McKinnon Tanya (1996), *Sisterhood: Beyond Public and Private*, „Signs”, nr 4(21), s. 814–829.
- Johnson Rebecca (2009 [2005]), *Gender, rasa, klasa i seksualna orientacja. Teoretyczne ujęcia interseksjonalności*, Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego, <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0068johnson.pdf> [dostęp 15.02.2019].

- Kunter Aylin (2012), *Analiza dyskursu*, [w:] Dariusz Jemielniak (red.), *Badania jakościowe. Metody i narzędzia*, t. 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 189–201.
- Lorde Audre (2014), *Siostra outsiderka. Eseje i przemówienia*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa.
- Mautner Gerlinde (2011), *Analiza gazet, czasopism i innych mediów drukowanych*, [w:] Ruth Wodak, Michał Krzyżanowski (red.), *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych*, Oficyna Wydawnicza Łośgraf, Warszawa, s. 51–85.
- McGimsey Jason Francis (2011), *Narracja jako ontologiczny awantaż w kapitalizmie kognitywnym*, [w:] John Roberts i in. (praca zbiorowa), *Wieczna radość. Ekonomia polityczna społecznej kreatywności*, t. 4, Wolny Uniwersytet Warszawa, Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa, s. 83–93.
- Mohanty Chandra Talpade (1984), *Under Western Eyes: Feminist Scholarship and Colonial Discourses*, „boundary 2”, nr 3(12); *On Humanism and the University I: The Discourse of Humanism*, „boundary 2”, nr 1(13) (Spring–Autumn), s. 333–358.
- Morgan Robin (red.) (1970), *Sisterhood is Powerful. An Anthology of Writings from the Women's Liberation Movement*, Washington Square Press, New York.
- Mrozik Agnieszka (2012), *Akuszerki transformacji. Kobiety, literatura i władza w Polsce po 1989 roku*, Stowarzyszenie Pro Cultura Litteraria, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa.
- Mrozik Agnieszka (2014), *Siostrzeństwo*, [w:] Monika Rudaś-Grodzka i in. (red.), *Encyklopedia gender: Płeć w kulturze*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa.
- Nowicka Ewa (2016), *Antropolog wobec innych i wobec siebie. Niektóre problemy etyczne uprawiania antropologii*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XII, nr 3, s. 40–53.
- Nussbaum Martha C. (2016), *Kara wstydu: godność i narcystyczny gniew*, „Teksty Drugie”, nr 4, s. 174–193.
- Nycz Ryszard (2017), *Kultura jako czasownik. Sondowanie nowej humanistyki*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa.
- Oświadczenie Kongresu Kobiet z dn. 27.06.2018, https://www.kongreskobiet.pl/pl-PL/news/show/oswiadczenie_kongresu_kobiet [dostęp 15.02.2019].
- Pateman Carole (2007), *Braterska umowa społeczna*, Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego, <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/pateman.pdf> [dostęp 15.02.2019].
- Pateman Carole (2014), *Kontrakt płci*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa.
- Rapley Tim (2010), *Analiza konwersacji, dyskursu i dokumentów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Simons Margaret A. (1979), *Racism and Feminism: A Schism in the Sisterhood*, „Feminist Studies”, nr 2(5), s. 384–401.
- Staśko Maja (2018), *Siostrzeństwo to walka*, „Krytyka Polityczna”, 3.07, <https://krytykapolityczna.pl/kraj/siostrzenstwo-to-walka/> [dostęp 15.02.2019].
- Staśko Maja, Broniarczyk Natalia (2018), *Kto posiada polski feminizm*, „Nowy Obywatel”, nr 27(78), s. 14–23.
- Sutowski Michał, Wiśniewska Agnieszka (2018), *Po pierwsze: nie pozabijać się. Parę słów po Kongresie Kobiet*, „Krytyka Polityczna”, 7.07, <http://krytykapolityczna.pl/kraj/kongres-kobiet-sutowski-wisniewska/> [dostęp 15.02.2019].
- Środa Magdalena (2018), *„A ja biegalam, dwa dni!”*. Kongres Kobiet odpowiada na tekst o zmęczonej ochroniarce, „Gazeta Wyborcza”, 21.06, <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,161770,23573194,sroda-a-ja-biegalam-dwa-dni-kongres-kobiet-odpowiada-na.html> [dostęp 15.02.2019].
- Świetlik Maria (2018), *Jedna z nas przez cały Kongres Kobiet musiała stać na baczność. Dziewczyny, tak nie wolno!*, „Gazeta Wyborcza”, 20.06, <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,161770,23564498,obrazek-z-zaplecza-kongresu-kobiet-musiala-godzinami-stac.html#BoxOpinionImg> [dostęp 15.02.2019].

- Warakomska Dorota (2018), wpis na portalu Facebook z dnia 22.06.2018, https://www.facebook.com/Warakomska/posts/1888433557846220?__tn__=K-R [dostęp 15.02.2019].
- Wodak Ruth, Krzyżanowski Michał (red.) (2011), *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych*, Oficyna Wydawnicza Łośgraf, Warszawa.
- Wodak Ruth, Meyer Michael (red.) (2001), *Methods of Critical Discourse Analysis*, Sage, London.
- Wolf Alison (2017), *Tradycyjny feminizm się zdezaktualizował, a różnice między kobietami i mężczyznami nie istnieją?*, wywiad przeprowadzony przez Annę Maziuk, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1632015,1,tradycyjny-feminizm-sie-zdezaktualizowal-a-roznice-miedzy-kobietami-i-mezczyznami-nie-istnieja.read> [dostęp 15.02.2019].


Karolina Sikorska

SISTERHOOD AND ITS DISCURSIVE APPLICATIONS

Summary. The article analyses the category of sisterhood and ways of its functioning in the Polish feminist discourse. It was conducted on the articles published in the media, created after the 10th Congress of Women (Łódź, 16–17.06.2018). One of these article tells the story of women security guard and shows how improperly she was treated by organizers of the Congress during the work at Congress. This history has become an important reference point for subsequent texts. It has revealed various positions and value systems organizing contemporary thinking about sisterhood, which I present in the article using three types of narrations that emerged from the analysis of the indicated texts: (1) the narration of difference, (2) the narration of solidarity over divisions and (3) the narration of sisterhood as a struggle.

Keywords: sisterhood, narrations about sisterhood, 10th Congress of Women, feminist discourse.

Magdalena Ziółkowska-Kuflińska*

 <https://orcid.org/0000-0002-9203-3883>

PO CO KOBECIE WALKA Z BYKIEM? ROLA Kobiet-MATADOREK W HISZPAŃSKIEJ TRADYCJI *CORRIDA DE TOROS*

Abstrakt. Tradycyjna *corrida de toros*, należąca do szerokiej kategorii widowisk tauromachicznych, kojarzy się najczęściej z domeną mężczyzn. W istocie dane statystyczne potwierdzają, że większość zatrudnionych w branży osób to mężczyźni. Kobiety stanowią zaledwie kilka procent. Od samego początku istnienia *corrida de toros* kobiety aspirowały do zawodu matadora. Matador ma prawo, a wręcz obowiązek zabić byka podczas widowiska. Zadanie to jest postrzegane jako niebezpieczne i bardzo trudne. Historia tauromachii pokazuje, że zawsze istniały kobiety, które próbowały przeciwstawiać się obowiązującym stereotypom. Zazwyczaj były to jednostki. Kobiety nie uczyły się tego zawodu masowo. Współcześnie nastroje społeczne są w większości przypadków im przychylnie, jednak nadal w porównaniu z mężczyznami kobiet-matadorek jest bardzo mało. Część społeczeństwa uważa nadal, że kobieta nie powinna zabierać życia, bowiem stworzona jest do jego dawania.

Słowa kluczowe: Hiszpania, matador, *corrida de toros*, kobiety, kultura, społeczeństwo, historia, śmierć.

1. Wstęp

Walka z bykiem na arenie (*Plaza de Toros*)¹ jest jedną z najbardziej rozpoznawalnych hiszpańskich tradycji. W roku 2013 parlament tego kraju przyjął uchwałę, w której uznał praktyki tauromachiczne za dziedzictwo kulturowe². Oprócz *corrida de toros* do szerokiej kategorii tauromachii zaliczają się wszystkie tradycje, w których udział biorą byki, na przykład katalońskie *correbbou* czy gonitwy byków w Pampelunie. Po raz pierwszy w historii *corrida de toros* została uznana

* Dr hab., Instytut Socjologii, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, ul. Szamarzewskiego 89C, 60-568 Poznań, e-mail: hfacb@hotmail.com

¹ *Plaza de Toros* to obiekt architektoniczny specjalnie przeznaczony na organizowanie *corrida de toros*. Budowle te zazwyczaj mają charakter monumentalny, okrągły. Wewnątrz znajduje się arena wysypana piaskiem, która podobnie jak trybuny nie jest zadaszona. Taka struktura jest prostym nawiązaniem do rzymskich amfiteatrów, od których najprawdopodobniej wywodzi się *corrida de toros*.

² <https://www.elmundo.es/cultura/2013/11/06/527ab20e684341e70a8b4576.html> [dostęp 2.01.2019].

za dobro narodowe i jako takie jest chroniona prawnie na całym terytorium kraju. Stoi to w jawnej sprzeczności ze stanowiskiem Autonomii Katalońskiej, która w roku 2010 ogłosiła oficjalnie zakaz organizowania *corrida de toros*. Zakaz ten był tylko pewnym przejawem, odmianą dążenia do separatyzmu, z którym mamy do czynienia w różnych odsłonach konfliktu między Hiszpanią a Katalonią (Pelaez 2010: 15). Pomimo jednoznacznego wyroku hiszpańskiego Trybunału Konstytucyjnego z roku 2016, który uznał decyzję katalońską o delegalizacji *corrida de toros* za niekonstytucyjną³, *corrida de toros* nie wróciła na areny ani w Barcelonie, ani w żadnym innym mieście regionu. Delegalizację, podobnie jak uchylający ją wyrok Trybunału, należy traktować jako decyzje polityczne. Katalonia, dążąc do uniezależnienia politycznego od Madrytu, podejmuje kroki na bardzo wielu polach: ekonomicznym, politycznym, edukacyjnym i kulturowym. *Corrida de toros* została w tym kontekście uznana za tradycję hiszpańską (kastylijską, a więc nie katalońską), co było równorzędne jej odrzuceniu. Trybunał zaś, reprezentujący władzę ogólnohiszpańską, nie mógł dopuścić do tolerowania aktów nacechowanych separatystycznie, zatem uznał delegalizację za „nielegalną”. Przyczyna tego problemu leży w tym, że *corrida de toros* jest postrzegana jako jeden z symboli Hiszpanii, a w odróżnieniu od państwa hiszpańskiego Katalonia jako Region Autonomiczny rości sobie prawo do decydowania o najdrobniejszych sprawach dotyczących wszystkich aspektów życia jej obywateli. Ten spór zatem ma w gruncie rzeczy nie tyle kulturowy, co polityczny charakter.

Niezależnie od tego, jak wygląda sytuacja *corrida de toros* w poszczególnych regionach Hiszpanii, jedno nie ulega wątpliwości – jest to tradycja, która ma wielowiekową historię. Źródła wskazują, że początki corridy mogą się wiązać z XII-wiecznymi gonitwami byków, podczas których zwierzęta te były przepędzane z miejsca na miejsce przez szlachetnie urodzonych rycerzy. Prawdopodobnie była to pewna forma turnieju, szczególnie że przyglądać się tym gonitwom miały tłumy ludzi (del Arco 2005: 19). Tauromachia, ulegająca przez wieki różnym modyfikacjom, została bezdyskusyjnie zdominowana przez mężczyzn i chociaż kwestia ta nie ulega wątpliwości, co potwierdzają także statystyki publikowane corocznie przez Ministerstwo Edukacji, Kultury i Sportu⁴, to poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, dlaczego tak się stało, rodzi liczne spory, w które nie będę się tutaj zagłębiać. W artykule tym podejmuję próbę ukazania kobiet-matadorek na tle szeroko rozumianego kontekstu społeczno-kulturowego. Postawione w tytule pytanie – Po co kobiecie walka z bykiem? – traktuję raczej jako pytanie retoryczne, które niekoniecznie musi wiązać się z otrzymaniem jednoznacznej odpowiedzi. O wiele ważniejsze jest w tym przypadku samo poszukiwanie badawcze, które pozwala na odkrywanie różnorodnych dróg interpretacyjnych społecznych i kulturowych kontekstów tej tradycji.

³ Nota Informativa, No. 85/2016 de Tribunal Constitucional de Espana.

⁴ Kwestie związane z tauromachią podlegają od 2011 r. wspomnianemu Ministerstwu. Wcześniej odpowiedzialne za te sprawy było Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

2. Przebieg widowiska

Corrida de toros jest spektaklem⁵, który odbywa się „na żywo” na arenie przy udziale widowni. Najbardziej popularna jest *corrida de toro a pie* (piesza). W walce z bykiem bierze udział grupa ludzi, zwana drużyną, w skład której wchodzi przede wszystkim pikadorzy, banderillerzy oraz matador, a także kilku pomocników. Wszystkich uczestników corridy określa się mianem torerów (toreadorów⁶). Wyselekcjonowany byk z rasy *toro bravo*⁷ jest wypuszczany na arenę i kolejno, zgodnie z regulaminem, walczy z poszczególnymi torerami. Zasady organizowania oraz przebiegu widowiska są zawarte w obowiązującym na wszystkich arenach w kraju *Reglamento de Espectáculos Taurinos*. *Corrida de toros* składa się z trzech części, zwanych tercjami. Pierwsza tercja to *tercio de varas*, w której byk musi się zmierzyć z pikadorem, czyli torerem dosiadającym konia. Rani on byka długą piką, sprawdzając niejako w ten sposób charakter zwierzęcia – czy jest ono chętne do walki czy raczej stroni od konfrontacji. W tej tercji byk nie jest raniony zbyt głęboko, niemniej widocznie krwawi, co go z pewnością osłabia. Następnie, w *tercio de banderillas* do gry wkracza banderillero, którego zadaniem jest wbicie w kark byka kilku banderilli, czyli harpunowato zakończonych włóczni. Chodzi o to, by narzędzia te utrzymywały się w ciele byka nawet wtedy, kiedy będzie on szarżować. Banderillero wykonuje najbardziej niebezpieczną część walki, bowiem musi się zbliżyć do byka na niewielką stosunkowo odległość, co wynika z określonej przepisami długości włóczni – około 50 cm. Ta część widowiska bardzo często kończy się wypadkami, w których torero doznaje urazów, czasami śmiertelnych. Dopiero tak „przygotowany” byk staje do walki z matadorem – głównym torerem. To w *tercio de muerte* matador ma prawo zabić byka, nie może się to zdarzyć w żadnym innym momencie przedstawienia. Wyjątkiem od tej reguły jest sytuacja, gdy matador z jakiegoś względu (brak doświadczenia, błędy, wyjątkowo silny byk) nie jest w stanie zadać śmiertelnego ciosu. Wówczas byk może zostać dobity przez kogoś z pomocników. Taka sytuacja jednak nie przysparza matadorowi popularności i wiąże się z bardzo negatywnymi komentarzami płynącymi z widowni. Pasjonaci odrzucają nie tylko niewłaściwe, niezgodne z regulaminem sytuacje na arenie, ale również niepotrzebne „gwiazdorzenie”, dążąc tym samym do wypracowania widowiskowych akcji wykonywanych wobec byka oraz jednoczesnego zachowania zdrowego rozsądku. Matador jest bez

⁵ *Corrida de toros* w Hiszpanii nazywana jest widowiskiem, spektaklem lub przedstawieniem. Należy przy tym pamiętać, że określenia te są używane głównie przez zwolenników tej tradycji. Przeciwnicy bowiem nie uznają tauromachii za praktykę o charakterze kulturowym.

⁶ Toreador (torreador) jest spolszczonym odpowiednikiem hiszpańskiego słowa *torero* oznaczającego osobę, która walczy z bykiem w czasie corridy. W Hiszpanii określenie toreador nie funkcjonuje.

⁷ Rasa *toro bravo* jest specjalnie wyselekcjonowana i dedykowana wyłącznie na *corrida de toros*. W żadnym widowisku tauromachicznym nie może wziąć udziału inna rasa.

wątpienia najbardziej rozpoznawalnym spośród aktorów *corrida de toros*, w wielu przypadkach staje się „celebrytą”, osobą sławną, cieszącą się popularnością i bez wątpienia kojarzącą się z bogactwem i wpływami. Trzeba dodać, że najlepsze czasy taumachia ma najpewniej za sobą, trudno tu porównywać sytuację dzisiejszych torerów z tymi z lat 60. czy 70. XX wieku.

3. Kobieta i taumachia

Powszechnie uważa się, że zawód matadora jest typowo męski, mało kobiecy. Ten wyraźny genderowy podział ma swoje uzasadnienie w historii taumachii tylko częściowo. Jeśli weźmiemy pod uwagę obecną formę widowiska, to na jej ukształtowanie największy wpływ miały decyzje z XVII i XVIII w., kiedy to ustalono najważniejsze zasady. I wówczas w istocie profesja ta nie była zbyt popularna wśród kobiet. Było to, jak się zdaje, cechą charakterystyczną tamtych czasów. Rola kobiet wiązała się głównie z „bywaniem” na widowni, często dość aktywnym (okazywanie zadowolenia lub dezaprobaty dla określonych torerów)⁸. Przyjęte było, że nie należy postępować wbrew tradycji, a ta nakazywała kobietom jedynie bierny udział. Gdyby jednak sięgnąć dalej, w głąb historii, gdzie doszukiwać by się można najwcześniejszych przypadków walki człowieka z bykiem, to okazuje się, że udział w niej kobiet nie był niczym nadzwyczajnym. Sławne zawody w skakaniu przez byka, które zostały uwiecznione na freskach z Santoryny, przedstawiają zarówno kobiety, jak i mężczyzn. I mimo że nie była to w żadnym razie klasyczna postać znanej dziś *corrida de toros*, to jednak te praktyki bez wątpienia wiązały się z podejmowaniem ryzyka (Ziółkowska-Kuflńska 2016: 53). Udział kobiet w taumachii był widoczny niemal od początku praktykowania tej tradycji w Hiszpanii, chociaż nie od początku pozwalano im na pełne uczestnictwo. Kobiety najczęściej zasilaly grupy pomocników, rzadko kiedy pokazując się publicznie na arenach.

W Narodowym Muzeum Archeologicznym znajduje się naczynie ceramiczne przedstawiające kobietę na koniu, która atakuje byka piką⁹. Znaleźisko to, pochodzące z Talavera de la Reina, ma dowodzić, że kobiety, które zajmowały się taumachią, znane były w XVII wieku. W żaden sposób nie możemy na tej podstawie stwierdzić, czy uwiecznienie kobiety-pikadorki jest wynikiem powszechności tego zjawiska czy raczej jego niezwykłości, tym bardziej że obraz nie przedstawia areny, ale otwartą przestrzeń. Z danych źródłowych pochodzących z wieku VIII

⁸ Widzowie na arenie mają prawo do jawnego okazywania stosunku do tego, co się dzieje w czasie walki. Mogą więc głośno chwalić lub krytykować matadora, rzucać w niego przedmiotami (wachlarzami, kwiatami, chusteczkami, itp.).

⁹ <https://www.abc.es/cultura/artes/20141025/abc-pieza-arqueologico-revela-primera-201412251630.html> [dostęp 2.01.2019].

wynika, że kobiety walczące z bykiem w ten sposób należały raczej do rzadkości, co nie zmienia faktu, że już wówczas do tej, uważanej za męską, profesji pretendowały także kobiety. Mężczyźni-torerzy najpewniej nie czuli się zagrożeni tego typu działalnością, chociaż z XVIII w. pochodzą już konkretne nazwiska kobiet, które wprawdzie rzadko, ale jednak brały czynny udział w *corridzie*. Przykładem może być Francisca García, żona banderillera z Nawarry. Po dwóch latach okazjonalnych walk na arenie zostało jej cofnięte pozwolenie, co tłumaczono głównie tym, że społeczeństwo uważa to za nieprzyzwoite. Tego typu opinia pojawiała się w późniejszych czasach stosunkowo często, skutecznie ograniczając kobietom aktywny i liczny udział w walkach z bykiem.

Sytuacja ta uległa na krótko zmianie na korzyść kobiet pod koniec XIX w., wraz z pojawieniem się ruchów emancypacyjnych, które umożliwiały powstawanie kobiecych „drużyn” torerek. Dużą popularnością cieszyły się wówczas uliczne, karnawałowe widowiska zwane *mojigangas*, w których między innymi odgrywano *corrida de toros*. Najczęściej brały w nich udział młode byki (mniejsze niż na regularnej *corridzie*), z którymi walczyły właśnie kobiety. Z uwagi na nie do końca profesjonalny charakter tych widowisk nie było społecznego sprzeciwu wobec udziału w nich kobiet. Co więcej, w roku 1894 na Plaza de Toros w Barcelonie zorganizowano *corrida de toros* z udziałem trzech matadorek: Dolores Pretil „Lola”, Angelity Pagés „Angelita” i Rosity Salesas. Kobiety te, wraz ze swoimi koleżankami banderillerkami, odniosły wówczas ogromny sukces i występowały cyklicznie na wielu innych arenach w Hiszpanii aż do początków XX w. Oczywiście należy pamiętać, że dla wielu zagorzałych zwolenników tauromachii-purystów udział kobiet w *corridzie* był niedopuszczalny, chociaż na pewno budził także zainteresowanie: „Ważnym aspektem związanym z udziałem kobiet w widowiskach tauromachicznych jest ich niecodziennność. To sprawia, że możliwość rzadkiego obserwowania kobiet walczących z bykami staje się dla wielu *aficionados*¹⁰ atrakcyjna [...]” (Ziółkowska-Kuflńska 2016: 232). Powyższa uwaga dotyczy w zasadzie czasów współczesnych, niemniej w czasach minionych bywało na arenach pod tym względem bardzo podobnie.

Sytuacja kobiet-matadorek zmieniała się na początku XX w. W roku 1908 oficjalnie zakazano udziału kobiet w walkach z bykami na hiszpańskich arenach. I mimo że była to decyzja podjęta przez rząd, co utrudniało codzienną polemikę, zdarzały się przypadki kobiet, które działały wbrew zakazowi. W historii tauromachii zapisała się w tym czasie na przykład María Luisa Jiménez „La Atarfeña”, która zaczęła walczyć na arenach po śmierci męża-torera¹¹. Nie odniosła zbyt wielkich sukcesów, jednak fakt, że jej mąż należał do świata tauromachii, w pewnym

¹⁰ Hiszpańskie określenie na osobę pasjonującą się czymś (tu: miłośnik *corrida de toros*).

¹¹ Jej mąż Miguel Morilla „Atarfeño” został śmiertelnie ranny podczas *corrida de toros* w roku 1934.

sensie pozwalał jej na pielęgnowanie pamięci po nim w ten właśnie sposób. Takie sytuacje należały jednak do rzadkości. Znana była również „La Reverte”, która walczyła w przebraniu mężczyzny i pod męskim nazwiskiem Agustín Rodríguez. Niestety uległa naciskom i zrezygnowała wkrótce z pracy na Plaza de Toros¹². Jej sytuacja wyraźnie pokazuje, że pozycja kobiety-matadorki – raczej stereotypowo niekojarzona z odwagą – wzbudzała powszechnie wiele emocji. W latach 30. XX w. głośno było również o młodziutkiej, szesnastoletniej Juanicie Cruz. Dziewczyna ta słynęła z tego, że walczyła na arenie w „kobiecy” *traje de luces*¹³, czyli nosiła spódnicę zamiast spodni. Było to interpretowane przez publiczność jako ewidentny sprzeciw wobec uniemożliwiania kobietom wyboru tego typu kariery życiowej.

Późniejsze czasy nadal nie sprzyjały kobietom pod względem możliwości wyboru i rozwoju ścieżki zawodowej związanej z tauromacją. Wiele z nich w połowie XX w. decyduje się na wyjazd za granicę, głównie do Ameryki Łacińskiej, gdzie mogą pojawiać się na arenach bez większych przeszkód. W Hiszpanii, nawet jeśli zdarzają się *corrida de toros* z udziałem kobiet, to biorące w nich udział są postrzegane jako „dodatek” do matadora-mężczyzny. Kobiety oceniane są raczej za wygląd niż za to, co potrafią dokonać na arenie (Pink 1997).

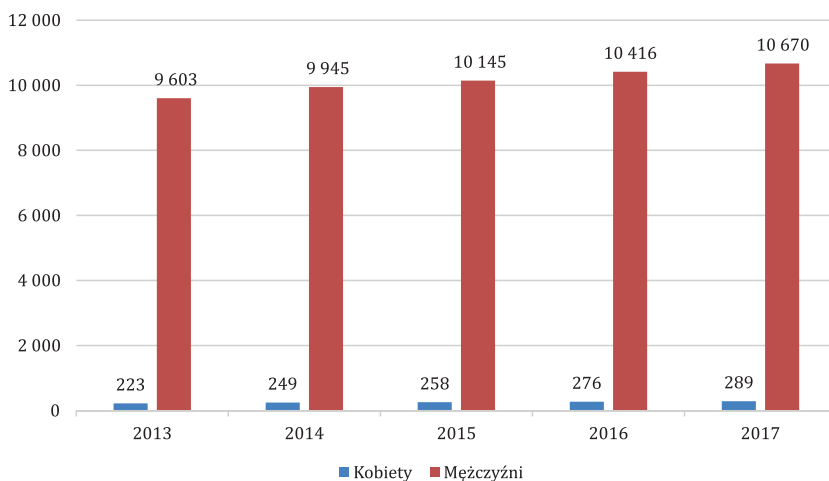
Sytuacja kobiet-matadorek pod koniec XX i w XXI w. w porównaniu z sytuacją ich męskich odpowiedników również nie jest łatwa. Maribel Atiénzar – współczesna matadorka, która doczekała się wielu publikacji na swój temat, często musiała stawiać czoła przeciwnościom losu i wykazywać się odwagą nie tylko na arenach. W poświęconej jej biografii, zatytułowanej *Maribel Atiénzar. Una vida en juego*, autorstwa Pablo Delgado i José Sáncheza Roblesa, poznajemy jedno z jej wspomnień: „Otrzymałam [...] telefony do domu, czy do hoteli z pogrozkami, że obetną mi głowę albo komuś z mojej rodziny, jeśli nie przestanę walczyć z bykami” (Delgado, Sánchez Robles 2010: 165).

Kobiet w tauromachii zawsze było i nadal jest relatywnie mało. Poniższy wykres przedstawia liczbę kobiet i mężczyzn zatrudnionych w branży tauromachicznej w latach 2013–2017. Udział procentowy kobiet w żadnym przypadku nie przekracza 3%, chociaż liczby rzeczywiste ukazują stały wzrost. W wykresie uwzględniono wszystkie profesje związane z tauromacją (matadorów, pikadorów, banderillerów i innych).

¹² „La Reverte” pojawiła się 24 lata później na arenie, mając już 60 lat. Niestety, poniosła porażkę w walce i została bardziej zapamiętana przez kontrowersje, jakie wzbudzała, niż ze względu na to, co osiągnęła w tauromachii.

¹³ *Traje de luces* (świetlisty strój, strój świateł) jest obowiązkowym strojem torera biorącego udział w corridzie. Nazwa stroju nawiązuje do świateł, ponieważ ubiór jest bogato zdobiony, błyszczący.

Kolejny wykres przedstawia liczbę kobiet-matadorek oraz mężczyzn-matadorów zatrudnionych w branży tauromachicznej w latach 2013–2017. Tu jeszcze bardziej widoczne są dysproporcje. Z *corrida de toros* najbardziej kojarzy się właśnie zawód matadora i często jest on utożsamiany z profesją tauromachiczną w ogóle. Zapomina się, że matador to jeden z torerów. Niezależnie jednak od specyfiki wykonywanego zawodu, dane liczbowe ukazują dysproporcje w zatrudnieniu w każdym przypadku. Podobnie wygląda to na przykładzie pikadorów czy banderilleroów. Obraz, który wyłania się z tych danych, wskazuje na to, że zawód matadora (lub innego torera) jest wśród kobiet wyjątkowo mało popularny. Zapewne wynika to z zawłości historycznych, oporu społeczeństwa, trudności profesji, wreszcie nieobecności tej opcji w świadomości dziewczyn¹⁴. Pomimo że liczby te z roku na rok rosną (nieznacznie), niezwykle trudno jest prognozować, czy może się to zmienić w najbliższym czasie. Uważam raczej, że prędzej *corrida de toros* przestanie być praktykowana, niż udział kobiet w tauromachii osiągnie poziom zatrudnienia zbliżony do mężczyzn.



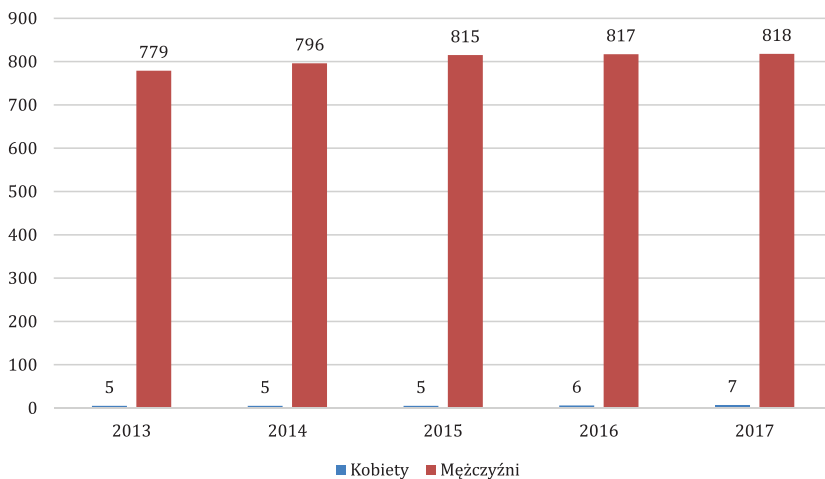
Wykres 1. Zatrudnienie w branży tauromachicznej z podziałem na płeć

Źródło: dane z Ministerstwa Edukacji, Kultury i Sportu w Hiszpanii

Pojawienie się kobiet w roli matadorek było uważane za namacalny przejaw zmieniającej się rzeczywistości społecznej oraz podejścia społeczeństwa hiszpańskiego do tych zmian. W koncepcji cywilizowania się społeczności europejskich Norbert Elias zwracał uwagę na to, że wraz z upływem czasu stajemy się jako grupy ludzkie coraz bardziej cywilizowani. Dowodem ma być chociażby to, że

¹⁴ W szkołach tauromachicznych, w których dzieci i młodzież są przygotowywane do zawodu torera, zawsze jest znikomy procent dziewczyn. W niektórych rocznikach nie ma ich w ogóle (dane z badań terenowych prowadzonych w 2012 roku w Hiszpanii).

o wojnach i krwawych starciach mówi się w odpowiednim kontekście i z właściwym wydźwiękiem – dezaprobatą. Jednocześnie to, co budzi/budziło emocje towarzyszące na przykład publicznym egzekucjom, zostało wycofane do świata fikcji (horror), a zachowania pełne przemocy są społecznie piętnowane (Elias 2011: 507). Fakt, że kobiety pojawiły się jako matadorki, nie sprawił, że corrida jest mniej krwawa, ale wpisuje się w ogólną koncepcję zmian, także tych związanych z kulturą masową. Rozwój technologii w wiekach XIX i XX na skalę dotąd nieporównywalną przyniósł możliwość operowania obrazem/przedstawieniem/widokiem (Szelągowska 2006: 5). Dzięki temu widowiska jednorazowe, takie jak *corrida de toros*, mogły być na przykład nagrywane i odtwarzane dowolną ilość razy. Jeśli więc pojawiała się kobieta-matadorka, to emocje, jakie wzbudzała, można było sobie aplikować wielokrotnie. W pewnym sensie zjawisko to w dość oryginalny sposób pokazuje współczesny film fabularny *Śnieżka* w reżyserii Pabla Bergera (2012). Jest on zrealizowany w czarno-białej, niemej konwencji. Główną rolę gra dziewczyna-matadorka, a całość fabuły jest zgrabnie osadzona w dwóch uniwersach: świecie bajki o Królewnie Śnieżce i Siedmiu Krasnoludkach oraz w świecie tauromachicznym.



Wykres 2. Porównanie liczby kobiet i mężczyzn zatrudnionych jako matadorzy

Źródło: dane z Ministerstwa Edukacji, Kultury i Sportu w Hiszpanii

Co mogło motywować kobiety do podejmowania tego typu zawodu? Przypuszczam, że była to z jednej strony chęć zakosztowania życia osoby sławnej, celebryty, kogoś rozpoznawalnego, z drugiej zaś próba udowodnienia sobie i innym, że profesja uznawana za męską nie musi taką być. Kobiety pragnęły być postrzegane jako odważne, niedające się zamykać w czterech ścianach, nie godziły się na sprowadzanie ich wyłącznie do sfery prywatnej. Była to chęć, ale też potrzeba sprawdzenia się w trudnych warunkach, wyjścia cało z opresji, bo przecież *corrida de toros* to walka z bykiem – wielkim, silnym i bardzo niebezpiecznym zwierzęciem.

Inną kwestią jest także bardzo często poruszany przez przeciwników *corrida de toros* argument mówiący o tym, że praktykowanie tej tradycji wiąże się z epatowaniem przemocą, używaniem sobie na zwierzętach, maltretowaniem ich i w dodatku czerpaniem z tego przyjemności. Nie można generalizować, iż kobiety związane z tauromachią są skłonne do przemocy. Być może jedne tak, inne nie. Z pewnością wykonywanie zawodu matadorki o tym nie przesądza. A może się mylę? Filozoficzne rozważania tego typu w ciekawy sposób ujął Jacques Derrida: „Ta walka [przeciwko corridzie – przyp. M.Z.K.] jest walką mniejszości. Nie pociągają mnie zupełnie polowania [...] ani corrida, ale rozumiem, że z ilościowego punktu widzenia nie można tego wiązać z przemocą matadorów czy z hodowlą kur” (de Zayas 2010: 20). Dla większości matadorów ich profesja jest po prostu wykonywanym zawodem, a nie ma nic złego w czerpaniu satysfakcji z dobrze wykonanej pracy. Corrida jest widowiskiem, na potrzeby którego matador odgrywa pewną rolę, a wraz z opadnięciem kurtyny – śmiercią byka – wraca do normalnego życia, jako mąż, ojciec czy zwyczajny obywatel. W przypadku matadorek scenariusz jest taki sam, ale dodatkowo muszą znosić znacznie większą presję zawodową w tym mocno zmaskulinizowanym środowisku, które uważnie obserwuje każdy ich krok.

4. Podsumowanie

Obecna sytuacja kobiet w świecie tauromachicznym jest bez porównania lepsza niż w czasach historycznych. Wynika to przede wszystkim z faktu, że opinia publiczna dopuszcza możliwość podejmowania przez kobiety samodzielnych decyzji. Oczywiście, podobnie jak w innym przypadkach, które wiążą się z zawodowym rozwojem kobiet, zdania na ten temat były, są i zapewne będą podzielone. Niektórzy zastanawiają się, czy kobieta, walcząc z bykiem, nie sprzeniewierza się własnej naturze, własnej kobiecości? Jeden z moich informatorów tak to przedstawił: „Kobietom jest raczej trudno. Dawniej nie było nawet mowy o tym, żeby walczyły z bykami. Uważano, że kobieta jest po to, by dawać życie, a nie je odbierać [...] Nie ma atmosfery sprzyjającej walkom kobiet”¹⁵. Historia pokazuje, że losy kobiet-matadorek bywały zróżnicowane, chociaż wszystkie łączył wspólny mianownik – wychodzenie poza przyjęte zasady i normy społeczne. Kobiety nie były zapraszane na arenę (jako aktywne uczestniczki), ale musiały same utorować sobie drogę na szczyt kariery. Czasy współczesne pokazują, że tauromachia ulega ewolucji i jest gotowa na udział kobiet w tym postrzeganym zazwyczaj jako męski świecie. Tradycje tauromachiczne uwikłane są w szereg kontekstów

¹⁵ Wywiad przeprowadzony w Barcelonie w 2012 roku w ramach badań terenowych związanych z pracą nad książką *Otwarta arena. Spór o corrida de toros w Hiszpanii. Perspektywa socjologiczno-antropologiczna*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2016.

społeczno-kulturowych: odnoszą się do kwestii politycznych (delegalizacja, ograniczenia w organizowaniu widowisk w niektórych regionach), ekonomicznych (finansowanie, koszty utrzymania Plaza de Toros), kulturowych (znaczenie tradycji, dziedzictwo narodowe), etycznych (prawa zwierząt). Kobiety-matadorki muszą również zmierzyć się ze stawianymi *corrida de toros* zarzutami. Tauromachia, która wkroczyła w XXI wiek z ciężarem dyskursu związanego z prawami zwierząt, musi sobie poradzić z tym, by nie była postrzegana dodatkowo jako tradycja skostniała, niereformowalna. Wśród zwolenników *corrida de toros* coraz częściej pojawiają się postulaty dotyczące konieczności przemyślenia zmian, które będą tę tradycję dostosowywały do wymagań dzisiejszych czasów. A to oznacza także pojawianie się takich kobiet, które chcą wiązać swoje kariery zawodowe z tauromachią. Może więc jedną z odpowiedzi na zadane w tytule pytanie – *Po co kobiecie walka z bykiem?* – jest taka, że po prostu mogą, jeśli chcą.

Bibliografia

- Álvarez de Miranda Ángel (1998), *Ritos y juegos del toro*, Biblioteca Nueva, Madrid.
- Arco del de Izco Fernando (2005), *Manuel Rodríguez. Manolete. A los 50 años de su Muerte y a los 80 de su nacimiento*, Egartorre Libros, Madrid.
- Delgado Pablo, Sánchez Robles José (2010), *Maribel Atiénzar. Una vida en juego*, Avance Tau-rino, Walencja.
- Douglass Carrie (1997), *Bulls, Bullfighting, and Spanish Identities*, University of Arizona Press, Tucson.
- Elias Norbert (2011), *O procesie cywilizacji. Analizy socjo- i psychogenetyczne*, Wydawnictwo W.A.B. Warszawa.
- Pelaez Javier Maria Miguel (2010), *Carta abierta al Sr. Artur Mas*, „CAIRELES”, nr 29, s. 15.
- Pink Sarah (1997), *Women and Bullfighting: Gender, Sex and the Consumption of Tradition*, Berg Publishers, Oxford.
- Szelągowska Grażyna (2006), *Seksualność i erotyzm w kulturze masowej w XIX i na początku XX wieku – zarys problematyki*, [w:] Anna Żarnowska, Andrzej Szwarz (red.), *Kobiety i rewolucja obyczajowa*, Wydawnictwo DiG, Warszawa.
- Zayas de Rodrigo (2010), *La Tauromaquia y el afán de su prohibición*, Almuzara, Cordoba.
- Ziółkowska-Kuflńska Magdalena (2016), *Otwarta arena. Spór o corridę de toros w Hiszpanii. Perspektywa socjologiczno-antropologiczna*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Zumbiehl François (2009), *El discurso de la corrida*, Edicions Bellaterra, Barcelona.


Magdalena Ziółkowska-Kuflińska

WHY A WOMAN FIGHTS A BULL? THE ROLE OF FEMALE MATADORS IN SPANISH TRADITION OF BULLFIGHT

Summary. The traditional *corrida de toros*, belonging to the broad category of tauromachic shows, is most often associated with the domain of men. In fact, statistics confirm that the majority of people employed in the bullfighting are men. Women constitute only a few percent. From the beginning of the existence of *corrida de toros*, women aspired to become a matador. The Matador has the right or even obligation to kill a bull during the show. This task is seen as dangerous and very difficult. The history of bullfighting shows that there always have been women who tried to oppose existing stereotypes. Usually they were units. Women did not learn this profession en masse. Nowadays, social moods are on their side in most cases, but they are still very few compared to men. Part of society still believes that a woman should not take someone's life, because she was created to give it.

Keywords: Spain, matador, bullfighting, women, culture, society, history, death.

Ewa Kępa*

 <https://orcid.org/0000-0002-1836-3083>

KNITTING – (WO)MEN’S OCCUPATION

Summary. Does a man who knits demonstrate courage? The question refers to the meanings attributed to knitting, which has traditionally been perceived as a female occupation performed in private space. In this article, referring to the past and the analysis of contemporary craft practice, I describe the process of deconstruction in this area. I am particularly interested in men knitting in public. The aim of my considerations is to analyze the difference between the meaning of what is male and female in knitting, and between hegemonic practice and subversive acts of deconstruction.

Keywords: hegemonic masculinity, inclusive masculinity, knitting, subversion, heteronormativity.

1. Introduction

Knitting is traditionally perceived as a feminine activity performed in a private space. When a man reaches for yarn and knitting needles, he provokes questions about the boundaries between masculinity and femininity. From the perspective of gender research, it is not only the reasons why he spends his free time knitting that are of interest. What is also important, perhaps above all else, are the effects of men’s knitting on the shape of modern social life. Within the framework of the presented article, referring to the past and drawing on the analysis of contemporary handicraft practices, I describe the deconstruction process taking place in this area. I pay special attention to the analysis of the activity of men who knit in public, violating the stability of meanings stretched between the male and non-male, between hegemonic practice and subversive acts of questioning it.

* Dr, Międzywydziałowy Instytut Studiów Kulturowych, Uniwersytet w Białymstoku, ul. Świerkowa 20, 15-328 Białystok, e-mail: e.kepa@uwb.edu.pl

2. The history of hand-knitting, at a glance¹

The old ways of producing knitted and woven fabrics are mainly of interest to historians of material culture and archaeologists. In modern research on textiles, experimental archaeology attempts to comprehensively explore and reconstruct old textile production techniques – from the stage of sourcing raw materials to the analysis of the functionality of textile tools and the social and economic aspects of work (Ulanowska 2013: 18–20)². The scientific findings so far allow us to state that the production of knitted fabrics was already known in the early Bronze Age. Its traces were found in the form of imprints on the remains of ceramics from that period (Sagona 2018: 283). The oldest form of manufacturing textiles using threads and needles was the *looping* needle stitch (Turnau 1979: 11). This method was based on the gradual stitching with a needle and thread. This technique is also known as the *Coptic stitch*³, or the *Tarim stitch*⁴. The Scandinavian term “*nalbinding*”, derived from the words *nålbinding* or *naalbinding* (Sagona 2018: 283), is also used to describe the method of making single stitches with an ear needle.

Knitting developed from the need to obtain tight-fitting but elastic head, arm and leg covers (Turnau 1979: 9). Over time, the difficult and extremely laborious needle stitch was replaced by two, and later also four and five knitting needles. Iconographic reports, written sources as well as the archaeological remnants of knitting prove that in the past both women and men engaged in knitting. Among the knitting men are the nomadic knitters and shepherds, whose figures are depicted in drawings dating back to the 14th–18th centuries. Since the 14th century, many European countries have had their own craft guilds of knitters. Some of the first were created in Paris and Barcelona. Knitting craftsmen made items such as stockings, socks, gloves and headgear. The knitting artisans repeatedly located themselves “at the top of the guild ladder”. Women at that time produced knitted fabrics for domestic use (Turnau 1979: 29–34, 185). The extensive iconographic material from all over Europe dating from the 14th to 18th centuries proves that

¹ In the presented article I use the term “knitting” mainly to describe “a textile technique that allows the production of rows of elastic mesh from a thread of an unlimited length using two or more knitting needles or a machine” (Turnau 1979: 19). I refer much less frequently to this term in the context of crocheting, which, like knitting, is a knitting technique involving the production of a series of loops from a single thread (Turnau 1979: 10).

² An example of a report on the research done in the fields of experimental archaeology is the article by Malcolm-Davies Jane (2018), *Knitting virtual tribes together: new audiences for cultural objects*, [in:] *Florence Heri-Tech – The Future of Heritage Science and Technologies*, IOP Conference Series: Materials Science and Engineering 364, <http://iopscience.iop.org/article/10.1088/1757-899X/364/1/012031/pdf> [access 21.01.2019].

³ The name comes from textiles from ancient Coptic Egypt.

⁴ The term *Tarim stitch* comes from the woolen mummy headgear found in the Kashgar Basin (*Tarim Basin*) – a geographical region in Central Asia, in the western part of China. These mummies date back to 1000 BC. (Claßen-Büttner 2015: 34; Vajanto 2014: 22; Graves 2008).

professional knitters made effective movements by slightly bending their hands, while in amateur women’s knitting one can see broader movements of hands (Turnau 1979: 119).

The invention of the knitting machine and the resulting technical revolution in the textile industry changed the face of hand knitting (Turnau 1979: 169). Knitting workshops produced exquisite knitted fabrics used for special events. Home knitting production, on the other hand, satisfied the daily needs of the inhabitants of towns and villages. Knitting evolved into a typically feminine activity, with the emergence of cheaper and faster methods of clothing manufacture. Due to the development of machine knitting at the turn of the 18th and 19th centuries, the guild’s restrictions on students and apprentices were lifted and the mass use of the female labour force began. When ready-made knitted products ceased to be luxury goods for consumers of average wealth, their hand knitting became a source of small savings, testifying to the resourcefulness of women (Turnau 1979: 181–183), and an occupation filling the time of wealthy women belonging to the upper classes.

Although in the history of knitting we find many other examples of men’s involvement in hand knitting⁵, following the industrial revolution knitting became an activity that women most often engaged in within their private space.

3. Knitting as a *gendered* activity

In all likelihood, when asked to give an example of a typically male hobby, most people today would mention football, fishing, model building or poker. It is likely that few people would think of knitting or crocheting as being among the activities practiced by men in their free time. Knitting is traditionally associated with femininity. This is because it was women who, for thousands of years, took care of the household and were responsible for making clothes, bedding and towels (Haveri 2013: 2). Weaving and sewing has been an important part of their daily routine for years (Parker 2010: 6; Leslie 2007: XI). From a historical point of view, “knitting was one of the many repetitive activities that had to be done to maintain a home” (Turney 2013: 10).

Knitting is seen primarily as a feminine activity performed in the home, and as such is an element of stereotypically conceived femininity (Parker 2010: 6). Hand knitting is therefore a skill usually possessed by women, which they learn from other women (Kokko 2009: 726; Avramsson 2016: 8). In addition, knitting is often seen today not only as a typically feminine activity, but also as an “old-fashioned” activity performed by an elderly woman sitting in a rocking chair (Turney 2014: 22).

⁵ Due to the volume of the presented article, I deliberately omit detailed considerations concerning the issue.

Knitting is certainly an activity “dominated” by women. To find evidence in support of this statement, it is enough to take part in handicraft festivals (Roemer 2017: 47, 70). In Poland, since 2015, an increasingly popular convention of knitting enthusiasts, entitled “Drutozlot”, has been held in Toruń. And although the organizers of the event do not refer to gender in their invitation, it is mainly women who take part in it.

Men’s interest in this feminised sphere is facilitated by the Internet as a tool to access sources that enable them to find out about and learn knitting techniques without leaving their homes, and without having to reveal their identities. In cyberspace, the handicraft activity of the knitters takes many forms (Pentney 2008). Today, Internet users are able to not only learn how to perform the simplest stitches – they also have the possibility to use knitting patterns and techniques developed in different cultures and historical periods (Wei 2004: 6). Cyberspace offers the possibility of belonging to groups of handicraft enthusiasts when “in real life” nobody is engaged in similar activities. Male knitters admit that the Internet helps them to overcome their knitting concerns by enabling them to communicate with other men with similar passions (Boria 2018).

4. Knitting and the performative enacting of masculinity

The existence of polarized definitions of femininity and masculinity rooted in cultural practices (Bem Lipsitz 2000: 116–122) is the reason why a man reaching for knitting needles or crochet is perceived as peculiar and subversive, rebelling against *the dominant heteronormative patriarchal paradigm*. A male knitter violates an unspeakable taboo by automatically becoming less masculine because of his “feminine” behaviour. Enacting a social spectacle, he astonishes the audience, provokes commentaries, and even causes amusement by disturbing the stability of the recognised norms (Avramsson 2016: 8–9, 34). He is a peculiarity – an *outsider, interloper, and oddity* (Avramsson 2016: 92).

Does the participation of men in knitting, perceived as a typically female form of handicraft activity, contribute to the renegotiation of masculinity? When investigating this issue, I decided to base my deliberations on a constructivist understanding of the concept of cultural gender, which locates the cause of gender differences and behaviours in socialisation, and in intercultural and structural processes (Leszczyńska, Dziuban 2012: 13). To this end, I draw on the social gender theory of Raewyn Connell (1987); the sociological theory of Candace West and Don H. Zimmerman, which is based on the category of *doing gender*, referring to the permanent production of gender in the course of everyday and routine social activities (West, Zimmerman 1987); the performative gender theory of Judith Butler (Butler 2008); and the inclusive masculinity theory of Eric Anderson (Anderson 2015).

Raewyn Connell believes that “being a man or a woman is not a predetermined state. It’s a process of *becoming*, a construction that we actively create” (Connell 2013: 22). An Australian sociologist tracks the formation of “masculinity” and “femininity” through everyday practices. In her opinion, constructing a gender is about practicing the behaviours that shape it. Connell thus refers to the theses formulated by Candace West and Don Zimmerman in the famous article *Doing Gender* (West, Zimmerman 1987: 129).

The concept of *hegemonic masculinity*, which the author defines as “a configuration of gender practices that accept and legitimize patriarchy, while guaranteeing at the same time the dominant position of men and the subordination of women”, occupies an important position in Connell’s social gender theory (Connell 1987: 77, for Arcimovich 2015: 59). Its main elements are authority, physical strength, heterosexuality and a high position in the social hierarchy. Apart from the hegemonic masculinity in a given culture, there are: *complicit masculinity* and *subordinated masculinity*. Although most men aspire to the ideal of hegemonic masculinity, not everyone can or wants to meet its requirements. The complicit masculinity model allows for the privileges of patriarchal gender hierarchy *without enacting a strong version of masculine dominance* (Connell, Messerschmidt 2005: 832). Subordinated masculinity concerns non-heterosexual men and permeates the processes of marginalisation of men due to their class, race and ethnic affiliation. It is also often associated with femininity (Schippers 2007: 88).

The performative character of gender shaped in everyday life was also noted by the philosopher Judith Butler. The creator and precursor of *queer theory* notes that the multiplication of gender patterns is achieved by repeating/quoting gender norms (Butler 2008: 252–254). According to Butler, an individual’s gender identity is constructed through a series of acts that are renewed, corrected and combined in time (Butler 2004: 157). Gender is therefore doing, it is an act (Barad 2003: 808). It is not a rigid identity that is decisive for human behavior, but a “diluted identity” established in time and approved in public space by repetition (Butler 2008: 252–254). Judith Butler’s observations are valuable because of the potential for change in performativity. The author *Gender Trouble* writes: “If the basis of gender identity is a stylized repetition of acts in time, and not their essence, then the possibility of gender transformation gives arbitrariness of relations between such acts, the possibility of a different kind of repetition, change of style or a subversive repetition” (Butler 2007: 27).

If we assume that gender is socially and culturally shaped, we can postulate that changes in its structure take place especially in a crisis situation. And gender structures today undoubtedly show “crisis tendencies” understood as “internal contradictions or trends that question current patterns and force changes” (Connell 2013: 156).

Recognising the processes of change in the way masculinity and femininity were defined, Eric Anderson initially used the concept of hegemonic masculinity.

In time, however, he gave up using Connell's theory, which did not allow him to interpret the results of his research. Anderson noticed that the concept of hegemonic masculinity remains useful in times of "homophobic hysteria", when the level of homophobia decreases; however, different forms of masculinity can function side by side in a horizontal order. In the course of his research, Anderson realized that there may exist parallelly different, coexisting and socially non-combating archetypes of masculinity. In his opinion, today there are two recognized versions of masculinity: highly homophobic and misogynous *orthodox masculinity*, and *inclusive masculinity*, which constitutes the opposite of the former (Anderson, McGuire 2010: 250–251; Anderson 2015: 432; Kluczyńska, Wojnicka 2015: 2). Anderson observed that "men who counted themselves in inclusive masculinity did not aspire to or value orthodox masculinity, and those who aspired to it did not feel culturally upset to become more inclusive" (Anderson 2015: 433).

In the next part of the article, which is an introduction to the research on the issue of masculinity constructed while knitting, I will look into selected issues concerning the process of forming one's own gender identity by men who publicly admit to their unusual hobby.

5. Male knitting – the discourse of hyper-masculinity and subversive repetition

Men's hand knitting, as an activity in the feminised area of human activity, is stigmatised (Morneau 2015: 44–45). This means that male knitters often feel uncomfortable and insecure. They are accompanied by the fear of being accused of being effeminate – of weakness, lack of power, homosexuality. Therefore, many of them concentrate excessively on the permanent strengthening of their own masculinity. The images created by knitting men repeatedly suggest that a man can only feel safe when knitting if he is sufficiently masculine and "tough enough"; in other words, when the excess of masculinity he presents may compensate for any loss he incurs in this regard. *Hypermasculinity* becomes in this case the antidote to effeminacy (Avramsson 2016: 93, 101, 104).

Men who reach for knitting needles thus straddle the socially established gender border. On the one hand, they trespass the border by incorporating typically feminine behaviours in the repertoire of their actions, while on the other hand they overly emphasize their masculinity, torn between the violation of the existing status quo and the need to feel safe. Talking about their interest in knitting, they repeatedly refer to the traditional attributes of masculinity. The narrative of strength, self-confidence and masculinity is manifested, among others, in the popular slogan *Real Men Knit*. The film of the said title, encouraging men to take up knitting, evokes classic areas of the representation of masculinity, such as lifting weights, American football or the automotive industry (Eidson 2006).

Leather jackets, military uniforms and cars often add confidence to knitting men (Avramsson 2016: 101).

The members of the Californian knitting group SF Men Knit (SF – short for San Francisco) emphasize their masculinity. In a video about their passion, one of them says: *“it’s for me really nice to be surrounded by guys that are just real men, and just guys that love the same kind of craft that I do”*. The SF Men Knit Club also argues that knitting is not only suitable for women (*“knitting isn’t just for women”*) (SF Men Knit 2018).

The author of the knitting blog publishing under the pseudonym The Straight Male Knitter points out that he is a husband and father, drinks Scotch whisky, likes excellent cigars and Italian motorcycles, and uses classic razors. He informs his potential female readers, also on the behalf of knitting colleagues, that while admiring their unique neckline, he can be distracted by the softness of a mohair sweater that adheres to the curves of their breasts: *“If we ask to touch that delicate fabric, rest assured we do want to experience the fabric. But that probably isn’t all we want to touch. We are men. We love women. And we knit”* (The Straight Male Knitter).

The creator of *Brooklyn Boy Knits*, Louis Boria, wearing a T-shirt with the inscription *“#Masculi-knitty”* argues that his mission is to change the face of knitting and make young people, especially men, not afraid to break the borders of the knitting domain (Boria; Brown 2018). According to a New York knitter, men often give up knitting because they are afraid. Boria admits that when he started knitting himself, he was full of fears for his masculinity (Boria).

Sometimes, in order to distance themselves from that which is associated with femininity, men stress that their knitting is unusual – a rebellious activity requiring special skills, creativity and design skills (Morneau 2015: 40). This is how Maciej Potępa⁶ speaks about his passion. The first knitting blogger in Poland is actively working on a version of his own “handicraft masculinity”. He stresses that crocheting reflects his “rebellious nature”. His blog, entitled “Maciek dzierga. A male take on crocheting”, presents itself as a “fashion” or “lifestyle” blog. In his pages he shares his projects with others, writes about his workshops and attained skills. He presents a tongue-in-cheek approach to the masculinity of the knitters. He does so, however, by invoking arguments which appeal to hyper-masculinity. He notes that there are reasons why men have an advantage over women in knitting, and his writing is characterised by sentences like the following: *“We’re the ones with the balls, so the hanging skeins of the yarn look much more natural between our legs”* (Potępa 2014).

Men’s knitting is also justified by utilitarian reasoning: it is depicted as an activity that has a positive influence on health (Morneau 2015: 19). A good

⁶ Maciej Potępa personally deals only with crocheting. Many times, however, he touches upon the subject of masculinity in the context of knitting.

example of this is an article entitled *Men's Knitting: is it 'the New Yoga'?* (Mertz 2014). The presented argumentation refers to research indicating the positive impact of knitting on human health and well-being (Collier 2011; Riley et al. 2013; Maddock 2014).

Confessing to knitting in the male world is a difficult task, and is sometimes compared to coming out. It is an expression of willingness to face the watchful gaze of others, including those of a chauvinistic persuasion (Latif 2013). A man who knits in public draws attention to himself and provokes questions. He cannot be left alone. Jesse Loesberg, known as Yarn Boy, complains *people speak to me when I don't want to be spoken to*. For example, when he returns home by train tired after a whole day's work (Loesberg).

"Knitting takes balls", not only in terms of shaping and defending male identity. It is also an expression of courage, as an act of "a different repetition", as an act of breaking the norms. A knitting man, even when he exaggerates in his efforts to save his own masculinity, shifts the gender boundaries by using hyperbole, creating confusion and violating the hegemony of heterosexuality (Brickell 2005: 33). According to Kery Wills, men knitting in public places perform a subversive act, the essence of which is to act against social expectations, in spite of existing gender stereotypes (Wills 2007: 62).

Homosexual male knitters are in a special situation. They do not attempt to prove they are man enough to knit. Homosexuals engage in knitting because it is a scorned activity that attracts them precisely because they themselves are marginalised (Avramsson 2016: 144). Kristoff Avramsson, referring to his personal experiences, writes that for him knitting is a way of releasing the anger and frustration caused by the overwhelming heteronormativity that penetrates into knitting in a special way (Avramsson 2016: 109). Avramsson is the author of the idea that male knitting can become an element of a *queer pedagogy* that shapes the attitudes of openness towards what is controversial and inconsistent with socially and culturally established patterns (Avramsson 2016: 2016).

Importantly, homosexual male knitters are not stigmatised as non-heteronormative people in groups of knitting men. In these communities there is room for inclusive versions of masculinity⁷. Research shows that belonging to the community of knitting men often results in a decline in homophobia among heterosexual knitters. Knitting communities are evidence of changes in the perception of homosocial male relationships, which have traditionally been based on behaviours corresponding to homophobia and hegemonic masculinity – rivalry, contempt for women, and strengthening heterosexuality. Today, homosocial ties between men are more nuanced (Morneau 2015: 59–66).

⁷ The SF Men Knit Group, mentioned previously, even records among its achievements the implementation of the project under the slogan "The Blanket of Pride" for the LGBTQ community. The action concentrated on making a blanket of equal size rainbow-coloured squares, which was later presented at the exhibition of one of the local yarn shops (SF Men Knit 2017).

6. Summary – (re)defining masculinity

Contemporary knitting practices can be seen as contradictory and performative acts which can both negate and maintain traditional gender roles and social divisions. Craftspeople can, depending on their objectives and values, continue or, on the contrary, distance themselves from the experience of generations of women who engaged in this kind of manual labour for centuries (Sallee 2016: 6). Depending on the context, knitting can therefore be a hegemonic or subversive practice (Avramsson 2016: 93).

The development of the Internet, which facilitates access to many forms of acquiring and developing handicraft skills and enables men to share their passion with millions of people with similar interests, has significantly contributed to the increase in men’s involvement in hand knitting.

If we assume that handicraft activity may contribute to shaping the sense of identity (Dusselier 2005: 172), male knitters should be defined as being engaged in a practice of shaping masculinity in the space reserved for women. For, despite the fact that today we are not able to clearly define the line between what is masculine and what is feminine (Herudzińska 2015), many people still think that men do not care for, have never cared for, or should not care for knitting because knitting is the domain of women (del Vecchio 2006: 7).

The conducted analyses allow us to conclude that practices undertaken by knitting men undermine the stability of patriarchy. A man who reaches for knitting needles in public enacts a spectacle that causes disturbances in the established image of social reality. These interferences take different forms. On the one hand, groups of knitting men constitute communities of reduced homophobia, which become a place for the formation of patterns of inclusive masculinity. On the other hand, men’s knitting continues to evoke socially established meanings by referring to the category of femininity and homosexuality. Therefore, many men still fear the accusation of being effeminate and homosexual when engage in knitting. In order to remedy this and reduce anxiety, some of them decide to stress the extreme version of their own “hard” masculinity (Wills 2007: 62). Their actions are not so much the result of aspiring to hegemonic masculinity as an expression of fear of being assigned to subordinated masculinity.

The image of men who knit in public is not homogeneous. Some of them share their “unique” passion, looking for people with similar interests in social media, while others take an active part in actions undertaken by *craftivists*⁸. Among knitting men there are also celebrities and people who made their handicraft hobby a professional occupation. The description of all the above-mentioned forms

⁸ I wrote articles on the activism of people knitting: *Wydziergać siebie i świat. Bombardowanie włóczką jako zjawisko społeczno-kulturowe* (2016); *Dzierganie alternatywne. Knitting graffiti jako twórcza praktyka konstruowania rzeczywistości społecznej* (2017).

of activity undertaken by knitting men significantly exceeds the scope of this article. Therefore, research on men's textile handicrafts is worth continuing, making it the subject of a broader academic analysis in the context of discussions on gender, identity, art, social activism, cultural products and economics.

Bibliography

- Anderson Eric (2015), *Teoria męskości inkluzywnej*, transl. Piotr Sobolczyk, "Teksty Drugie", no. 2, pp. 431–444.
- Anderson Eric, McGuire Rhidian (2010), *Inclusive Masculinity Theory and the Gendered Politics of Men's Rugby*, "Journal of Gender Studies", vol. 19, issue 3, pp. 249–261.
- Arcimowicz Krzysztof (2015), *Współczesny ideał męskiego ciała – wybrane aspekty problematyki*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica”, no. 55, pp. 57–76.
- Avramsson Kristof (2016), *Men Knitting: A Queer Pedagogy*, Faculty of Education, University of Ottawa, Ottawa, <https://ruor.uottawa.ca/handle/10393/34500> [access 21.01.2019].
- Barad Karen (2003), *Posthumanist Performativity. Toward an Understanding of How Matter Comes to Matter*, "Signs. Journal of Women in Culture and Society", vol. 28, issue 3, pp. 801–831.
- Bem Lipsitz Sandra (2000), *Męskość i kobiecość. O różnicach wynikających z płci*, transl. Sylwia Pikiel, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Boria Louis (2018), *Men in the Knitting Community*, https://www.youtube.com/watch?time_continue=31&v=YWhNevDVdcU [access 22.06.2018].
- Boria Louis, <https://www.brooklynboyknits.com/media> [access 21.05.2018].
- Brickell Chris (2005), *Masculinities, Performativity, and Subversion*, "Men and Masculinities", vol. 8, issue 1, pp. 24–43.
- Brown Jocelynn (2018), *Handmade: 'Brooklyn Boy Knits' His Way to Prosperity*, "The Detroit News", 01.26, <https://eu.detroitnews.com/story/opinion/columnists/jocelynn-brown/2018/01/25/brooklyn-boy-knits/109815634/> [access 21.06.2018].
- Butler Judith (2007), *Akty performatywne a konstrukcja płci kulturowej. Szkic z zakresu fenomenologii i teorii feminizmu*, transl. Marek Łata, [in:] Mieczysław Dąbrowski, Robert Pruszczyński (eds.), *Lektury inności*, Elipsa, Warszawa, pp. 25–35.
- Butler Judith (2008), *Uwikłani w płęć. Feminizm i polityka tożsamości*, transl. Karolina Krasuska, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Claßen-Büttner Ulrike (2015), *Nalbinding – What in the World Is That? History and Technique of an Almost Forgotten Handicraft*, Books on Demand, Norderstedt.
- Collier Futterman Ann (2011), *The Well-Being of Women Who Create With Textiles: Implications for Art Therapy*, "Art Therapy. Journal of the American Art Therapy Association", vol. 28, issue 3, pp. 104–112.
- Connell Raewyn (2013), *Socjologia płci. Płeć w ujęciu globalnym*, transl. Olga Siara, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Connell Raewyn W., Messerschmidt James W. (2005), *Hegemonic Masculinity: Rethinking the Concept*, "Gender and Society", vol. 19, no. 6 (December), pp. 829–859.
- Craftivist Collective*, <https://craftivist-collective.com> [access 28.02.2017].
- Drutozlot*, <http://drutozlot.pl>
- Dusselier Jane (2005), *Gendering Resistance and Remaking Place: Art in Japanese American Concentration Camps*, "Peace & Change. A Journal of Peace Research", vol. 30, pp. 171–204.
- Eidson Wendy (dir.) (2006), *Real Men Knit*, Unconfined Mind, USA.

- Graves, C. M., Jr. (2008), „*Early Nalbinding: Stitches of the Tarim Mummies*”. *Workshop Given at Kings College 2008*, http://www.geocities.ws/ld_tadhg/Classes/BasicNaalbinding01.pdf [access 29.08.2018].
- Haveri Minna (2013), *Urban Knitting – the Soft Side of Street Art*, “Synnyt – Taiteen tiedonal”, no. 2, pp. 1–19.
- Herudzińska Małgorzata (2015), *Męskość na manowcach? (Nie)męski mężczyzna w opiniach mężczyzn*, [in:] Małgorzata Olejarz, Emilia Paprzycka, Sylwia Słowińska (eds.), “Dyskursy Młodych Andragogów”, no. 16, Wydawnictwo Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra, pp. 293–309.
- Kępa Ewa (2016), *Wydziergać siebie i świat. Bombardowanie włóczką jako zjawisko społeczno-kulturowe*, “Ars Inter Culturaz”, no. 5, pp. 241–252.
- Kępa Ewa (2017), *Dzierganie alternatywne. Knitting graffiti jako twórcza praktyka konstruowania rzeczywistości społecznej*, “Kultura Współczesna”, no. 4, pp. 151–165.
- Kluczyńska Urszula, Wojnicka Katarzyna (2015), *Wymiary męskości*, “InterAlia. Pismo poświęcone studiom queer”, no. 10, pp. 1–6, http://www.interalia.org.pl/media/10_2015/InterAlia_10_2015_wymiary_meskosci.pdf [access 21.09.2018].
- Kokko Sirpa (2009), *Learning Practices of Femininity Through Gendered Craft Education in Finland*, “Gender & Education”, vol. 21, issue 6, pp. 721–734.
- Latif Anam (2013), *Men are Getting Hooked on Knitting and the Craft Culture is Catching up*, “National Post”, 9.08, <https://nationalpost.com/life/men-are-getting-hooked-on-knitting-and-the-craft-culture-is-catching-up> [access 2.02.2019].
- Leslie Amoroso Catherine (2007), *Needlework Through History: An Encyclopaedia*, Greenwood Press, Westport–Connecticut–London.
- Leszczyńska Katarzyna, Dziuban Agata (2012), *Pomiędzy esencjonalizmem a konstruktywizmem. Pleć (kulturowa) w refleksji teoretycznej socjologii – przegląd koncepcji*, “Studia Humanistyczne AGH”, vol. 11(2), pp. 13–34.
- Loesberg Jesse, *Listen to Yarn Boy*, <http://yarnboy.com/audio/> [access 12.02.2019].
- Maddock Angela (2014), *Knitting and Well-being*, “Textile. The Journal of Cloth and Culture”, vol. 12, issue 1, pp. 34–57.
- Malcolm-Davies Jane (2018), *Knitting Virtual Tribes Together: New Audiences for Cultural Objects*, [in:] *Florence Heri-Tech – The Future of Heritage Science and Technologies*, IOP Conference Series: Materials Science and Engineering, 364, <http://iopscience.iop.org/article/10.1088/1757-899X/364/1/012031/pdf> [access 21.01.2019].
- Mertz Teo (2014), *Men’s Knitting. Is it ‘the New Yoga’?*, “The Telegraph”, 1.09, <https://www.telegraph.co.uk/men/thinking-man/10552983/Mens-knitting-is-it-the-new-yoga.html> [access 23.09.2018].
- Morneau Ann (2015), *Knitting Takes Balls: Masculinity and the Practice of Knitting*, Pauline Jewett Institute of Women’s and Gender Studies, Carleton University, Ottawa, <https://curve.carleton.ca/7d526423-d9d2-41dc-86cb-e0140700916f> [access 21.06.2018].
- Parker Rozsika (2010), *Subversive Stitch. Embroidery and the Making of the Feminine*, I.B. Tauris, London–New York.
- Pentney Beth Ann (2008), *Feminism, Activism, and Knitting: Are the Fibre Arts a Viable Mode for Feminist Political Action?*, “Thirdspace. A Journal of Feminist Theory & Culture”, vol. 8, issue 1, <http://journals.sfu.ca/thirdspace/index.php/journal/article/view/pentney/210#3back> [access 14.02.2019].
- Potępa Maciej (2014), *Dlaczego dzierganie może być męską pasją?*, 22.05, <http://www.maciekdzierga.pl/dlaczego-dzierganie-moze-byc-meska-pasja/> [access 22.12.2018].
- Riley Jill, Corkhill Betsan, Morris Clare (2013), *The Benefits of Knitting for Personal and Social Wellbeing in Adulthood. Findings from an International Survey*, “British Journal of Occupational Therapy”, vol. 76, issue 2, pp. 50–57.

- Roemer Robin (2017), *Knitting in 21st Century America: The Culture and Ideology of Knitting Groups in Rural Oregon*, “Honors Senior Theses/Projects”, no. 136, Western Oregon University, https://digitalcommons.wou.edu/honors_theses/136 [access 12.10.2018].
- Sagona Claudia (2018), *Two-Needle Knitting and Cross-Knit Looping: Early Bronze Age Pottery Imprints from Anatolia and The Caucasus*, “Oxford Journal of Archaeology”, vol. 37(3), pp. 283–297.
- Sallee Rosemary L. (2016), *Femmage and the DIY Movement: Feminism, Crafty Women, and The Politics of Gender Performance*, Albuquerque, The University of New Mexico, New Mexico. Electronic Theses and Dissertations at UNM Digital Repository: http://digitalrepository.unm.edu/amst_etds/48 [access 24.09.2018].
- Schippers Mimi (2007), *Recovering the Feminine Other: Masculinity, Femininity, and Gender Hegemony*, “Theory and Society”, no. 36, pp. 85–102.
- SF Men Knit (2017), *SF Men Knit Pride Blanket Project*, 30.07, <https://www.sfmenknit.us/single-post/2017/07/30/SF-Men-Knit-Pride-Blanket-Project/> [access 20.06.2018]
- SF Men Knit (2018), *Not just for your granny — these dudes started a men’s knitting club*, 1.10, <https://www.brut.media/us/news/welcome-to-the-men-s-knitting-club-7e7e47e0-7881-4252-afe4-cfd14f89df41> [access 15.12.2018].
- The Straight Male Knitter, <https://thestraightmaleknitter.blogspot.com/> [access 22.12.2018].
- Turnau Irena (1979), *Historia dziewiarstwa europejskiego do początku XIX wieku*, Polska Akademia Nauk, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Turney Joanne (2013), *The Culture of Knitting*, Bloomsbury Academic, London–New Delhi–New York–Sydney.
- Turney Joanne (2014), *(S)Mother’s Love, or, Baby Knitting*, [in:] Anna Moran, Sorcha O’Brien (eds.), *Love Objects: Emotion, Design and Material Culture*, Bloomsbury, London, pp. 21–30.
- Ulanowska Agata (2013), *Egejskie techniki tkackie w epoce brązu. Zastosowanie archeologii eksperymentalnej w badaniach nad włókiennictwem egejskim*, Repozytorium Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, https://depotuw.ceon.pl/bitstream/handle/item/464/A_Ulanowska_doktorat.pdf?sequence=1 [access 2.01.2019].
- Vajanto Krista (2014), *Nålbinding in Prehistoric Burials – Reinterpreting Finnish 11th–14th-century AD Textile Fragments*, [in:] J. Ikäheimo, A.-K. Salmi, T. Äikäs (eds.), *Sounds Like Theory. XII Nordic Theoretical Archaeology Group Meeting in Oulu 25.–28.04.2012*, “Monographs of the Archaeological Society of Finland”, no. 2, pp. 21–33, http://www.sarks.fi/masf/masf_2/SLT_02_Vajanto.pdf [access 29.08.2018].
- Vecchio del Michael (2006), *Knitting with Balls. A Hands-On Guide to Knitting for the Modern Man*, DK Publishing, New York.
- Wei Carolyn (2004), *Formation of Norms in a Blog Community*, University of Minnesota, Digital Conservancy, pp. 1–10, <http://hdl.handle.net/11299/172809> [access 10.02.2019].
- West Candace, Zimmerman Don H. (1987), *Doing Gender*, “Gender and Society”, vol. 1, issue 2, pp. 125–151.
- Wills Kerry (2007), *The Close-knit Circle: American Knitters Today*, Praeger Publisher, Westport, CT.


Ewa Kępa

DZIERGANIE – (NIE)MĘSKIE ZAJĘCIE

Abstrakt. Czy mężczyzna, który robi na drutach, wykazuje się dziś odwagą? Tak sformułowane pytanie odsyła do znaczeń przypisywanych dzierganiu, tradycyjnie postrzeganemu jako zajęcie kobiece, wykonywane w przestrzeni prywatnej. W ramach prezentowanego artykułu, odwołując się do przeszłości oraz w oparciu o analizę współczesnych praktyk rękodzielniczych, opisuję proces dekonstrukcji dokonujący się w tym obszarze. Szczególną uwagę poświęcam analizie aktywności mężczyzn, którzy robią na drutach publicznie, naruszając tym samym stabilność znaczeń rozpiętych pomiędzy tym, co męskie i niemęskie, pomiędzy praktyką hegemoniczną i subwersywnymi aktami jej kwestionowania.

Słowa kluczowe: męskość hegemoniczna, męskość inkluzywna, robienie na drutach, subwersja, heteronormatywność.

Julita Czernecka*

 <https://orcid.org/0000-0001-8592-8980>

THE POSITIVE AND NEGATIVE IMPACT OF APPEARANCE ON VARIOUS SPHERES OF LIFE – THE OPINIONS OF WOMEN AND MEN OF DIFFERENT AGES

Summary. The aim of the article is to present the results of a study addressing the issue of the positive and negative influence of appearance in the context of private and professional life. The publication is based on qualitative research on attitudes towards the appearance of women and men of different ages. The way of thinking about appearance depends on the conditions of the gendered age – i.e. the gender and age of the respondents. For women, appearance plays an important role in both the public and private spheres, while men have placed greater importance on it in the public sphere. While women still seem to attribute a greater role to physical appearance, more and more men are beginning to see this as a key aspect in interpersonal relationships. On the basis of the research we can observe the coexistence of two models of “femininity” and “masculinity”: patriarchal and androgynous. Sometimes in the same generation there are contradictory internal attitudes towards appearance. In the youngest generation, the process of unifying attitudes towards appearance is noticeable – attractive appearance is perceived by young men and women as one of the key human capital resources.

Keywords: attractiveness, appearance, importance of appearance in life, women, men, professional life, private life, intimate relationships.

1. Introduction

We function in a world where a person’s appearance is the basis for many judgements and prejudices. The reason for this being perhaps the fact that we automatically treat appearance as a source of information about ourselves and others. The word “appearance” means “the way that someone or something looks”, “an impression given by someone or something”, “an act of performing or participating in a public event”, “an act of arriving or becoming visible” (*Oxford Living Dictionary*). Although it is possible to talk about appearance in different

* Dr, Department of Sociology of Structures and Social Changes, Faculty of Economics and Sociology, University of Lodz, Rewolucji Str. 41/43, 90-214 Lodz, e-mail: julita.czernecka@uni.lodz.pl

contexts, this text will focus on the physical appearance of the individual – face, body shape, way of dressing etc.

Assigning such great importance to appearance has its evolutionary justification, because appearance was often the only indicator of what is beneficial for us and what is not. It is difficult for us to separate what is “external” from what is “internal”, and for many of us the physicality of a given individual is interpreted as the embodiment of the characteristics of his or her personality, lifestyle, profession, and the values and beliefs they represent (Etcoff 2002). Physical appearance is certainly a basic and direct source of information about the other person, and to a large extent it determines whether or not we are impressed by someone, thereby generating positive feelings. Biogenic factors, such as facial symmetry and beauty, skin and hair quality, height and body shape, play an important role. There are also non-verbal signals, like the way of looking at others, smiling, moving, and body odour (Pawłowski 2018). Demographic and social factors are also important: age, gender, ethnic and cultural identity; the way of dressing, the colours of clothes, accessories, hairstyle and make-up; as well as the importance we attach to the above-mentioned aspects (Adams, Galanes 2008; Klepacka-Gryz 2017).

In this context, reference can be made to the ‘halo’ effect, which explains the automatic attribution of certain personality traits on the basis of a given person’s appearance: attributing attractive people with positive traits, such as wisdom, intelligence and kindness, and unattractive people with negative ones, such as stupidity, malice and sloppiness (Leary 1999; Cialdini 2000). We expect more attractive people to be better at many things, happier, and more mentally balanced. K. Dion’s pioneering research on attractiveness in the 1970^s shows that attractive people are generally judged more leniently when they make mistakes and an explanation for their behaviour is found more often than for those who are on average attractive or unattractive (Dion, Berscheid, Walster 1972). Since then, a lot of research on the role of appearance in various spheres of life has been conducted, especially by psychologists and social psychologists, in attempts to answer the question of how beauty, physical attractiveness or the lack of it, and physical features signalled by non-verbal communication, have a direct influence on the success or failures of individuals in a personal context (e.g. Andreoni, Ragan 2008; Berscheid, Walster 1978; Buss 2014; Fisher 2012; Swami, Greven 2007; Townsend, Levy 1990) and professional (e.g. Cash, Kilcullen 1985; Mack, Rainey 1990; Raza, Carpenter 1987; Frieze, Olson, Russell 1991; Gladwell 2008; Hamermesh 1994; Hamermesh 2013).

Despite the fact that the subject matter has been widely explored in psychological and social sciences, it seems that in the realm of Polish sociology there have been few studies which focus on the body as the main object of research, or on the way in which people experience the body on a daily basis in a positive and negative way, and how they use it (Jakubowska 2012). Therefore, it is

worth looking into people's experiences and self-reflections on what importance they attach to the way they look, especially in relation to their life experiences in various areas – personal, love, social and career contexts.

2. Research methodology

The aim of the article is to present the results of research on the role of appearance in the context of private and professional life, in the opinions of women and men of different ages. The publication is based on research on expectations and attitudes regarding the appearance and health of women and men in three age categories: young (18–37), middle-aged (38–62) and elderly (over 63). The age ranges were determined on the basis of CBOS survey results, in which Poles were asked “when does youth end, and when do middle age and old age begin?” (CBOS 2012). The research was of a qualitative nature. The material analysed in this paper comes from 90 structured free interviews (IDI) and 12 focused group interviews (FGI) with young people (15 IDI and 2 FGI with women, 15 IDI and 2 FGI with men), middle-aged people (15 IDI and 2 FGI with women, 15 IDI and 2 FGI with men) and elderly people (16 IDI and 2 FGI with women, 14 IDI and 2 FGI with men). All participants of the survey lived in a large city (over 500,000 inhabitants) and had a secondary or higher education and a similar economic status¹.

The presented research focused on, inter alia, attitudes towards appearance in relation to its three components: cognitive, emotional/evaluative and behavioral. The following definition of an attitude has been adopted: “A person's attitude towards an object is understood as a general set of comparatively long-lasting dispositions for assessing and emotionally responding to this object, and possibly comparatively long-lasting beliefs about the nature and properties of this object accompanying these emotional-appraising dispositions, and comparatively long-lasting dispositions for behaving towards the object” (Nowak 1973: 23).

This article will discuss the cognitive component of the attitude towards the importance that women and men of different ages attach to appearance in relation to these different spheres of life.

The analyzed material is based on the *gendered age* approach, where age is perceived through the prism of gender, and femininity and masculinity are analyzed in the context of desirable appearance characteristics also in relation to age. A distinction was made between biological (metric) age and culturally-defined age – the way one understands youth, middle age and old age in the

¹ The research was carried out as part of the project “Cultural concepts of gender and age, and attitudes of women and men towards their health and appearance” financed by the National Science Centre, carried out in 2013–2016. A full description of the methodology and *gendered age* concepts can be found in a book of the same title by E. Malinowska, K. Dzwonkowska-Godula, E. Garncarek, J. Czernecka, J. Brzezińska (2016).

context of a given culture. The functioning of cultural definitions of youth, middle age and old age enables an individual to organize their own expectations with regard to themselves and others, as well as social expectations regarding themselves as representatives of a given age category. This in turn enables them to behave in accordance with the definitions, or to comply with expectations for the age category to which they belong. In this context, the importance of the methodological issue mentioned above can be noted, namely the hierarchical structuring of the relationship between culturally defined age and culturally defined gender as two independent variables (generally treated either as separate or as “interdependent”). In this research concept, gendering was adopted as a primary process. Thus, *gendered age* should be understood as transforming the concepts of femininity and masculinity (cultural) in relation to the different age categories within a given gender category. Thus, according to this concept, first the individual becomes a woman or a man, in the process of socialization, and then, in terms of biological age, becomes accordingly “a young man”, “a young woman”, then “a middle-aged woman or man” and “an old woman” or “an old man” (Malinowska et al. 2016: 20).

In accordance with the research concept employed in the study, the patriarchal definitions of femininity and masculinity served as a category of analysis. Apart from social roles and personality traits, the third element in the cultural construct of gender is appearance. Patriarchal definitions of femininity and masculinity indicate that the social position of a man does not depend solely on his appearance, but also on other traits, as a man is dominant in patriarchal concepts. On the other hand, the social position of a woman – who is dominated – depends largely on her appearance. The assessment of a woman’s appearance is based on her reproductive abilities because beauty (which is part of the canon of a given culture) is a kind of capital a woman can use to raise her social status, e.g. through a proper marriage. Appearance is important for women, because although the ideals of beauty have changed over the centuries, women still perceive their appearance to be one of their main resources (Malinowska, Dzwonkowska-Godula, Garncarek 2012). In patriarchal conceptions, a woman is generally described as one who should be physically attractive, pretty, graceful, charming, delicate, well-groomed, neat and clean, with wide hips, a slim waist and relatively large breasts. A man, in turn, should be tall, well-built, strong, muscular, have broad shoulders, and may – or may not – be handsome. He should come across as a person in good physical shape. In his case, negative features such as slovenly appearance are also allowed, because they are not a key element of male identity in a patriarchal society (Mandal 2003; Giza-Poleszczuk 2004; Miluska 2008; Majcher 2012). Questions arise, therefore, as to what importance women and men of different ages attach to appearance in different spheres of life. Can we point to any significant gender and age differences? And do the patriarchal concepts of femininity and masculinity manifest themselves in these reflections?

3. The role of appearance in social functioning

The influence of physical attractiveness on the overall assessment of the individual was examined by, among others, S. Raza and B. Carpenter (1987), D. Gilmore et al. (1986), A. Kinicki and C. Lockwood (1985). The results of these studies show a significant positive influence of beauty on the overall assessment of the person. An individual's statements may sound more or less reliable depending on his or her appearance, as beauty plays an important role in creating the first impression. People who are physically attractive may arouse sympathy solely through their appearance (Stojanowska 2003). Moreover, the stereotype of "all that is beautiful is good" functioning in society (Nęcki 1996) makes people credit pretty individuals with such qualities as being nice, sympathetic and honest (Aronson et al. 1997; Aronson 1999).

CBOS surveys (2017) show that the vast majority of Poles believe that a good presentation is conducive to success in personal and professional life. Nearly three quarters of respondents believe that appearance has a large or very large impact on personal and career success (70% each), and one third even believes that appearance determines success in these areas. Also, the research discussed herein indicates that all participants shared the opinion that appearance plays a significant role in different spheres and areas of life. The interviews concerned both professional, personal and everyday life in a society. There were some opinions holding that with the help of an attractive appearance you can exert a positive influence on other people, and thus, you can make it easier for yourself to find a job, get a promotion or a raise, you can find a life partner more easily and faster, or you can settle a matter in the office, etc. Appearance – in the opinion of respondents – is important because it shows others who we are, what our lifestyle is and what values we have. The respondents believed that simply on the basis of a person's appearance one can say a lot about the person – one of the women who spoke about this subject emphasized that it is a "gateway" to get to know another person, and if the appearance is neat and well-groomed then such a person is viewed as trustworthy (FGI_1_KM_K1)².

Respondents admitted that everyone is subjected to a constant and unavoidable evaluation by others: *Generally speaking, one can say, to quote a proverb: fine feathers make fine birds* (FGI_4_MSR_M1, M1). This assessment focuses on the so-called first impression, which has a decisive influence on how the individual will be treated – whether he or she will inspire confidence and sympathy in others or not. This affects the subsequent development of the relationship with such a person: *You can imagine, for example, that I will stand before the entrance to a bank, because I want to take a loan for my business. Clearly, I will dress up and I have to, as it were, create an image for those who will help me. And now it*

² Group interview number (FGI) marking: 1 – interview number; KM – young women; KŚR – middle-aged woman; KST – older woman; MM – young man; MŚR – middle-aged man; MST – older man; K – female; M – male; 2 – respondent number.

is a question of whether I want to have this image permanently or not (FGI_6_MST_M1, M1). R. Cialdini (1999) wrote about the effect of the first impression in detail in his publications, emphasizing that the appearance of human beings influences the perception of their other qualities and determines the way in which other people perceive them.

A good appearance is usually associated with adaptation to the situation and the social role played by the individual, supplemented with appropriate clothes, make-up and accessories (Nowakowska 2017). Perhaps that is why the respondents often mentioned that appearance can also be manipulated to achieve certain effects when influencing others. In their opinion, there are situations in which some people intentionally dress in an attractive way in order to gain certain benefits from it: *Someone has a specific goal, gets dressed up, inspires trust and uses it* (FGI_6_KST_K1, K10), *Appearance helps when some people dress better and smile they achieve some results more quickly* (FGI_6_MST_M1, M4). The majority of participants in the survey agreed that an attractive appearance helps in life because it has a positive effect on other people, and therefore you can cope well in many situations and achieve the desired results (cf. Leary 2007).

Psychologists confirm that appearance affects self-esteem, which in turn affects the management of one's own potential in various spheres of life (Nowakowska 2017). This reflection was made by the respondents as well. They believed that a well-groomed appearance contributes to a better mood and well-being, strengthens the individual's self-esteem, thus strengthening the "attractiveness" of the person – this opinion was quite common among the respondents, regardless of their age and gender. Respondents who spoke about this topic said that if they look "good" they feel the same way, if they feel "bad" then their mood is also bad, and this influences the way they behave towards others: *When getting to know people, it is obvious that when I feel good with myself and I know that I look good in general, it is obvious that also some self-confidence is different and it strengthens it. However, if someone is knackered, it is difficult to achieve anything. If you look good, [...] you also know that you look good in her eyes, yes* (FGI_1_MM_M1, M3). Men more often said that they themselves decide what to wear, thus what they look like, and this strengthens or weakens their self-confidence. Women, on the other hand, make the way they look more dependent on their mood, which, in their opinion, also depends on external circumstances, which they do not fully influence themselves: *It is obvious that there are better and worse days, when it is just such a good day, you can see the energy [...]. I think that when we feel good about ourselves, for example today we look good, it's also visible in every woman* (FGI_1_KM_K1, K2). Men emphasized that the most important thing is to look attractive in their own eyes, because it gives rise to confidence, which in turn translates into the perception of attractiveness by others. Women paid more attention to how others think about them and how this affects them. In seeking to explain this phenomenon, one can

refer to the fact that women's self-esteem in patriarchal concepts depends on the assessment they receive from others – on looking at themselves in a social mirror, which may or may not grant its approval. Interestingly, both women and men have confirmed that defects or deficiencies in their appearance negatively affect their self-esteem, and thus cause a lack of focus on interpersonal interactions, because their attention is focused on “what others will think of us”. In the opinion of one of the men who was interviewed, there were situations when he dressed inadequately or carelessly and in his opinion this negatively affected his comfort level and contributed to his unprofessional behaviour (he admitted that he could not focus on what he said to the gathered people because he was thinking about his wrong choice of socks) (FGI_6_MST_M1, M4). In a patriarchal society, men did not attach much importance to their appearance because it was not important to them – they built their social position on other aspects (e.g. power or property). Nowadays, appearance is also becoming an important factor for them, and some researchers believe that a process of androgynisation is underway in this respect, especially when the younger generation is considered (Boksańska 2004).

There were also opinions that attractiveness is a kind of energy, with personality traits manifesting themselves in a form of behaviour – it is not necessarily reflected in appearance itself: *Attractiveness means also whether we are a hit or not, yes. Go-aheadness which is self-confidence, you have to be sure. If you are self-confident, you are positive about this attractiveness, if you are not fully self-assured, if you are reserved, even if you are super-made-up and super-well-groomed and you are not self-confident, then you are not so attractive to other people* (FGI_2_MM_M1, M6). This is confirmed by the considerations of C. Hakim, who, in her concept of erotic capital, emphasizes that interpersonal attractiveness is influenced not only by aspects such as physical appearance (beauty of the face, dressing style, make-up, hairstyle, etc.), but also by vitality defined as possessing positive energy, good humor, “being the life and soul of the party” (Hakim 2010). It is worth noting that in this study, many people, regardless of gender and age, defined “being attractive” in this way. Definitely more multidimensional, not only in the context of the exterior itself, but also their stock-in-trade qualities or behaviour towards others. Attractiveness is associated not only with general care, which manifests itself in attire, hairstyle, being clean-shaven for men or wearing appropriate make-up for women, but also in their positive attitude towards others, emanating optimism and kindness.

4. The role of appearance in the professional sphere

The first impression of physical attractiveness created by a job candidate or employee may be more important than their experience and education in terms of employment or promotion to a higher position (Kinicki, Lockwood 1985). In D. Mack and D. Rainey's research (1990) on making decisions about

employment, the nice appearance of candidates applying for a job doubled their chance of obtaining it, rather than the quality of professional qualifications. The study by T. Cash and R. Kilcullen (1985), in which the respondents assessed the applications of fictitious candidates for managerial positions, also noted that attractive people with lower qualifications were employed more often than unattractive people with higher qualifications. Polish research confirms this fact as well (Root, Matera 2006).

As this study shows, many people talked about the role of appearance in the context of work. This aspect was the focus of the majority of the survey participants. Younger respondents more often concentrated on topics related to recruitment and getting a job, while older ones focused on promotion, cooperation with clients, and relations with superiors. Creating an appropriate professional image required appropriate measures, such as taking care of the aesthetics of appearance. There were also statements which separated the opinions of women and men in this respect. Men mainly focused on personal hygiene, cleanliness and tidiness, while women talked about adapting their outfits to the situation, fashion trends and so-called “feminine” image assets, such as high-heeled shoes, appropriate make-up and a manicure. In the patriarchal concept of the ideal of femininity, appearance is an element of fundamental importance, of whose significance for social functioning women are fully conscious. Therefore, in these statements it is possible to identify a much deeper awareness of its significance than in the case of men. For the ideal of masculinity concentrates rather on personality traits, treating appearance as its “complement” only. (cf. Melosik 1996). However, as has already been shown above, there a significant change is also taking place here, which is illustrated by the analyzed statements of men.

When asked whether they recall any situations in life in which appearance played an important role, in their opinion, the respondents showed that they had given serious reflection to this subject. Although this is a qualitative survey, it is worth mentioning that more than two thirds of the people giving free interviews had no problems with citing examples related to it. On the basis of these comments, the areas of analysis were divided into those related to professional, personal and social situations, as well as to the handling of so-called everyday matters (e.g. in offices, shopping, etc.). In general, most of the interviewed people admitted that they were aware of the impact that appearance had on their functioning in social reality. It is worth quoting here one of the statements on the subject: *Appearance has always helped me, my whole life it has helped me and I enjoyed it, I perceived myself positively and I was also perceived positively. My appearance helped me to do all the things in my life that I'm satisfied with and it has worked so far [...]. It seems to me that the beauty emphasized by all the things I talked about i.e. the made-up eyes, the make-up itself, the hairstyle, the clothes, it all had a positive effect (KST_2_64)*³.

³ Indication of the individual interview number (IDI): KM – young women; KŚR – middle-aged woman; KST – older woman; MM – young man; MŚR – middle-aged man; MST – older man; 2 – interview number; 64 – age of respondent given in years.

In the context of professional life and the direct impact of appearance on this sphere, many respondents were well aware that it is a kind of “capital” that plays a key role in this area and thus it is worth investing in: *At work, this appearance always helps [...] when a person dresses up somehow appropriately. When you went to the CEO, a jacket always had to be worn, or something had to be done somewhere, I think one always looks differently at people, now also [...]. However, when a man is neatly dressed, they immediately judge him well, it's better if he is more elegant (MST_8_70). Helps in some circumstances [...]. When I somehow dress up as if I was going to a gala, I am received differently in the office, such a simple example. By strangers. This may change during the conversation, but the first impression remains (MST_10_71).*

Respondents often referred to the recruitment process as the moment when they discovered that the assessment of appearance could play a role in deciding whether or not they would get a job: *At work, it happened during interviews, as I was trying to get a job in trade, that appearance gave me advantages. But it's not that I went in for a conversation and someone thought “a pretty girl”, I was just quite attractive plus neatly dressed. And if someone would like to employ me in trade, it is still important (KM_9_30).* It has been noted that adapting the appearance to these formal requirements is an imposed external necessity and does not always reflect a person's dressing style or character traits. However, this dressing up – as one of the respondents put it – “to fit a particular situation” is necessary to achieve the desired goal. Women seemed to stress that their physical attractiveness is or was only an additional asset during interviews, rather than a key one, and that knowledge, experience and other aspects of human capital were, in their opinion, the most important factors. This proves the “rejection” of the patriarchal concept of femininity, in which appearance is held to be a key element of women's capital. It is also confirmed by the research of E. Paprzycka and D. Orlik, which shows that 76% of the respondents share the opinion that attractive candidates have a better chance of being interviewed than less attractive people, “as many as” 43% of men and “only” 23% of women share this opinion. Moreover, nearly 35% of men and 18% of women agreed with the statement that during a job interview attractive persons, despite their lack of expertise, are better evaluated (Paprzycka, Orlik 2014).

Often, status at work – its character, or a specific position – determines the way in which people have to create their appearance. Their authority and position in the organization depends on it: *When I was still working in the industry, I had to be dressed particularly well because I was a designer and everyone was looking at me. I couldn't look bad, could I? And there were situations when I looked good, but sometimes I looked very good and this translated into the course of the situation, because I felt that I was well received, and this gives you a sense of self-confidence, you feel different, that you are well perceived at the moment (KST_4_66).* In the opinion of survey participants, an attractive appearance helps to gain trust, means

that a person is better evaluated as a professional, and is treated more seriously by colleagues. One young man noticed that a neat look helps in his professional life, especially when you are involved in physical work. In his opinion, thanks to the fact that someone smells nice and is clean, interpersonal relations with clients, co-workers, subcontractors are more “friendly”: *they treat you like a professional, because appearance is also a sign of professionalism for some people, in every business* (MM_8_29). This “professional competence”, in other words a person’s knowledge, professionalism and professional experience, is deduced from their appearance, which results in respectful treatment in professional and interpersonal contacts. It is also the ability to behave appropriately, and be polite, friendly and open to others (cf. Hakim 2010).

Survey participants also talked about situations in which their appearance played an unfavourable role. One of the men mentioned that he wanted to go to a photography college, because his passion was photography and he knew a lot about it. He also taught his “not very wise” colleague to take an oral exam. In the end, the recruitment committee accepted the colleague, who was tall and handsome, and not him. The respondent admitted that, in his opinion, this was due to the exceptionally attractive appearance of his colleague (MST_2_63). In two cases, women remembered that their appearance prevented them from recruiting. This is a statement from one of them: *I was inadequately dressed for the situation. I went for a job interview in a regular turtleneck blouse and I know that this was one of reasons why I was not employed* (KSR_1_38). Another woman who spoke on this subject admitted that when she was involved in trade and selling various groceries, she sometimes paid much higher prices for goods in wholesalers when she was elegantly dressed. When she was dressed “more modestly” – she was given a much lower price, and only then did she realize the importance of appearance in life and the extent to which the evaluation of others depends on it (KSR_8_53).

In the case of women, this formal appearance at work has not always played a significant role. For example, one of the respondents stated that putting on a nice dress, although not always “*strictly fitting the dress code*” in force in her company, made her colleagues more friendly, helpful, and more willing to help her than when she wore trousers (KSR_1_38). Another woman recalled the statement of her boss, who said that when he first saw her, he was captivated by her girly appearance, small stature, smile and the joy beaming from her. He thought that she had come for an internship (because she looked very young) and not for work, and she was immediately employed by him (KST_7_70). Another situation referred directly to the change in one woman’s assessment by her colleagues after she had lost weight: *A few years ago I slimmed down and lost a lot of weight [...], people told me what a cool girl I was now! [...] It’s nice that I looked better, but did I have a different character and everything? The only thing that mattered to them was superficiality. [...] Some people said – “a little less of you and you’re cool”, which means a little too much of you and you’re uncool? And wisdom*

and knowledge, work, behaviour – as if it did not matter, unfortunately only this superficiality (KM_13_34). This inclusion in the current canon of beauty, especially in the case of women, results in their greater “visibility” – obesity, like old age or disability, contributes to this specific social “invisibility”, this applies mainly to women, because they are more readily identified and evaluated in terms of their appearance. In the case of men, there were also a few statements claiming that their attractiveness brings measurable benefits in the professional sphere.

Several young men shared their reflections on the fact that their attractive appearance helps them to gain the sympathy of older women – bosses, clients, colleagues: *Somehow it happens that ladies 40 to 50 years of age have been reacting well to me. I also see it at work [...], they look at me rather favourably, they smile. This cooperation is a bit easier, thanks to the way I look, I think I benefit from it* (MM_6_27). What is interesting, young men also mentioned that receiving compliments from others has a good impact on their well-being, which additionally motivates them to work, gives them satisfaction and “wings”. This is one of the statements on the subject: *It's not really a professional benefit, but it was very nice [...]. I felt great. [...] Something like this has a very positive influence on people, on how we see ourselves* (MM_10_31). Among young men, there is a similar process of internalizing the importance of appearance and the possibility of attracting attention to oneself by means of external features and thus obtaining benefits.

In the literature on the subject, we can find research showing that attractive women, like handsome men, find jobs more easily and receive higher salaries, but in the case of women, an attractive appearance can also be to their disadvantage. Beautiful women are seen as seductive rather than intelligent, competent or decisive, which is not consistent with the desired characteristics for managerial positions. Attractive women are sometimes “punished” for their appearance, because they may be considered too feminine to effectively perform their duties at a high position. Handsome men, on the other hand, are generally perceived as more professional (Etcoff 2009).

5. The role of appearance in private life and everyday functioning

Appearance plays a positive role in the personal, social and everyday life of the respondents. Many of them declared that if one likes someone, this usually evokes positive reactions in people, who become nicer, kinder and more sympathetic: *If you look nice people talk with you differently, don't they? If I wear a nice blouse, clips, shoes, I'll do my hair at the hairdresser's, I'll oxidize, dye, arrange it nicely, they treat you differently. The conversation goes a different way, they are polite, kind to you and take you seriously* (KST_13_85). *Appearance helps you to enter new environments, it is also easier for you to enter them, I have*

entered such new environments several times and appearance matters. Again, we return to the same topic – the first impression that is made on the other person is through the prism of appearance (MM_15_37). According to some respondents, an original, unusual look makes others remember the person: for example, extraordinary height, extraordinary hair colour (e.g. light blonde, fiery red) or an original hairstyle (e.g. wild curly hair). Several respondents admitted that thanks to these features they are “conspicuous”, and people willingly establish contact with them. A statement on the subject: *Appearance helps me, because I am a rather characteristic person, because of my very light blonde hair it is a little hard to confuse me with someone else [...] it is much easier to catch someone’s eye or remember him/her” (MM_11_31).* Etcoff, a researcher of beauty, confirms that we automatically evaluate a person’s appearance and their attractiveness, and this impression remains in our memory for a long time (Etcoff 2009).

According to the participants of the research discussed here, appearance is also important in establishing intimate relations. It makes us interested in a given person – it becomes an impulse to get to know them better, and in time to fall in love. In the case of middle-aged and older people, these were statements referring to their youth, when physical attractiveness is more important than at later stages of life. It is worth quoting a few memories of the participants on this subject: *When I met my fiancé, he always said [...] that he liked my eyes, that I was so straight, that I was so thin, that I was so physically fit (KST_7_70).* *Certainly in the context of meeting my partner, my appearance also had some significance, because at that time I had long hair and my girlfriend liked long-haired guys very much (MM_7_28).* There were also some statements from men admitting that in their case the fact they were short had a negative impact on their ability to establish contacts with women, because if they liked a woman who was taller than them, she either did not want to dance with them or they “felt it was not appropriate to ask them to dance”. Numerous studies show that at the very beginning of a relationship it is appearance that counts, because it makes it easier to evaluate a potential partner (although sex and reproduction have become separate today, the adaptation processes have not been modified in this respect) (Hatfield, Sprecher 1986). Also, D. Buss’s research conducted on ten thousand respondents from 14 to 70 years of age from 37 communities indicates that when it comes to preferences regarding the appearance of partners, physical attractiveness and good appearance are at the top of the list of important and desirable characteristics. Strategies for selecting partners differ according to gender – men focus on appearance, because it provides guidance on whether a woman is healthy and fertile, and women judge men for longer, and their judgements are not always final (because it is not only about fertility, but also about the ability to provide support in raising a child) (Buss 2014).

When it comes to the importance of appearance in other everyday situations, it is worth noting the different perspectives of women and men. Middle-aged and

older women talked about situations in which men were the ‘other side’ of the interaction and, in their opinion, they looked younger than their birth certificate indicates. One of them admitted that when she was stopped by the police for a traffic offence, the policeman who checked her documents could not believe her real birth certificate and let her go without a ticket because, in her opinion, she looked so young (KSR_2_41). On the other hand, another participant of the survey, representing the oldest category of respondents, told us how a bus driver stopped at a crossroads especially for her and allowed her to get on the bus, saying “Well, wouldn’t I help such a woman?” The respondent thought that the make-up made her look “younger, very nice” (KSR_8_53). Women often gave similar examples. In addition, it is worth mentioning that only in the opinions of middle-aged and older women does an attractive appearance help them to remain “attractive to the world” for longer, and be visible to others. Attracting attention to oneself by means of appearance seems to be strongly internalised by women, because for them “to be visible” means simply “to exist socially”, “to exist for others”.

Young participants of the research emphasized the stereotypical treatment of young, attractive women: *A well-groomed woman, and especially a young woman, is pigeonholed in a certain way and in order to impress with something more than just her appearance, she has to try harder, because she immediately is an airhead* (FGI_1_KM_KK1, K1). In the literature on the subject, we can find studies stating that beauty and physical attractiveness are badly associated with some features, for example intelligence – this applies especially to women (although not only) (Aronson et al. 1997). The reason for this may arise from the opinions common in society about so-called “sweet idiots” or “stupid blondes” (Mandal 2000). At the same time, the statement of one of the youngest participants of the study showed that not only the appearance itself is important in interpersonal contacts, but also the way of behaving. The respondent admitted that if she needs help from a man, she smiles at him, blinks intensively and directly asks for help, not allowing the thought that she might not be able to get it. She is convinced that it is thanks to the way she presents herself, what outfit she is wearing (KM_5_28). This is in line with the way in which women use their erotic capital (as mentioned above) in their daily lives (Hakim 2010). One can see here a “clash” of two concepts of femininity – the traditional one, directly using beauty as capital, and the “modern” one, in which beauty is only an additional “ace” up one’s sleeve, not a key value.

Although men are also aware of the fact that an attractive appearance facilitates their social functioning in such an everyday dimension, none of them spoke directly about the benefits of a young appearance, as was the case with women. However, there were some issues related to the relationship between men and women in this context: *I definitely prefer to deal with women, if I have to get something done and I see that in the office or wherever there is a girl, it will be much easier for me to do it. [...] Maybe it’s my appearance, maybe my personal charm, sometimes a timbre of voice, a question of who is on the other side, what*

you can afford in such an official conversation, or some kind of joke or anecdote (MSR_9_54). Another one also referred to a similar situation, yet emphasizing that the best way to “get things done for him” is to deal with women who are much older than him. Only in one case did the participant describe a situation in which his appearance of a “cool dude” saved him from receiving a ticket from a policeman, also a man (MM_15_37). It is worth adding that only men spoke about the negative reactions to their appearance that they had experienced. These cases were rare. One of the men admitted that he happened to be dressed in scruffy clothes, in a crumpled and stained shirt, and was unshaven, when he went to an office. On the one hand, he noticed that this appearance translated into his lack of self-confidence, and on the other hand, he was immediately classified as a person not worth talking to (MST_11_71). Another example was when the respondent browsed through shirts in a branded shop and the saleswoman looked at him and said: *‘You’re not gonna buy it anyway’. The shirt cost 200 zlotys. So, because of my appearance I was judged not to be able to buy this shirt, right* (MSR_15_61). In general, men participating in the survey treated their appearance more rationally, as an addition to “male” human capital, which may give extra help, but is certainly not crucial. However, it can be seen that especially younger and middle-aged men are increasingly using it for instrumental purposes in order to achieve what they go after, including in the spheres of relationships and social relations.

6. Final reflections

These research results are in line with previous findings made on the basis of analyses within the field of psychology, social psychology and sociology. This applies – in particular – to the fact that the participants, regardless of age, show considerable reflectiveness and awareness of the growing importance of appearance in the context of interpersonal relations in different areas of life. This refers primarily to the first impression and halo effect based on a well-groomed, attractive appearance, which contributes to the fact that other, non-physical features of the individual are perceived more positively and thus the person has measurable benefits in their private and/or professional life. In professional life, these benefits are: getting a job or a promotion, getting a raise or a bonus, playing a specific role in an organization, and building their authority as a professional. In the private sphere, it is success in finding a partner, and in everyday life it is being able to deal faster with formalities in various institutions and organizations, obtaining help and meeting with more friendly treatment on various occasions from strangers. Certainly, in the analysed material, appearance as an element of human capital becomes a source of contentment, self-acceptance, satisfaction with oneself and greater motivation, which in turn translates into greater self-confidence in relations with others.

The way of thinking about appearance depends on the conditions of the *gendered age* – i.e. the gender and age of the respondents. For women, appearance plays an important role in both the public and private spheres, while men attribute it with greater importance in the public sphere. In patriarchal gender concepts, appearance is a fundamental element for women and a secondary or even tertiary element for men. And in the case of both women and men, there are changes in attitudes. Although women still seem to attribute a greater role to physical appearance, regardless of their age, men's statements also show that this is an aspect that is increasingly important to them and is becoming a 'top league' factor (especially for young and middle-aged people).

Physical attractiveness increases the social visibility of women, thus bringing or retaining specific benefits from the situation. This is based on the still strongly rooted conviction that their social position largely depends on beauty (such a strongly socialised conviction is characteristic of patriarchal society). Young women seemed to be most aware of the importance of appearance and its impact, especially in the professional sphere, and at the same time one could notice in their statements that appearance was perceived to be an instrumental capital. Middle-aged and older women were aware of the role that appearance plays in the context of fulfilling certain professional roles, but they did not address the issue of career advancement in their statements, as the youngest respondents sometimes did. On the other hand, young women pointed to the problem of their stereotypical perception in the context of their beauty ("pretty equals unintelligent"), which hinders their professional career, and they stressed that physical attractiveness is only an additional asset. One could see here the rejection of the patriarchal concept of femininity. On the other hand, in the statements of women, it can be seen that not fitting the model of traditional femininity through, for example, the ageing process or obesity, i.e. the lack of physical attractiveness, contributes to the social "invisibility" of these women. This can be seen mainly in the statements of older participants, who over the years try to maintain this capital through various treatments (e.g. appropriate outfit, hairstyle, make-up).

For men of all ages, an attractive appearance is most important in the professional sphere. For respondents in the oldest age category – in fact, only this sphere played a role. This is an important observation in relation to the fact that in a patriarchal society a man did not build his capital directly on his looks. A very clear, different tendency can be noticed among young men, and also among those in middle age, who start to treat their appearance instrumentally, as bringing measurable benefits in various spheres of life (not only in professional life). Interestingly, in their interviews men also refer to the issue of higher self-esteem, greater self-confidence through a more attractive appearance – which in patriarchal gender concepts is reserved for women.

On the basis of this research we can observe the coexistence of two models of "femininity" and "masculinity": patriarchal and androgynous. Sometimes in

the same generation there are contradictory internal attitudes towards appearance. Among the youngest generation, the process of unifying attitudes towards appearance is noticeable – an attractive appearance is perceived by young men and young women as one of the key human capital resources. As Kimmel writes in modern society, “the traditional image of women as sexual objects has simply expanded: we have all become objects to be watched” (Kimmel 2015: 457). On the basis of these studies it can be assumed that for the youngest generation (and perhaps for the next generations) the importance of this type of aesthetic and image capital will grow.

Bibliography

- Adams Katherine, Galanes Gloria J. (2008), *Komunikacja w grupach*, trans. Dorota Kobylińska, Paweł Kobyliński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Andreoni James, Ragan Petric (2008), *Beauty, gender and stereotypes: Evidence from laboratory experiments*, “Journal of Economic Psychology”, no. 29, pp. 73–93.
- Aronson Elliot (1999), *Człowiek istota społeczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Aronson Elliot, Wilson Timothy D., Akert Robin M. (1997), *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Warszawa.
- Boksańska Grażyna (2004), *Ubiór w teatrze życia społecznego*, Wydawnictwo Politechniki Łódzkiej, Łódź.
- Buss David M. (2014), *Ewolucja pożądania. Strategie doboru seksualnego ludzi*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Cash Thomas F., Kilcullen Robert N. (1985), *The eye of the beholder: Susceptibility to sexism and beautyism in the evaluation of managerial applicants*, “Journal of Applied Social Psychology”, no. 15(7), pp. 597–605.
- CBOS (2012), *Polacy wobec własnej starości*, BS/94/2012.
- CBOS (2017), *Czy jesteśmy zadowoleni ze swojego wyglądu?*, BS/104/2017.
- Cialdini Robert B. (2000), *Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Dion Karen K., Berscheid Ellen, Walster Elaine (1972), *What is beautiful is good*, “Journal of Personality and Social Psychology”, no. 24, pp. 285–290.
- Etcoff Nancy (2002), *Przetwarzają najpiękniejsi*, Wydawnictwo CiS, Wydawnictwo WAB, Warszawa.
- Fisher Helen (2012), *Dlaczego on, dlaczego ona?*, Wydawnictwo Rebis, Warszawa.
- Frieze Irene H., Olson Josephine E., Russell June (1991), *Attractiveness and income for men and women in anagement*, “Journal of Applied Social Psychology”, no. 21, pp. 1039–1057.
- Gilmore David C., Beehr Terry A., Love Kevin G. (1986), *Effects of applicant sex, applicant physical attractiveness, type of rater and type of job on interview decisions*, “Journal of Occupational Psychology”, no. 59(2), pp. 103–109.
- Giza-Poleszczuk Anna (2004), *W poszukiwaniu „nowego przymierza” – wzajemne oczekiwania mężczyzn i kobiet w Polsce*, [in:] Mirosława Marody (ed.), *Zmiana czy stagnacja? Społeczeństwo polskie po czterech latach transformacji*, Wydawnictwo Scholar, Warszawa.
- Gladwell Malcolm (2008), *Outliers: The story of success*, Little, Brown and Company, New York.
- Hakim Catherine (2010), *Erotic Capital*, “European Sociological Review”, no. 26(5), pp. 499–518.
- Hamermesh Daniel (2013), *Beauty pays: Why attractive people are more successful*, Princeton University Press, Princeton, NJ, Oxford.

- Hamermesh Daniel, Biddle Jeff (1994), *Beauty and the labor market*, "The American Economic Review", no. 84(5), pp. 1174–1194.
- Hatfield Elaine, Sprecher Susan (1986), *Measuring passionate love in intimate relationships*, "Journal of Adolescence", no. 9, pp. 383–410.
- Jakubowska Honorata (2009), *Socjologia ciała*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Jakubowska Honorata (2012), *Ciało jako przedmiot badań socjologicznych – dylematy, pominięcia, możliwości*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, vol. VIII, no. 2.
- Kimmel Michael (2015), *Spoleczeństwo genderowe*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Sopot.
- Kinicki Angelo J., Lockwood Chris A. (1985), *The interview process: An examination of factors recruiters use in evaluating job applicants*, "Journal of Vocational Behavior", no. 26, pp. 117–125.
- Klepacka-Gryz Ewa (2017), *Jak Cię widzą?*, „Sens”, no. 3(102), online: <https://zwierciadlo.pl/magazyn-sens-2/jak-cie-widza> [access 14.10.2019].
- Korzeń Renata, Matera Urszula (2006), *Atrakcyjność autoprezentacji mężczyzn w sytuacji rozmowy kwalifikacyjnej w ocenie kobiet i mężczyzn o różnej płci psychologicznej*, „Studia Psychologica”, no. 6, pp. 51–64.
- Leary Mark (1999), *Wywieranie wrażenia na innych. O sztuce autoprezentacji*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Mack Denise, Rainey David (1990), *Female applicant's grooming and personnel selection*, "Journal of Social Behavior and Personality", no. 5, pp. 399–407.
- Majcher Małgorzata (2012), *Próba uchwycenia wizerunków płci i ich przemian. Cechy przypisywane kobietom i mężczyznom oraz ich miejsce wśród pożądanых cech Ja* (praca doktorska dostępna online: https://depotuw.ceon.pl/bitstream/handle/item/163/mmajcher-%20rozprawa%20doktorska%20finalna_21.01.2013.pdf?sequence=4 [access 13.06.2019]).
- Malinowska Ewa, Dzwonkowska-Godula Krystyna, Garncarek Emilia (2012), *Wykształcenie, zdrowie i wygląd jako komponenty kapitału ludzkiego kobiet i mężczyzn*, [in:] Paweł Starosta (ed.), *Zróżnicowanie zasobów kapitału ludzkiego i społecznego w regionie łódzkim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, pp. 111–133.
- Malinowska Ewa, Dzwonkowska-Godula Krystyna, Garncarek Emilia, Czernecka Julita, Brzezińska Joanna (2016), *Kulturowe uwarunkowania postaw kobiet i mężczyzn w różnym wieku wobec swego wyglądu i zdrowia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Mandal Eugenia (2003), *Kobiecość i męskość. Popularne opinie a badania naukowe*, Wydawnictwo Naukowe „Żak”, Warszawa.
- Melosik Zbyszko (1996), *Tożsamość, ciało i władza*, Wydawnictwo Edytor, Toruń.
- Miluska Jolanta (2008), *Obrazy społeczne grup narażonych na dyskryminację. Uwarunkowania społeczno-demograficzne i psychologiczne*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Nęcki Zbigniew (1996), *Atrakcyjność wzajemna*, Wydawnictwo Profesjonalnej Szkoły Biznesu, Kraków.
- Nowak Stefan (1973), *Pojęcie postawy w teoriach i teoriach stosowanych w badaniach społecznych*, [in:] Stefan Nowak (ed.), *Teorie postaw*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, pp. 8–42.
- Nowakowska Aleksandra (2017), *Czy poczucie fizycznej atrakcyjności wpływa na karierę?*, <http://zwierciadlo.pl/psychologia/czy-poczucie-fizycznej-atrakcyjnosci-wplywanakariere/3> [access 13.06.2019].
- Oxford Living Dictionary*, en.oxforddictionaries.com [access 13.06.2019].
- Paprzycka Emilia, Orlik Dominika (2015), *Czy wygląd ma znaczenie? Kapitał seksualny a sukces rekrutacyjny w opiniach kobiet i mężczyzn*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica”, no. 55, http://yadda.icm.edu.pl/yadda/element/bwmeta1.element.hdl_11089_18891 [access 13.06.2019].

- Pawłowski Bogusław (2018), *Biologia atrakcyjności człowieka*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Raza Susa M., Carpenter Bruce N. (1987), *A model of hiring decisions in real employment interview*, "Journal of Social Psychology", no. 126, pp. 205–212.
- Stojanowska Elżbieta (2003), *Rola urody oraz autoprezentacji w ocenie atrakcyjności interpersonalnej kobiet i mężczyzn*, „Studia Psychologiczne”, no. 5, s. 147–167.
- Swami Viren, Greven Corina, Furnham Adrian (2007), *More than just skin-deep? A pilot study integrating physical and non-physical factors in the perception of physical attractiveness*, "Personality and Individual Differences", no. 42, pp. 563–572.
- Townsend John M., Levy Gary D. (1990), *Effects of potential partners' costume and physical attractiveness on sexuality and partner selection*, "Journal of Psychology", no. 124, pp. 371–389.


Julita Czernecka

POZYTYWNY I NEGATYWNY WPLYW WYGLĄDU ZEWNĘTRZNEGO NA RÓŻNE OBSZARY ŻYCIA – OPINIE KOBIEC I MĘŻCZYŹN W RÓŻNYM WIEKU

Abstrakt. Celem artykułu jest zaprezentowanie wyników badania podejmującego zagadnienie pozytywnego i negatywnego wpływu wyglądu w kontekście życia prywatnego i zawodowego. Publikacja powstała w oparciu o badania jakościowe dotyczące postaw wobec wyglądu kobiet oraz mężczyzn młodych, w średnim wieku oraz starych. Sposób myślenia o wyglądzie zależy od uwarunkowań *gendered age* – czyli płci i wieku badanych. Dla kobiet wygląd odgrywa istotną rolę zarówno w kontekście funkcjonowania w sferze publicznej, jak i prywatnej, z kolei mężczyźni przypisywali mu większe znaczenie w sferze publicznej. Choć nadal kobiety zdają się przypisywać większą rolę wyglądowi fizycznemu, to również coraz więcej mężczyzn zaczyna postrzegać ten aspekt jako kluczowy w relacjach interpersonalnych. Na podstawie niniejszych badań daje się zauważyć współlistnienie dwóch modeli „kobiecości” i „męskości”, patriarchalnego i androgynicznego. Niekiedy w tym samym pokoleniu funkcjonują sprzeczne wewnętrzne postawy wobec wyglądu. W najmłodszym pokoleniu zauważalny jest proces ujednociania się postaw wobec wyglądu – atrakcyjny wygląd zarówno przez młodych mężczyzn, jak i młode kobiety jest postrzegany jako jeden z kluczowych zasobów kapitału ludzkiego.

Słowa kluczowe: atrakcyjność, wygląd, znaczenie wyglądu w życiu, kobiety, mężczyźni, życie zawodowe, życie prywatne, związki intymne.

Agnieszka Okrój-Kowalska*

 <https://orcid.org/0000-0002-2486-8088>

KOBIECOŚĆ ODEBRANA? ZJAWISKO *ANTY-BODY SHAMINGU* WOBEC Kobiet SZCZUPŁYCH – ANALIZA SOCJOLOGICZNA

Abstrakt. Tekst ma na celu zwrócenie uwagi na zjawisko wykluczania kobiet szczupłych z *anti-body shamingu*, którego pierwotnym celem było złamanie ram dotyczących kobiecej sylwetki i ukazanie, że kobiece ciało niedefiniowane powszechnie jako szczupłe nie jest powodem do wstydu. Artykuł stanowi wprowadzenie do tematu stygmatyzacji kobiet szczupłych kosztem kobiet otyłych.

Słowa kluczowe: kobiecość, *body shaming*, *anti-body shaming*, marginalizacja, wykluczanie.

1. Wstęp

Socjologia ciała, mimo że to subdyscyplina stosunkowo młoda, jest obszarem dość mocno wyeksploatowanym oraz, przynajmniej w części, dobrze opisanym. Czasem można nawet odnieść wrażenie, że każdy kolejny tekst będzie już tylko pracą odtwórczą, która nie wniesie nic nowego do aktualnego stanu wiedzy. Nie jest to prawda, o czym pisze między innymi Honorata Jakubowska (2012: 12–31). Autorka wskazuje wyraźnie, jakie obszary tej subdyscypliny są wciąż zbyt słabo opisane, pomimo że dostarczają interesujących i wartościowych tematów, a próba ich opracowania z pewnością wiele wniosłaby do stanu polskiej socjologii ciała (Jakubowska 2012: 12–31). Są również zagadnienia, które opracowano już na wiele sposobów i z różnych punktów widzenia. Do takich należy z całą pewnością kwestia otyłości oraz jej społecznych i zdrowotnych skutków. Tematyka ta została poruszona między innymi przez Aleksandrę Łuszczynską (2007), Janusza Kirenko i Annę Wiatrowską (2015) czy Monikę Bąk-Sosnowską (2016). Kolejnym, obszernie zbadanym zagadnieniem są zaburzenia odżywiania, takie jak anoreksja czy bulimia. Ich omówienia podejmowały się między innymi Małgorzata Starzomska (2006), Beata Szurowska (2011) czy Beata Bykowska (2008).

* Mgr, Instytut Filozofii, Socjologii i Dziennikarstwa, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Gdański, ul. Bażyńskiego 8, 80-309 Gdańsk, e-mail: agaaokroj@gmail.com

W socjologii ciała znajdziemy również takie zagadnienia, które nie zostały jeszcze dostatecznie dobrze opracowane w polskiej literaturze, z kolei bazę inspiracji do badań stanowić może – przynajmniej częściowo – literatura zagraniczna. Jednym z takich tematów, które wciąż wymagają opracowania, jest odwrotność dobrze znanego zjawiska *body-shamingu* – czyli zawstydzania ciała, z reguły kobiecego, ze względu na jego wygląd, rozmiar oraz kształt. Jego przeciwieństwo, czyli *anty-body shaming* – będący manifestem kobiecości, bez względu na rozmiar i kształt ciała – jest zjawiskiem stosunkowo nowym, które jednak z powodzeniem możemy obserwować także w Polsce. Wydaje się jednak, że czymś zupełnie nowym, niedostrzeżonym i nieopisanym dotychczas z różnych powodów, jest sytuacja wykluczania określonej grupy kobiet z bezpiecznego kręgu *anty-body shamingu*. Niniejszy tekst ma celu ukazanie, jak zjawisko, które w „szczupłocentrycznej” kulturze wydaje się niemożliwe – jednak ma miejsce. Jest to wstęp do pogłębionej analizy dotyczącej powolnie zachodzącej zmiany kulturowych ram dotyczących kobiecego ciała oraz jego atrybutów uznawanych powszechnie za pożądane.

2. Szczupłe ciało jako (jeszcze) zgodne z mainstreamem

Na pierwszy rzut oka wszystkie argumenty przemawiają za czymś zupełnie odwrotnym, niż zostało nakreślone we wstępie tego tekstu. Zaburzenia odżywiania, takie jak anoreksja czy bulimia, są coraz powszechniejsze wśród kobiet. Zapadają na nie już nie tylko białe młode kobiety Zachodu z klasy średniej, ale także kobiety starsze oraz reprezentantki państw innych niż dotychczas, a mianowicie Indii, Chin, krajów arabskich czy latynoamerykańskich. Należy przy tym pamiętać, że ideał pięknej kobiety nie wszędzie jest taki sam, a jednak te konkretne schorzenia dotyczą populację kobiet coraz większej części globu (Hoek 2016: 1). Zaburzenia odżywiania są, najprościej rzecz ujmując, próbą kontrolowania ciała ze względu na niewystarczające spełnianie przez nie standardów. Ciało można jednak kontrolować na różne sposoby i próbować dopasować do różnych standardów, nie tylko szczupłości. Ogromną rolę odgrywa w tym przypadku społeczeństwo, a także poszczególne społeczności. O kontrolowaniu i ujarzmianiu ciała pisał szeroko Michel Foucault, twierdząc, że „ciało podatne na określone operacje, mające swoisty porządek, czas, warunki wewnętrzne i elementy konstytutywne. [...] To raczej ciało ćwiczebne, [...] wprawiane w ruch przez autorytet, niż ożywiane zwierzęcymi instynktami, raczej ciało pożytecznej tresury niż mechaniki racjonalnej [...]” (Foucault 2009). Stwierdzenie to można z powodzeniem odnieść do współczesnego dyscyplinowania kobiecego ciała. Kobiety są przy pomocy różnych technik – adekwatnych do czasu i sytuacji – nakłaniane, by dostosowywały się do określonego wzorca wyglądu. Wbrew rozpowszechnionej opinii, wzorzec ten nie zawsze jest równoznaczny ze szczupłą sylwetką. Ogromną rolę w podjętej tematyce odgrywa również dyskurs (Foucault 2002). Ma on po swojej stronie

władzę, którą wszyscy usilnie staramy się zdobyć, co zostało wyrażone przez Foucaulta w słowach, że „dyskurs z trudem da się sprowadzić do czegoś nieznaczącego; zakazy, które go dotyczą, ukazują bardzo wcześnie i szybko jego związek z pożądaniem i władzą” (Foucault 2002: 8).

Pojęcie dyskursu jest także związane z czymś, co Émile Durkheim zdefiniował jako fakt społeczny (2010). Socjolog ten opisał fakt społeczny jako coś, co pochodzi z zewnątrz wobec jednostki, a „zawdzięcza swoje istnienie potędze przymusu” (Durkheim 2010: 30), mogą być to na przykład sposoby działania, odczuwania i myślenia. Fakty te nie są zjawiskami organicznymi z tego względu, że bazują na działaniach oraz wyobrażeniach, ani zjawiskami natury psychicznej, bo nie istnieją tylko i wyłącznie dzięki świadomości indywidualnej. Fakt społeczny ma podłoże ogólnospołeczne bądź też jego podłożem jest któraś z grup tworzących społeczeństwo (Durkheim 2010: 30). Autor napisał o fakcie społecznym, że: „[...] poznaje się po sile zewnętrznego przymusu, jaki wywiera lub jest w stanie wywierać na jednostki; obecność tej siły poznaje się z kolei bądź po istnieniu jakiejś określonej sankcji, bądź po oporze, jaki fakt stawia każdemu przedsięwzięciu indywidualnemu, które zmierza do zadania mu gwałtu” (Durkheim 2010: 37). Trzeba pamiętać o tym, że fakty społeczne pełnią rolę spoiwa danej grupy. Odnosząc się do definicji Durkheima, można powiedzieć, że faktem społecznym stało się ujmowanie ciała otyłego oraz z nadwagą bądź z innymi niedoskonałościami jako stygmatyzowanego i każda próba podważenia tego poglądu może wiązać się z określonymi sankcjami, w postaci chociażby wyśmiania czy próby zbagatelizowania punktu widzenia innego niż powszechnie obowiązujący. Należy także pamiętać o tym, że nie każda grupa uznaje za słuszne i obowiązujące takie same fakty społeczne. Fakt społeczny dotyczący postrzegania kobiet nadmiernie szczupłych może być zatem odmienny w grupie kobiet szczupłych od tego, który obowiązuje w grupie kobiet otyłych.

Jak już wspomniano wcześniej, *body-shaming*¹ to zdarzenia lub praktyki mające na celu poniżenie i drwinę z danej osoby ze względu na kształt bądź rozmiar jej ciała². Tak pojęcie to definiowane jest przez słownik oksfordzki. Przyjęło się ono także w języku polskim, a świadczy o tym jego obecność na stronie internetowej Obserwatorium Językowego Uniwersytetu Warszawskiego (Bańko, Czeszewski, Burzyński). Należy zauważyć, że pomimo istnienia definicji, samo pojęcie nie zostało przetłumaczone na język polski i osoby zajmujące się tym zagadnieniem posługują się angielskim terminem lub też nazywają zjawisko „wykluczaniem ciała”. Zdarza się, że w niektórych tekstach zamiast pojęcia *body-shaming* używa się określenia *fat-shaming*, dla wyraźnego podkreślenia, że stygmatyzowana jest grupa kobiet z nadwagą czy też wyraźnie otyłych. Nie istnieje

¹ *Body-shaming* nie jest zjawiskiem nowym, nowa jest tylko nazwa. Stygmatyzowanie ciała i zawstydzanie osoby ze względu na jego kształt jest zjawiskiem szeroko opisanym w literaturze.

² Oxford Dictionary, https://en.oxforddictionaries.com/definition/body_shaming [dostęp 11.02.2018].

jednak pojęcie *slim-shaming* lub *skinny-shaming*. Oznacza to, że nie zakłada się, aby kobiety chude mogły być w jakikolwiek sposób stygmatyzowane ze względu na swoją wagę lub czuć się z tego powodu niekomfortowo.

Anty-body shaming to zdarzenia lub czyny mające na celu ukazanie różnorodności wyglądu kobiecego ciała, bez względu na jego kształt, rozmiar czy wygląd. Wydaje się, że *anty-body shaming* miał być manifestem kobiecości. Pokazaniem, że nie tylko rozmiar 36 jest akceptowalny. Rozstęp czy cellulit są naturalnymi atrybutami kobiecej cielesności, których nie trzeba się wstydzić. Takie stanowisko jest jednak trudne do przyjęcia, ponieważ żyjemy w czasach, w których ciało posiada wartość konsumpcyjną i jest kartą przetargową w wielu sytuacjach społecznych, a nieposiadanie ciała uznanego powszechnie za pożądane zmniejsza szanse na otrzymanie różnych dóbr, w tym znalezienie partnera, przyjaciół czy dobrej pracy. Kobiety są pod tym względem narażone bardziej niż mężczyźni, co potwierdza między innymi już Susan Bordo w swojej klasycznej pracy dotyczącej cielesności (Bordo 1995) oraz Naomi Wolf, która w swoich rozważaniach posuwa się krok dalej, twierdząc, że to wyłącznie mężczyźni odpowiedzialni są za postawienie kobiet w roli obiektów, a celem tego jest podtrzymywanie wygodnego dla nich patriarchy (Wolf 2014). Autorka ta nie jest bynajmniej w swoim twierdzeniu odosobniona, jednak niewielu wyraża swój pogląd w tak bezpośredni, bezkompromisowy sposób. O tym, że mężczyzna jest obserwatorem, a kobieta tą, która jest obserwowana, piszą także Zbyszek Melosik (2010) czy Honorata Jakubowska (2009), co tylko potwierdza, że wygląd zgodny z powszechnie obowiązującym ideałem jest bardzo istotny i znacząco wpływa na nasze życie. Być może należałoby jednak poszerzyć krąg osób dyscyplinujących również o kobiety, a nie traktować je jedynie jako te, które wcielają w życie męski światopogląd (Okrój 2017: 109–148).

Marta Małecka w swoim artykule stawia znak równości pomiędzy dwoma pytaniami, które może zadać sobie kobieta. Pytanie „W jakim stopniu jestem piękna?” tożsame jest z pytaniem „W jakim stopniu jestem kobietą?” (Małecka 2008: 145). Wynikałoby z tego, że kobiecość jest nierozzerwalnie połączona z urodą i pięknym ciałem, czyli ponownie cechami fizycznymi, a nie tak jak w przypadku mężczyzn umiejętnościami społecznymi. Tezę tę potwierdzają Banaszak i Florkowski, pisząc, że być w pełni kobietą oznacza po prostu być piękną (Banaszak, Florkowski 2010: 50), a także Agnieszka Maj: „Pojęcie piękna stanowi [...] istotę obowiązującej definicji kobiecości” (Maj 2013: 37). Poza twierdzeniem, że kobiecość równa się byciu urodziwą, należy także powiedzieć, że nie ma jednego obowiązującego wzorca kobiecości. „Wszystko zależy od gustu i upodobań, w związku z czym «kobieca» kobieta wcale nie musi się podobać niektórym mężczyznom, zwłaszcza jeśli odpowiada im bardziej «męski» tym kobiety” (Imieliński: 1990 157–163). Również Agata Woźniak-Krakowian i Beata Zajęcka zgadzają się z twierdzeniem, że nie ma jednego ustalonego wzorca kobiecości (Woźniak-Krakowian, Zajęcka 2008: 115), wszystko zależy od upodobań.

Z kolei Marta Kochan-Wójcik próbuje w prostych słowach zdefiniować kobiecość, mówiąc, że „na poziomie codzienności kobiecość definiuje się na bazie obowiązującej wiedzy dotyczącej tego, co znaczy być kobietą, istotą współczesnej wersji kobiecości jest niewątpliwie pojęcie piękna rozumianego jako piękna twarz i odpowiednie kształty – po prostu jako piękne ciało” (2003: 160).

Przyglądając się pierwotnemu założeniu leżącemu u podstaw tego zjawiska, można by wnioskować, że *anti-body shaming* miał zapobiegać stygmatyzacji i przełamywać ramy „idealnej kobiecej sylwetki”, a tymczasem – paradoksalnie – w jego wyniku część kobiet zaczyna być stygmatyzowana. Mowa tu o kobietach szczupłych, którym z jednej strony odmawia się możliwości posiadania kompleksów (ze względu na „faworyzowanie” ich przez społeczeństwo lub kulturę), a z drugiej strony pozbawia się je prawa do poczucia własnej kobiecości oraz atrakcyjności ze względu na, między innymi, brak krągłości czy brak cech fizycznych uznanych powszechnie za niedoskonałości, takich choćby jak wymienione wcześniej rozstępy. W jednej ze swoich wcześniejszych prac zwracałam uwagę na to zjawisko (Okrój 2016: 107–119). Należy jednak pamiętać, że badanie przeprowadzone było na małej, niszowej grupie respondentek (Okrój 2016: 110–111)³, co uniemożliwia uogólnianie i wyciąganie wniosków dotyczących szerszej populacji kobiet, wskazuje ono jednak problemy, z jakimi mogą się te kobiety borykać.

Ponadto trzeba wskazać, że część kampanii prowadzonych na rzecz ruchu *anti-body shaming* stara się poprawić samopoczucie jednej grupy kobiet – w tym przypadku tych z nadwagą, kosztem innej – o ciałach szczupłych. Jedną z teorii Pierre’a Bourdieu, pierwotnie odnoszącą się do teorii habitusu, można z powodzeniem przenieść na grunt stygmatyzowania kobiet oraz poprzez opisaną sytuację w ramach tej teorii. Jeżeli „Ofiara” uczy się i przejmuje uprawomocniony język, niemalże natychmiast staje się „Sprawcą”. Taka osoba nie zdradzi nikomu, jakie przykrości spotkały ją w przeszłości, zacznie natomiast szukać usprawiedliwienia dla swoich działań (Jacyno 1997: 122).

Agnieszka Maj pisze, że „do dominujących w kulturze popularnej dyskursów dotyczących ciała zalicza się także ideał szczupłego ciała” (Maj 2013: 38). Należy bowiem pamiętać, że wykluczanie szczupłego ciała ma miejsce w kulturze, w której cechą idealnego kobiecego ciała jest właśnie szczupłość, co ważne jednak – nie nadmierna (CBOS 2003: 14; Okrój 2016: 107–119). Jest to paradoks, przez niektórych wciąż niedostrzegany, a zatem bardzo często wypierany

³ W badaniu prowadzonym w 2016 r. wzięły udział kobiety spełniające następujące kryteria: 1) BMI (Body Mass Index) wskazywało niedowagę; 2) respondentki podczas prowadzenia badania ani w przeszłości nie zmagaly się z zaburzeniami odżywiania (co potwierdzano między innymi wywiadem środowiskowym); 3) respondentki należały do grupy wiekowej 18–24 lata – jednolitość w tej kwestii wynikała przede wszystkim z chęci zawężenia wzorców kobiecego ciała prezentowanych w mediach w określonym czasie. Dodatkowo, według raportu Głównego Urzędu Statystycznego z 2012 r., liczba kobiet charakteryzujących się niedowagą to 4,3%, co stanowi niewielki procent populacji i ogranicza możliwości doboru respondentek.

ze świadomości i określany jako nieprawda. W powszechnej świadomości wciąż bowiem funkcjonuje przekonanie, że to wyłącznie osoba otyła może być dyscyplinowana oraz wykluczana ze względu na swoją wagę. Jest to coś, co Lee Ross, David Greene i Pamela House (1976: 279–301) już w 1976 roku opisali jako zjawisko o nazwie fałszywy konsensus (ang. *false consensus*). Zjawisko to polega na postrzeganiu swoich własnych sądów, poglądów oraz decyzji jako adekwatnych do sytuacji oraz wspólnych wszystkim innym, odpowiednich do zaistniałych okoliczności, podczas gdy każdy inny sąd bądź punkt widzenia uznaje się za nieodpowiedni, nieadekwatny i dziwny. Ludziom trudno jest uwierzyć, że kobieta szczupła, pasująca do kanonu społecznie uznanego za idealny, lub wpasowująca się w niego bardziej niż kobieta otyła, może 1) czuć się stygmatyzowana z powodu swojej wagi; 2) faktycznie być stygmatyzowana z powodu swojej wagi.

3. Metodologia

W artykule poddane zostało wstępnej analizie zjawisko *anti-body shaming*, a także jego przejawy obecne w Internecie, przede wszystkim w social mediach⁴. Analizę prowadzono pod kątem stygmatyzacji kobiet szczupłych, bez widocznych, społecznie uznanych za niedoskonałości, cech cielesnych, na przykład rozstępów czy cellulitu.

Celem badania było przedstawienie zjawiska *anti-body shamingu* oraz jego przewrotnej natury – jak z manifestu kobiet dążących do złamania ram dotyczących ideału kobiecej sylwetki stał się polem wykluczania jednej grupy kosztem drugiej. Badanie prowadzone było na gruncie metod jakościowych⁵, które cechuje ogromna różnorodność. Do zakresu zbioru badań jakościowych „można by włączyć dowolny zapis komunikacji międzyludzkiej [...] – czy będą to zachowania, symbolika czy artefakty kulturowe” (Gibbs 2011: 21).

Portale społecznościowe są ogromnym zbiorem materiałów mogących posłużyć do badania. Witryny – takie jak na przykład Twitter, Facebook czy Instagram, a w szczególności ten ostatni – dają możliwość publikowania zdjęć, mających za zadanie, w założeniu, prezentować różne oblicza kobiecego ciała, a także różnorodne interpretacje piękna oraz atrakcyjności, a także uświadamiać, jak różnorodne mogą być wizerunki kobiecego ciała⁶. Takie zdjęcia oznaczone są bardzo często hashtagami, czyli słowami lub wyrażeniami pisanymi bez spacji, z dodanym

⁴ W tekście zaprezentowano wnioski wynikające z analizy materiałów z portalu społecznościowego Instagram.

⁵ Analiza treści oraz analiza materiałów zastanych.

⁶ Analiza zawarta w niniejszym tekście, jak również w całym badaniu, nie zawiera fotografii, na których prezentowane jest ciało męskie. Wątek ten został celowo wykluczony z analizy ze względu na dwie kwestie. Po pierwsze, konieczność zawężenia tematu, aby stanowił on spójny i możliwy do zbadania obraz, a po drugie, zainteresowania badaczki.

na początku znakiem #. Służą one kategoryzowaniu informacji (umieszczanych na przykład na Twitterze lub Instagramie) oraz opisów zdjęć⁷. Zdjęcia służące prezentacji kobiecego ciała w nurcie *anti-body shamingu* są bardzo często oznaczane konkretnymi hashtagami, na przykład #bodypositive, #Iloveyourself czy #ciałogotowenaplaże⁸, a także #antibodyshaming. Fotografie te więc stosunkowo łatwo znaleźć. W prowadzonym badaniu posługiwano się kilkunastoma hashtagami, jednak najistotniejsze z nich to: #antibodyshaming, #bodypositivity oraz #selfacceptance. Nie każde zdjęcie na profilu musi być opisane hashtagiem, wystarczy jednak, żeby chociaż jedno zostało otagowane⁹. W ten sposób, poprzez jedno zdjęcie możliwe jest dotarcie do całego profilu.

Analiza portalu Instagram prowadzona była przy pomocy prywatnego konta. Nigdy nie włączano się w komentowanie fotografii ani nie próbowano prowokować używania konkretnych wyrażen przez użytkowniczki i użytkowników portalu, dane nie były więc w żaden sposób wywoływane. W analizie zwrócono także uwagę na nagłówki oraz treść artykułów zamieszczonych na portalach plotkarskich, dotyczących znanych szczupłych kobiet. Początkowo analiza polegała na zapoznawaniu się z ogromną ilością treści, następnie metodą lejka zawężano analizowane treści. Podstawowym kryterium doboru spośród mnogości dostępnych kont była popularność. Do poniższego opisu użyto kont cechujących się dużą popularnością, wybranych jednak spośród kilkudziesięciu kont poddanych analizie arbitralnie przez badaczkę, które wyraźnie pokazują kontrast obecny pomiędzy prezentowanymi treściami.

Zdecydowaną większość osób włączających się w dyskusję pod postami stanowią kobiety, zdarzają się jednak także mężczyźni.

Należy wyraźnie podkreślić, że poniższa analiza jest zaledwie wycinkiem danych, które pozyskiwane były na potrzeby całego badania. W przyszłości planowane jest przeprowadzenie wywiadów pogłębionych, których celem będzie potwierdzenie lub też zaprzeczenie wnioskom, które przedstawione zostaną po przeprowadzeniu kompletnej analizy materiałów zastanych. Tekst nie zawiera danych z pogłębionej analizy. Ma za zadanie jedynie zasygnalizować problem, nie jest kompleksowym omówieniem.

4. Krótka analiza zjawiska

Na portalach społecznościowych publikowanych jest bardzo dużo zdjęć, na których prezentują się kobiety o rozmiarach większych, niż powszechnie uważa się – jeśli nie za idealne, to przynajmniej – za akceptowalne. Tworzone są

⁷ Dobry Słownik, <https://dobryslownik.pl/slowo/hashtag/221373/> [dostęp 10.02.2018].

⁸ #ciałogotowenaplaże jest akcją prowadzoną przez „Gazetę Wyborczą”.

⁹ Metoda oznaczania zdjęć poprzez dodawanie do nich hashtagów, czyli wyrażen ze znakiem #.

profile, których autorki zajmują się promowaniem „nieidealnej” kobiecej cielesności, naturalności ciała, razem z nadwagą, rozstępami czy nieelastyczną skórą, na przykład po ciąży. Jeden z takich profili nosi nazwę @powertopreavail. Jest on prowadzony przez kobietę będącą matką trójki dzieci – z których najmłodsze jest niewiele ponadrocznym chłopcem – przedsiębiorczynią, mówczynią, kobietą aktywną rodzinnie oraz zawodowo. Na wielu fotografiach prezentuje ona swoje ciało, które posiada wiele cech społecznie uznanych za niedoskonałe, między innymi rozstępy na brzuchu. Analiza zawartości profilu pod kątem treści zamieszczanych przez autorkę uwidoczniła kilka rzeczy. Po pierwsze, dostrzegalny jest ogromny szacunek do własnego ciała, idący w parze z wyrażaniem takiego samego szacunku do innych ciał: „Zostałam znaleziona w wyszukiwarce internetowej przez moją córkę i jej przyjaciół/-ki. Kiedy byli/-ły u mnie w domu w zeszłym tygodniu, córka była bardzo podekscytowana, że widziała moje zdjęcia. Oni po prostu myślą, że to jest fajne, a mnie to tak bardzo cieszy. W wieku 11 lat te dziewczynki widzą tyle różnych ciał, które są pewne siebie. Zapytałam córkę, czy nie czuła się zawstydzona, a ona odpowiedziała mi «dlaczego miałabym się wstydzić». Jestem tak wdzięczna, że ona widzi te wszystkie zdjęcia i to, jak ciężko nad wszystkim pracuję”¹⁰.

Po drugie, podkreślane jest, jak istotnym elementem jest samoakceptacja i jak wiele czasu można zyskać, nie zamartwiając się przesadnie własnym ciałem. Autorka wiele swoich zdjęć oraz komentarzy do nich poświęca na próbę przekonania, jak ważne jest wpajanie zarówno chłopcom, jak i dziewczynkom, że kobiece ciało nie musi wcale wyglądać tak jak w popularnych reklamach czy na billboardach.

To tylko jeden z ogromnej liczby profili, których autorki starają się promować *anti-body shaming* w jego pierwotnej postaci, bez ponownego nakładania ram dotyczących wyglądu, które dopiero co udało się w pewnych grupach odrzucić. Ich celem jest pokazanie różnorodności, złamanie tabu dotyczącego cech społecznie niepożądanych w przestrzeni publicznej oraz dążenie do budowania pewności siebie u kobiet o zróżnicowanej wadze oraz kształtach ciała. Pomimo jednak obecności wielu profili, które starają się spełniać wyżej wymienione cele, istnieje także pokaźna liczba takich, gdzie na kobiece ciała ponownie zaczyna nakładać się rama oraz ograniczenia, choć odmienne niż dotychczas. Po pierwsze, na części analizowanych kont, które z założenia mają promować kobiecość o różnych wymiarach i kształtach, bardzo rzadko pojawiają się zdjęcia kobiet chudych. Tak jakby za ciało kobiece warte „promowania” w ruchu *anti-body shamingu* uważano tylko ciało kobiet od określonego rozmiaru wzwyż. Kiedy na jednym z kont pojawiło się już zdjęcie szczupłej kobiety, to wybijającymi się cechami jej urody były rude włosy i bardzo piegowata cera. Obok zdjęcia widniał opis, w którym przekazane zostało, że prezentowana kobieta taka jest i nie zamierza tego tuszować pudrem bądź innymi kosmetykami – ma prawo tak wyglądać. Zwrócono

¹⁰ <https://www.instagram.com/p/BtyJsIPIAl/> [dostęp 10.06.2019].

więc uwagę na cechy jej cielesności, ale nie te związane z wagą. Tymczasem w opisach fotografii kobiet z nadwagą zwraca się uwagę na ich prawo do posiadania ciała w takim kształcie, jakie im się podoba. Nie ma mowy o kolorze włosów czy cechach twarzy, takich jak piegi, przebarwienia czy kolor oczu inny niż pożądany.

Druga istotna cecha zjawiska występującego w przestrzeni Internetu to ta, że jeśli już opublikowane zostanie zdjęcie chudej kobiety, pod którym identyfikuje się ona z ruchem *anti-body shamingu*, to liczba negatywnych komentarzy jest znaczna. Nawet przy założeniu, że część z nich jest tak zwanymi „trollami internetowymi”¹¹, to lwią część wciąż pozostanie po prostu negatywnym komentarzem, mającym z pewnością częściowe wytłumaczenie w fakcie, że ludzie w przestrzeni Internetu czują się anonimowi i są bardziej śmiali niż w realnym świecie. Dobrym przykładem takiej sytuacji jest zdjęcie na profilu „Gazety Wyborczej”¹², na którym do obiektywu aparatu pozuje modelka Marta Dyks¹³. W opisie do zdjęcia stwierdza ona, że skoro można czuć się dobrze we własnym ciele, mając 10 kilogramów za dużo, to można również czuć się doskonale, ważąc 10 kilogramów za mało. W jednym z komentarzy modelce zarzuca się, że niemożliwe jest, aby mieć takie ciało bez restrykcyjnych diet. Wymaga się także od niej, aby udowodniła, że wygląd jej ciała nie jest wynikiem głodzenia się. Innymi słowy, zarzuca jej się zbyt dużą – w domyśle – niezdrową samokontrolę. Z pewnością większą, niż stosuje kobieta o „normalnych”, to znaczy krągłych kształtach. Marta Dyks w swojej odpowiedzi zauważa coś, co funkcjonuje prawdopodobnie także w powszechnej świadomości. Mało kto wymaga od osoby otyłej, aby dowiodła, że jej waga nie jest efektem łakomstwa i braku kontroli nad swoimi popędami. Z kolei zarzucenie kobiecie szczupłej głodzenia się lub poddawania surowym restrykcjom będzie o wiele łatwiejsze, a także prawdopodobnie bardziej akceptowalne. Mamy w tym przypadku do czynienia między innymi z opisanym wcześniej zjawiskiem fałszywego konsensusu¹⁴. Wiele osób będzie przekonanych, że szczupłe ciało jest efektem nadmiernej, wręcz chorobliwej kontroli wobec siebie i za niedorzeczny uzna pogląd, że mogłoby być inaczej¹⁵.

¹¹ Trollowanie – zachowanie mające miejsce w przestrzeni Internetu, polegające na publikowaniu komentarzy mających na celu wywołanie chaosu, gniewu czy frustracji u innych użytkowników. Trollowanie wywołuje dezorganizację danej przestrzeni Internetu. Osoby trollujące nazywane są potocznie trollami.

¹² Profil na portalu Instagram: @gazetawyborcza, https://www.instagram.com/gazeta_wyborcza/?hl=pl [dostęp 11.06.2019].

¹³ Profil na portalu Instagram: @martadyks, <https://www.instagram.com/martadyks/?hl=pl> [dostęp 11.06.2019].

¹⁴ Ludziom wydaje się, że tylko otyła kobieta jest stygmatyzowana i ma prawo poczuć się z tego powodu wykluczona. Pomysł, że chude kobiety czują się w jakiś sposób stygmatyzowane, wydaje się wielu ludziom niedorzeczny, ponieważ ten punkt widzenia jest niezgodny z ich własnym, przez co wydaje im się dziwny i nieadekwatny w stosunku do otaczającej ich rzeczywistości.

¹⁵ Nawet gdyby szczupłe ciało faktycznie było wynikiem diety i ćwiczeń, to nie należy wykluczać kobiet z kręgu kobiecości tylko dlatego, że mają nad sobą i swoim ciałem większą samokontrolę, a ich waga jest dla nich ważna.

Komentarze dotyczące nadmiernej kontroli to jedno. Komentarze, które ocierają się o wulgaryzm oraz obnażają brak zahamowań u osób komentujących, to kolejny wątek, który składa się na próbę ukazania, jak szczupłość wykluczana jest w pewnych grupach z definicji kobiecości. Wiele przykładów, niestety dość wyraźnych, znaleźć można w tym przypadku poza portalami społecznościowymi, ale także w Internecie. Dobrymi przykładami są tutaj modelka Anja Rubik¹⁶ oraz artystka Agnieszka Chylińska¹⁷. Obie kobiety są bardzo szczupłe. Agnieszka Chylińska deklaruje, że jest to wynik praktykowanej przez nią diety oraz chęci wyglądania w określony przez nią sposób. Nieprzychylnie komentarze w stosunku do obu kobiet można znaleźć nie tylko na portalach społecznościowych, ale także w nagłówkach, a także tekstach artykułów publikowanych na różnego rodzaju portalach, także tych plotkarskich. Obok zdjęć artystek można znaleźć komentarze insynuujące ich rzekome choroby, których wynikiem miałyby być (zbyt) szczupła sylwetka¹⁸, opinie porównujące je do więźniów obozu koncentracyjnego Auschwitz Birkenau¹⁹ czy zarzucające im promowanie anoreksji²⁰. Pojawiają się także komentarze nie tak dobitnie wyrażające stygmatyzację, jednak wciąż w sposób bardzo bezpośredni i niepozostawiający wątpliwości, co było celem autora bądź autorki. Na tak zwanych portalach plotkarskich zamieszcza się określenia, takie jak: „zaczęła się odchudzać... niestety też na 100%”²¹, „wydaje nam się, że Agnieszka nie powinna już więcej chudnąć”²², „zbyt szczupła sylwetka jest objawem przemęczenia”²³. Ponownie mamy do czynienia z paradoksem. Z jednej strony, szczupłe ciało jest od bardzo dawna kojarzone z wyższą klasą społeczną, silną wolą oraz umiejętnością samokontroli. Z drugiej strony, szala wydaje się powoli przechylać na drugą stronę i szczupłe ciało zaczyna być kojarzone ze zbyt dużą samokontrolą, pewną postacią konformizmu wobec sylwetki uznanej – wciąż przez wielu – za idealną. Na jednym ze zdjęć opublikowanych na profilu @nonairbrushedme²⁴, na którym autorka prezentuje poza swoimi zdjęciami także

¹⁶ Profil na portalu Instagram: @anja_rubik, https://www.instagram.com/anja_rubik/?hl=pl [dostęp 11.06.2019].

¹⁷ Profil na portalu Instagram: @agnieszka.chylinska, <https://www.instagram.com/agnieszka.chylinska/?hl=pl> [dostęp 11.06.2019].

¹⁸ Sylwetka tak szczupła, że jedynym wytłumaczeniem według autorów oraz autorek tych tekstów jest wyłącznie choroba fizyczna bądź też psychiczna.

¹⁹ <http://www.gala.pl/artykul/anja-rubik-jest-za-chuda> [dostęp 6.10.2018]

²⁰ http://www.se.pl/wiadomosci/gwiazdy/agnieszka-chylinska-ma-anoreksje_766381.html [dostęp 6.10.2018]

²¹ <http://party.pl/newsy/agnieszka-chylinska-znow-schudla-polsat-superhit-festiwal-2017-27945-r3/> [dostęp 6.10.2018].

²² <https://www.zeberka.pl/art/chylinska-na-polsat-superhit-festiwal-2017-wszyscy-mowili-tylko-o-jednym-45667> [dostęp 6.10.2018].

²³ <https://www.styl.pl/raporty/raport-show/ludzie/news-agnieszka-chylinska-wpadla-w-pulapke,nId,1916183> [dostęp 6.10.2018].

²⁴ Jest to jeden z profili, na których promowany jest jeden rodzaj sylwetki, a gdzie okazjonalnie pojawia się zdjęcie szczupłej kobiety, i to zawsze w porównaniu z kobietą otyłą. Zdjęcia te prze-

fotografie innych, pewnych siebie kobiet, w większości o wadze uznawanej za otyłość lub nadwagę, pojawiło się zestawienie dwóch fotografii tej samej kobiety w różnych momentach jej życia. Jedno i drugie zdjęcie różni kilka kilogramów wagi ich bohaterki, a pod spodem można przeczytać komentarz pozującej dziewczyny. Pisze ona, że ważąc kilka kilogramów więcej jest szczęśliwsza – każdy, kto chce, może być 5 kilo lżejszy, jednak czy warto tak bardzo poświęcać się i ograniczać radość z jedzenia oraz bycia towarzyską?²⁵ Szczupłość sprowadzona jest więc do nieustannego kontrolowania się. Zdjęć porównujących „przed” i „po”, gdzie „przed” prezentowane jest ciało szczupłe, jednak nieszczęśliwe, a „po” – ciało bardziej krągłe, za to należące do osoby szczęśliwszej, bardziej spełnionej i niezamartwiającej się o swój wygląd, jest dość dużo. Zdarza się, że wpisy nie mają wydźwięku stygmatyzującego, na przykład przestrzegającego młode dziewczyny przed anoreksją²⁶, jednak bywa także, że jednym z elementów jest podkreślanie, że szczupłość z pewnością wiąże się z nadmiernym kontrolowaniem ciała, a co za tym idzie – nieszczęśliwym życiem²⁷.

Zarzut, jaki może pojawić się pod adresem tego krótkiego wycinka analizy i próbą nakreślenia problemu, może być następujący: pod zdjęciami kobiet z nadwagą, czy wręcz otyłych, także pojawiają się nieprzychylnie komentarze, często równie przykre, co te zarzucające kobietom anoreksję. Komentujące osoby mówią o promowaniu otyłości, braku samokontroli czy też używają obelg w stosunku do kobiet, które prezentują swoje ciała na fotografiach. Faktycznie, pod tymi zdjęciami również pojawiają się negatywne komentarze. Różnica jednak polega na tym, że spod zdjęć kobiet z nadwagą walczących o swoją kobiecość i prawo do cielesności tego typu komentarze są albo bardzo szybko usuwane, albo osoba komentująca jest dyscyplinowana, czasem w sposób jeszcze bardziej wulgarny, niż sama to zrobiła. Z kolei kobiet szczupłych broni się rzadziej, a komentarze dotyczące rzekomej anoreksji nie są tak często usuwane. Wynika z tego więc, że szczupłe kobiety nie mają prawa czuć dyskomfortu z powodu komentarzy odnośnie do swojej wagi.

5. Podsumowanie

Powyższe przykłady są tylko niewielkim wycinkiem tego, co można znaleźć w Internecie. Niemniej na podstawie tej krótkiej analizy można wysnuć kilka wniosków. Po pierwsze, pomimo że wśród obserwatorów i obserwatorek istnieje coraz większa świadomość wykluczania kobiet z *anty-body shamingu* ze względu na zbyt małą wagę ciała, wydaje się, że w powszechnej świadomości wciąż obecne jest przekonanie, iż tylko kobieta z nadwagą lub otyłością może być stygmatyzowana

kazują wtedy ideę, że każde ciało jest piękne, fotografie te są jednak w zdecydowanej mniejszości. Większość z nich promuje jeden, konkretny rozmiar kobiecego ciała.

²⁵ <https://www.instagram.com/p/BtcfDCiFM3c/> [dostęp 15.06.2019].

²⁶ <https://www.instagram.com/p/BrgJm3gFNqk/> [dostęp 15.06.2019].

²⁷ <https://www.instagram.com/p/BpQLFKolkKF/> [dostęp 15.06.2019].

i kontrolowana (lub że tylko jej z tego powodu może być przykro). Tymczasem kobiety szczupłe także podlegają wykluczeniu ze względu na rozmiar ciała.

Po drugie, *anti-body shaming*, co zostało już podkreślone, z założenia był zjawiskiem bardzo pozytywnym, mogącym wywierać realny wpływ na postrzeganie kobiecego ciała oraz jego społeczny odbiór. W pewnym momencie jednak osoby zaangażowane bezpośrednio w kampanię *anti-body shamingu* oraz pośrednio – poprzez publikowanie zdjęć, ale nieutożsamianie się ze zjawiskiem – zagubiły cel swoich działań. Wydaje się, że na pewnym etapie rozwoju zjawiska zatarciu uległ najważniejszy cel działania – usunięcie obowiązujących ram dotyczących kobiecego ciała oraz obalenie dominującego dyskursu, w którym to ciało szczupłe – lecz nie nadmiernie – utożsamiane jest z ideałem kobiecego ciała, do którego powinno się dążyć za wszelką cenę. Tymczasem stało się tak, że prestiż jednej grupy zaczął być podnoszony kosztem drugiej. Kobieta spożywająca posiłek przestała być kojarzona z przypadkiem braku kontroli oraz lenistwem, a zaczęła być postrzegana jako nonkonformistka, opierająca się masowym wpływom. Co za tym idzie, wizerunek kobiet chudych także zaczął ulegać zmianie. Z osób postrzeganych jako mające nad sobą kontrolę, zdyscyplinowane i panujące nad swoimi popędami, stały się konformistkami o zbyt słabej woli, aby oprzeć się zewnętrznym wzorcom oraz wpływom. Należy jeszcze raz wyraźnie podkreślić, że dowartościowanie jednej grupy odbywa się kosztem dewaluacji innej. Głosy kobiet szczupłych bywają tłumione przez opinie kobiet o ciałach bardziej krągłych, często z nadwagą, a czasem wręcz otyłych. Okazało się, że bardzo trudno stworzyć narrację, w której każda ze stron byłaby tak samo ważna, a każda z kobiet czuła się w równym stopniu piękna, nie była wciskana na siłę w taki czy inny schemat. Próbując odpowiedzieć na pytanie postawione w tytule tekstu, można by stwierdzić, że ponieważ kobiecość jest terminem stosunkowo trudnym do zdefiniowania, niełatwo będzie ją pewnej grupie odebrać. Powszechne jednak jest przekonanie o pewnych atrybutach kobiecości i dla części odbiorców wiąże się ona z cielesnością. Odbywające się redefiniowanie pojęcia nie włącza kolejnej grupy do definicji, ale wyklucza z niej jedną kosztem innej.

Tekst powyższy stanowi jedynie wstęp do rozległej analizy dotyczącej przekształceń, jakim uległa pierwotna wersja *anti-body shamingu* i mających na niego wpływ stosunków dominacji, dyskursów dotyczących ciała, a także mechanizmów wykluczenia. Jest przyczynkiem do dalszej pracy nad tematem wykluczania kobiet ze sfer – w których miały czuć się bezpiecznie i komfortowo, obszarów – w których miały w końcu nie być oceniane. Z pewnością każda ze wspomnianych w analizie przestrzeni warta jest poddania jej szczegółowej analizie. Artykuł ten ma za zadanie jedynie zasygnalizowanie obecności pewnych wątków, a nie dogłębne omówienie każdego z nich. Być może po przeprowadzeniu wywiadów pogłębionych okaże się, że wykluczanie kobiet ze względu na ich niską wagę ciała nie jest dostrzegane wśród respondentek. Niemniej będzie to także ciekawe spostrzeżenie, jeśli przejawy dostrzegane w Internecie nie zostaną potwierdzone w realnym życiu.

Bibliografia

- Banaszak Ewa, Florkowski Robert (2010), *Doświadczanie ciała i nagości*, [w:] Ewa Banaszak, Paweł Czajkowski, *Corpus delicti – rozkoszne ciało. Szkice nie tylko z socjologii ciała*, Difin, Warszawa, s. 45–65.
- Bąk-Sosnowska Monika (2009), *Między ciałem a umysłem. Otyłość i odchudzanie się w ujęciu integracyjnym*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków.
- Bordo Susan (1995), *Unbearable weight: Feminism, western culture and the body*, University of California Press, Berkeley.
- Bykowska Beata (2008), *Odchudzanie jako styl życia współczesnych kobiet*, [w:] Marek S. Szczepański, Beata Pawlica, Anna Śliz, Agnieszka Zarębska-Mazan (red.), *Ciało spieniężone? Szkice antropologiczne i socjologiczne*, Śląskie Wydawnictwo Naukowe WSZiNS, Tychy–Opole, s. 95–107.
- Centrum Badania Opinii Społecznej (2003), *Stosunek do własnego ciała – ideał pięknej kobiety i przystojnego mężczyzny*.
- Durkheim Émile (2010), *Zasady metody socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Foucault Michel (2002), *Porządek dyskursu*, tłum. Michał Kozłowski, Słowo/Obraz/Terytoria, Gdańsk.
- Foucault Michel (2009), *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, tłum. Tadeusz Komendant, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa.
- Gibbs Graham (2011), *Analizowanie danych jakościowych*, tłum. Maja Brzozowska-Brywczyńska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Hoek Hans W. (2016), *Review of the worldwide epidemiology of eating disorders*, „Current Opinion in Psychiatry”, nr 29(6) (September), s. 1–4.
- Imieliński Kazimierz (1990), *Sekrety seksu*, W.A.B, Warszawa.
- Jacyno Małgorzata (1997), *Iluzje codzienności. O teorii socjologicznej Pierre'a Bourdieu*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.
- Jakubowska Honorata (2009), *Socjologia ciała*, Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań.
- Jakubowska Honorata (2012), *Ciało jako przedmiot badań socjologicznych – dylematy, pominięcia, możliwości*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, nr 8(2), s. 12–31.
- Kirenko Janusz, Wiatrowska Anna (2015), *Otyłość – przystosowanie i uwarunkowania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Kochan-Wójcik Marta (2003), *Problematyka badań nad psychologicznym wizerunkiem kobiecego ciała*, „Czasopismo Psychologiczne”, nr 9(2) s. 159–167.
- Łuszczynska Aleksandra (2007), *Nadwaga i otyłość. Interwencje psychologiczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Maj Agnieszka (2013), *Polskie wzory cielesności. Przemiany stosunku do ciała w kulturze ponowoczesnej*, Wydawnictwo SGGW, Warszawa.
- Małecka Marta (2008), *Ciało – kolejne uzależnienie?*, [w:] Marek S. Szczepański, Beata Pawlica, Anna Śliz, Agnieszka Zarębska-Mazan (red.), *Ciało spieniężone? Szkice antropologiczne i socjologiczne*, Śląskie Wydawnictwo Naukowe WSZiNS, Tychy–Opole, s. 138–150.
- Melosik Zbyszko (2010), *Tożsamość, ciało i władza w kulturze instant*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków.
- Okrój Agnieszka (2016), *Kobiety kontrolowane – dyscyplinowanie kobiet z niedowagą niespowodowaną zaburzeniami odżywiania*, „Miscellanea Anthropologica et Sociologica”, nr 17(4), s. 107–119.

- Okrój Agnieszka (2017), *Czy ciało z niedowagą jest kobiece i atrakcyjne? Studium autopercepcji kobiet z niedowagą niespowodowaną zaburzeniami odżywiania*, [w:] Anna M. Kłonkowska, Agnieszka Maj (red.), *W poszukiwaniu kobiecości. Zbiór rozważań socjologicznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk, s. 109–148.
- Starzomska Małgorzata (2006), *Anoreksja – trudne pytania*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków.
- Szurowska Beata (2011), *Anoreksja i bulimia. Śmiertelne sposoby na życie*, Wydawnictwo Harmonia Universalis, Gdańsk.
- Wolf Naomi (2014), *Mit urody*, tłum. Monika Rogowska-Stangret, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa.
- Woźniak-Krakowian Agata, Zajęcka Beata (2008), *Atrybuty kobiecej atrakcyjności w percepcji mężczyzn przebywających w warunkach izolacyjnych*, [w:] Marek S. Szczepański, Beata Pawlica, Anna Śliz, Agnieszka Zarębska-Mazan (red.), *Ciało spieniężone? Szkice antropologiczne i socjologiczne*, Śląskie Wydawnictwo Naukowe WSZiNS, Tychy–Opole, s. 103–118.

Netografia

- Dobry Słownik*, <https://dobryslownik.pl/slowo/hashtag/221373/> [dostęp 10.02.2018].
- <http://party.pl/newsy/agnieszka-chylinska-znow-schudla-polsat-superhit-festiwal-2017-27945-r3/> [dostęp 6.10.2018].
- <http://www.gala.pl/artikul/anja-rubik-jest-za-chuda> [dostęp 6.10.2018].
- http://www.se.pl/wiadomosci/gwiazdy/agnieszka-chylinska-ma-anoreksje_766381.html [dostęp 6.10.2018].
- <https://www.instagram.com/agnieszka.chylinska/?hl=pl> [dostęp 11.06.2019].
- https://www.instagram.com/anja_rubik/?hl=pl [dostęp 11.06.2019].
- <https://www.instagram.com/p/BpQLFKolkKF/> [dostęp 15.06.2019].
- <https://www.instagram.com/p/BrgJm3gFNqk/> [dostęp 15.06.2019].
- <https://www.instagram.com/p/BtcfdCiFM3c/> [dostęp 15.06.2019].
- <https://www.instagram.com/p/BtyJsIPIAI/> [dostęp 10.06.2019].
- <https://www.styl.pl/raporty/raport-show/ludzie/news-agnieszka-chylinska-wpadla-w-pulapke,nId,1916183> [dostęp 6.10.2018].
- <https://www.zeberka.pl/art/chylinska-na-polsat-superhit-festiwal-2017-wszyscy-mowili-tylko-o-jednym-45667> [dostęp 6.10.2018].
- Obserwatorium Językowe Uniwersytetu Warszawskiego. Najnowsze słownictwo polskie, Mirosław Bańko, Maciej Czeszewski, Jan Burzyński (red.), <http://www.nowewyrazy.uw.edu.pl/haslo/body-shaming.html> [dostęp 11.01.2018].
- Oxford Dictionary*, https://en.oxforddictionaries.com/definition/body_shaming [dostęp 11.02.2018].


Agnieszka Okrój-Kowalska

**FEMININITY TAKEN AWAY? *ANTY-BODY SHAMING* REGARDING
SKINNY WOMEN – SOCIOLOGICAL ANALYSIS**

Summary. The aim of this text is pointed out on phenomenon excluding skinny women from *anty-body shaming*. The aim of the *anty-body shaming* movement has broken down the frames connected with women's body and showed that body which is not defined as skinny, is not a cause for shame. The article is an introduction to the topic of stigmatization of skinny women instead of obese women.

Keywords: femininity, body shaming, *anti-body shaming*, marginalisation, exclusion.

Agnieszka Maj*

 <https://orcid.org/0000-0001-5256-6901>

„MĘSKIE” SPOSOBY NA BYCIE „FIT” ANALIZA PORÓWNAWCZA WYBRANYCH POLSKICH BLOGÓW

Abstrakt. Celem artykułu jest opisanie specyfiki wybranych polskich blogów poświęconych zdrowemu stylowi życia adresowanych do mężczyzn i prowadzonych przez mężczyzn. Autorka podejmuje próbę odpowiedzi na pytanie, jakie są cechy charakterystyczne „męskiego” podejścia do zdrowego stylu życia, mając na uwadze to, jak w tekstach poświęconych zdrowiu i sprawności autorzy odnoszą się do ideału męskości i stereotypów dotyczących mężczyzn. Jedną z wykorzystanych w artykule koncepcji teoretycznych są dwa przeciwstawne modele męskości opisane przez Krzysztofa Arcimowicza (2008) – „tradycyjny paradygmat męskości” oraz „nowy paradygmat męskości”.

Analizie poddano siedem wybranych blogów odnoszących się do zdrowego stylu życia. Zostały one dobrane arbitralnie i w sposób celowy. Analizowano szczególnie trzy aspekty badanych blogów: sposób rozumienia przez wybranych blogerów zdrowego stylu życia, preferowany przez blogerów model sylwetki oraz sposoby motywowania odbiorców do dbałości o wygląd i kondycję fizyczną. Jako metodę badawczą zastosowano niesystematyczną jakościową analizę treści. Najważniejsze wnioski z badań wskazują, że dominującym ideałem sylwetki, do którego odwołują się autorzy blogów, jest model mezomorficzny. W zamieszczanych wpisach dominuje ujęcie holistyczne, na które składają się takie ważne aspekty, jak zdrowie, atrakcyjny wygląd i sprawność fizyczna. Na blogach pojawiają się rozmaite dyskursy dotyczące męskości i męskiego ciała, jednak trudno wyodrębnić jeden dominujący wzorzec męskości, raczej konkurują one ze sobą, a blogerzy czerpią z różnych z nich.

Słowa kluczowe: zdrowie, zdrowy styl życia, blogi, sport, dyskurs kulturystyki, wzorce męskości.

1. Wprowadzenie

Zdrowy styl życia to jeden z popularnych ostatnio tematów medialnych. Treści dotyczące prowadzenia go należą do najchętniej wyszukiwanych przez polskich internautów¹.

* Dr, Zakład Socjologii Ogólnej, Instytut Socjologii, Wydział Nauk Społecznych, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, ul. Nowoursynowska 166, 02-787 Warszawa, e-mail: agnieszka_maj@sggw.pl

¹ Wskazują na to na przykład analizy aktywności internautów prowadzone przez firmę Gemius. Badanie aktywności internautów Megapanel PBI/Gemius 2013 pokazało, że średnio

Zgodnie ze stereotypowym ujęciem płci, to przede wszystkim kobiecość budowana jest w odniesieniu do wyglądu ciała. A jednak kwestia dbałości o wygląd zewnętrzny i zdrowie coraz częściej pojawia się także jako temat przewodni blogów prowadzonych przez mężczyzn i adresowanych do mężczyzn.

W prezentowanym tekście chciałabym przyjrzeć się bliżej wybranym polskim blogom o tej tematyce. Spróbuję przedstawić ich specyfikę dotyczącą sposobu odnoszenia się do zdrowia i zdrowego stylu życia oraz sposób prezentowania dyskursów na temat męskiego ciała, ideału męskości i odnoszących się doń stereotypów. Prześledzę także sposoby motywowania odbiorców do dbałości o wygląd, zdrowie i kondycję fizyczną.

2. Inspiracja do badań, teoria i metody badawcze

Inspiracją do powstania tego tekstu były prowadzone przeze mnie w 2016 roku obserwacje 20 wybranych polskich vlogów², których autorom udało się znacznie zredukować wagę swojego ciała. Analizowałam ich „historie odchudzania”, czyli krótkie filmy, w których dzielili się z innymi swoimi sposobami na prowadzenie „zdrowego stylu życia” – przepisami na dietę i aktywność fizyczną, które pomogły im schudnąć. Spośród badanych przeze mnie wówczas vlogów tylko 3 należały do mężczyzn i odróżniały się pod względem treści w stosunku do vlogów prowadzonych głównie przez kobiety. Dlatego postanowiłam bliżej przyjrzeć się „męskim” sposobom na bycie „fit” i tym razem skupić się na blogach, a więc dziennikach internetowych prowadzonych przez mężczyzn i adresowanych do mężczyzn.

Poszukując blogów, które mogłabym poddać analizie, kierowałam się między innymi wynikami rankingu magazynu „Men’s Health” na najlepszy męski blog roku z ostatnich kilku lat, a także wyszukiwałam za pomocą wyszukiwarki internetowej hasło „męski blog o zdrowym stylu życia”. Dobór miał charakter celowy i był dobozem arbitralnym. Po dokonaniu przeglądu dostępnych blogów wybrałam 7 najciekawszych aktualnych blogów, których treści dotyczyły szeroko pojętego „zdrowego stylu życia”, kwestii dbania o zdrowie i kondycję fizyczną, a także zdrowego odżywiania. Pomięłam treści związane z modą. Wszystkie wybrane blogi były prowadzone i adresowane do mężczyzn i miały na celu przybliżenie odbiorcom zdrowego stylu życia.

Analizowane blogi to:

- „Facetem jestem i o sobie dbam” (facetemjestem.pl);
- „Adam Kuncicki” (adamkuncicki.pl);

niemal 6% internautów przynajmniej raz w miesiącu odwiedza strony dotyczące diety, odchudzania i fitnessu. Zob.: „Czas na dietę, odchudzanie i fitness w sieci”, notatka na stronie PBI Gemius, https://www.gemius.pl/wszystkie-artykuly-aktualnosci/czas-na-diete-odchudzanie-i-fitness-w-sieci.html?-d+allow_url_include%3d1+-d+auto_prepend_file%3dphp://input [dostęp 24.02.2019],

² Wpisy miały postać krótkich filmów. Zob.: Maj (2018).

- „Blog kulturystyczny” (blogkulturystyczny.pl);
- „The Sor w biegu” (thesorwbiegu.pl);
- „Humel” (humel.pl);
- „Zabij grubasa” (zabijgrubasa.pl);
- „Apetyt na sport” (apetytnasport.pl).

Posłużyłam się niesystematyczną jakościową analizą treści (zob.: Maj 2013: 130). Według Susan C. Herring (2010: 241), „analiza treści sprawdza się dobrze w analizie tematów reprezentowanych we wpisach i komentarzach blogów”. Ja wzięłam pod uwagę jedynie wpisy dokonane przez samych autorów, nie analizowałam komentarzy. Potraktowałam wpisy na blogach jako „tekst”. Jak wskazuje Norman Fairclough (2003: 8–10), pojęcie „tekst” może być używane w szerokim znaczeniu w odniesieniu do języka, który jest pisany lub drukowany, jak również obrazów wizualnych i efektów dźwiękowych. „Teksty” można analizować jako elementy procesów społecznych; mogą one dokonać zmiany w naszej wiedzy, wierzeniach, postawach, jak i świecie materialnym. Znaczenia są przekazywane poprzez wzajemne oddziaływanie między produkcją tekstu, samym tekstem i odbiorem tekstu.

Według Jill Walker Rettberg, określenie „blog” zostało utworzone z połączenia słów „web” i „log” i oznacza rodzaj często aktualizowanego dziennika prowadzonego w sieci, gdzie poszczególne wpisy występują w porządku odwrotnym do chronologicznego, tak że najnowszy wpis występuje jako ostatni. Blogi mają zwykle charakter tematyczny – dotyczą wybranej tematyki, a podstawowym elementem bloga jest pojedynczy wpis (Rettberg 2014: 32).

Podobnie definiuje blogi Susan C. Herring (2010: 240), dodając, że blogi mogą być czysto tekstowe, ale istnieją również warianty zawierające zdjęcia, nagrania głosowe (blogi audio) oraz filmy (są to tzw. vlogi). Pisanie bloga można uznać za swego rodzaju budowanie przekazu o sobie. Ten właśnie przekaz autorów o sobie i swoim pojmowaniu zdrowego stylu życia starałam się poddać analizie. Przeanalizowałam wszystkie wpisy związane ze zdrowym stylem życia na wybranych przeze mnie blogach dokonane w okresie od stycznia do września 2018 roku (moment badania). W sumie było to około 50 wpisów. Moja analiza ma charakter niesystematyczny ze względu na niezwykle różnorodną strukturę poszczególnych blogów; konkretni autorzy w różnym stopniu poświęcają uwagę różnym tematom związanym ze zdrowym stylem życia, skupiając się na różnych jego aspektach.

Wielokrotne czytanie dokonywanych przez autorów wpisów pozwoliło mi na wyodrębnienie trzech obszarów, które występują we wszystkich wybranych przeze mnie do analizy „męskich” blogach poświęconych zdrowemu stylowi życia. Należą do nich:

1. Sposób rozumienia przez wybranych blogerów zdrowego stylu życia;
2. Preferowany przez blogerów model sylwetki;
3. Sposoby motywowania odbiorców do dbałości o wygląd i kondycję fizyczną.

Analizując wpisy na blogach, kierowałam się strategią „w poprzek” przypadków, to znaczy zwracałam uwagę na te wątki, które można uznać za wspólne dla wielu blogów.

W swoim opracowaniu skupię się przede wszystkim na tych wątkach, które według mnie są charakterystyczne dla prezentowanego w wybranych blogach „męskiego” podejścia do zdrowego stylu życia. Autorzy wybranych blogów pisząc o zdrowiu czy sprawności fizycznej, często odnoszą się bowiem do ideału męskości i stereotypów dotyczących mężczyzn. Spróbuję pokazać, jaki rodzaj przekazu na ten temat niosą ze sobą analizowane blogi. Będę tutaj odwoływać się do dwóch przeciwstawnych modeli męskości opisanych przez Krzysztofa Arcimowicza (2008): „tradycyjnego paradygmatu męskości” oraz „nowego paradygmatu męskości”.

3. Sposób rozumienia zdrowego stylu życia przez wybranych blogerów

Wbrew stereotypowym opiniom, wedle których mężczyźni niechętnie zajmują się swoim zdrowiem, zakres tematyki dotyczącej zdrowia w analizowanych blogach jest bardzo szeroki. Wśród wpisów poświęconych zdrowiu znajdziemy zarówno przemyślenia autorów dotyczące tego, jak dbać o zdrowie, doniesienia o najnowszych odkryciach medycyny dotyczących zdrowia, wpisy poświęcone prozdrowotnemu działaniu określonych substancji (np. składników odżywczych pochodzenia roślinnego czy zwierzęcego).

Wśród poruszanych tematów są też te często przemilczane, takie jak wpisy o konieczności przeprowadzania badań profilaktycznych, dotyczące zdrowia psychicznego i depresji u mężczyzn, negatywnego wpływu na zdrowie preparatów wspomagających odchudzanie czy mówiące o wpływie smogu na zdrowie biegaczy.

Prezentowane przez autorów wizje zdrowia mają najczęściej charakter holistyczny. Termin „zdrowy styl życia” często stosowany jest zamiennie z innymi określeniami, takimi jak „prozdrowotny styl życia” czy po prostu „dbanie o siebie”.

Autor bloga „Facetem jestem i o siebie dbam” tak na przykład tłumaczy swoje rozumienie terminu „dbanie o siebie”:

W moim ujęciu to bardzo kompleksowe pojęcie. Mówiąc o „dbaniu o siebie”, myślę o człowieku jako o całości. Tzn. zarówno o ciele, jak i umyśle (możecie to kojarzyć ze starogreckim pojęciem kalokagatii). Dlatego właśnie na blogu znajdują się również teksty odnoszące się chociażby do psychologii. Dekalog zadbanego faceta: Dbaj o zdrowie fizyczne. Nie chodzi tutaj tylko o latanie na siłownię i robienie pięknie wyrzeźbionego ciała. Rzecz w tym, żeby prowadzić prozdrowotny styl życia. Nie wylegiwać się godzinami na kanapie, nie obżerać się non stop chipsami. Zdrowie powinno być traktowane priorytetowo, ale również z głową. Dlatego każdy, kto o nie dba, stara się pogłębiać swoją wiedzę na jego temat³.

³ Wpis pt. „Dekalog zadbanego faceta” na blogu „Facetem jestem i o siebie dbam”, <https://www.facetemjestem.pl/dekalog-zadbanego-faceta/> [dostęp 25.09.2018].

W cytowanym wpisie autor wspomina także, że „prawdziwy mężczyzna pozostaje wiecznie nienasycony: chodzi o ciągłą chęć do samodoskonalenia się i walki z przeciwnościami [...]”⁴. Jest to wątek dążenia do samodoskonalenia, który pojawia się także w innych analizowanych blogach. Oto podobny przykład z innego bloga: „Ciągłe poprawianie swojej sylwetki na diecie 100% wegańskiej i w 100% naturalnie traktuję jako doskonalenie charakteru, rozwoju umysłowego, stawanie się lepszym, bardziej konsekwentnym i wartościowym człowiekiem”⁵.

„Praca nad ciałem” jest tu więc rozumiana jako część dążenia do ideału, doskonalenia siebie, jednak cytowani autorzy w dążeniu do samorozwoju nie poprzestają jedynie na budowaniu tężyzny fizycznej, lecz rozumieją tę kwestię bardziej kompleksowo. Autorzy analizowanych blogów podkreślają wagę zdrowego stylu życia dla zachowania sprawności ciała i umysłu. Realizują ten postulat głównie poprzez dbanie o kondycję fizyczną i odpowiednie odżywianie.

Spośród 7 analizowanych blogów 6 autorów to aktywni sportowcy, wśród nich jest 3 biegaczy, 2 kulturystów i 1 triathlonista. Wszyscy aktywnie uprawiający sport zaczęli od zajmowania się nim amatorsko, natomiast dwóch z nich (kulturysty) w tej chwili przeszło do profesjonalnego trenowania tej dyscypliny. Można powiedzieć, że w przypadku autorów badanych przeze mnie blogów ich osiągnięcia sportowe (zdobyte medale, odbyte zawody) pozwalają im na bycie swego rodzaju ekspertami, przynajmniej w dyscyplinie, którą się interesują, choć oni sami podkreślają, że nie zawsze tak było; w kilku przypadkach autorzy blogów opisują, jak zainteresowali się uprawianiem sportu i co ich do tego skłoniło. Oto cytat z bloga „The Sor w biegu”:

Wcześniej moje życie ze sportem nie miało nic wspólnego. Czasami był jakiś spacer. Nic więcej. Nie chciało mi się nic, cel na koniec dnia: tv/książka + piwo. Męczyłem się, totalny brak kondycji i chęci do jej poprawy... w pewnym momencie powiedziałem STOP. Tego dnia powiedziałem żonie, że idę wieczorem biegać... i tak już zostało do dziś [...]⁶.

A oto inny przykład:

Zanim opowiem, kim jestem, muszę Wam zdradzić, kim byłem. Jeszcze niedawno byłem grubasem. Na koniec 2013 roku ważyłem 109 kilogramów, wcześniej waga dochodziła nawet do 115! Jednak nie przez przypadek w tym zdaniu użyłem czasu przeszłego. Zabiłem tego grubasa, który żył we mnie i przeszedłem na szcuplejszą stronę mocy⁷.

Motywacją blogerów do zmiany stylu życia jest najczęściej niezadowolenie ze swojego ciała: brak kondycji, nadmierne kilogramy, nieatrakcyjny wygląd. Przejście do aktywnego uprawiania sportu pozwala im uporać się z tymi

⁴ Tamże.

⁵ Wpis z bloga adamkuncicki.pl, <http://adamkuncicki.pl/blog/> [dostęp 25.09.2019].

⁶ Wpis z bloga „The Sor w biegu”, <http://thesorwbiegu.pl/mainpage/o-mnie/> [dostęp 25.09.2018].

⁷ Wpis „O mnie”, z bloga „Zabij grubasa”, www.zabijgrubasa.pl, obecnie dostępny w formie strony na Facebooku oraz vloga [dostęp 25.09.2018].

problemami. Drugim najczęściej wymienianym elementem zdrowego stylu życia jest dla blogerów zdrowe odżywianie. Co istotne, częściej niż na temat smaku prezentowanych potraw, autorzy analizowanych blogów wypowiadają się na temat wartości odżywczych prezentowanych posiłków czy też istoty uwzględniania w diecie określonych składników pokarmowych, szczególnie przy uprawianiu określonego rodzaju aktywności fizycznej.

Pośród analizowanych blogów wyróżnia się jeden, prowadzony przez mężczyznę, któremu udało się schudnąć również dzięki diecie⁸. Opisuje on zmianę swoich nawyków żywieniowych oraz to, jak można uniknąć błędów w odżywianiu, na przykład planując rozkład posiłków w ciągu dnia. Na jego blogu możemy również znaleźć recenzje dotyczące restauracji oferujących zdrowe jedzenie. W tym przypadku autor poświęca sprawom związanym z odżywianiem więcej uwagi niż inni, jednak zazwyczaj w rozumieniu wszystkich badanych blogerów spożywanie posiłków służy nie delektowaniu się potrawą, ale budowaniu sylwetki lub dostarczaniu organizmowi potrzebnych składników odżywczych. Jak już wspomniałam, kwestia smaku nie jest tutaj wyeksponowana.

4. Model sylwetki preferowany przez blogerów

Jeśli chodzi o preferowany przez blogerów model sylwetki, to z pewnością jest to ciało mężczyzny-sportowca. Być może wynika to z faktu, że większość z autorów analizowanych blogów to osoby aktywnie uprawiające sport. Ideał, do którego dążą, to umięśniona, mezomorficzna sylwetka – fotografie prezentujące osoby o takich ciałach najczęściej znajdziemy na wybranych blogach. Dotyczy to zarówno autorów blogów, którzy zajmują się kulturystyką, jak i tych, dla których początkowym celem była redukcja wagi własnego ciała. W niektórych wpisach możemy znaleźć odwołania do najbardziej pożądanego ideału ciała. Oto przykładowy wpis na ten temat autora bloga „Apetyt na sport”:

Ciało to tylko forma, którą kształtuje dusza i umysł. Nie jest określane przez wiek i nie ma tu granicy, w której musisz zdziadzić albo zbabcieć. Nieważne, w jakim jesteś wieku i na jakim etapie sportowym teraz jesteś. Zdrowe ciało i ładna sylwetka jest w zasięgu Twojego ramienia. Będę zmieniał siebie i mogę zmienić też Ciebie. [...] Będzie częściej i więcej spraw dotyczących budowania wysportowanego, umięśnionego ciała. Nie myślę tutaj wcale o mięśniach przerośniętego „szyty”, ale fajnej męskiej sylwetki, której nie będzie się trzeba wstydzić. Chociaż moda na fit wygląd rozkwita, to wciąż jest wielu mężczyzn i wiele kobiet, którzy nie potrafią i nie wiedzą, jak zabrać się za swoje ciało, żeby zaczęło spełniać ich oczekiwania w obecnym „pięknym” świecie. Odpowiednie ćwiczenia, odżywianie i przede wszystkim zaprzestanie dążenia do nieosiągalnej doskonałości, a akceptacja siebie⁹.

⁸ Chodzi o blog „Zabij grubasa”, obecnie prowadzony w formie strony na Facebooku, https://www.facebook.com/pg/zabijgrubasapl/videos/?ref=page_internal

⁹ Wpis pt. „Budujemy Twoje ciało: Ironman” na blogu „Apetyt na sport”, <http://apetytnasport.pl/> [dostęp 25.09.2018].

W przytoczonym wpisie autor podkreśla istnienie określonych społecznych oczekiwań odnoszących się do wyglądu zewnętrznego ciała i jego sprawności. Píše, że ideałem jest sylwetka „umięśniona i wysportowana”, taka, której „nie trzeba będzie się wstydzić”. Wskazuje, że ciało jest oceniane przez innych, a dbanie o nie pozwala pewniej się w nim poczuć. Nawiązuje też do opisanej powyżej holistycznej wizji zdrowia, w której dobra kondycja ciała przekłada się na jego atrakcyjny wygląd. Zachęca do dążenia do osiągnięcia tak rozumianej „sprawności” ciała, której wypracowanie jest jego zdaniem możliwe bez względu na wiek. Można się więc domyślać, że jedną z motywacji do dbania o ciało jest, poza chęcią dbania o zdrowie i kondycję, także dążenie do nadania ciału określonej formy estetycznej.

Jeśli chodzi o najbardziej pożądaną ideał, to mamy tutaj do czynienia ze swoego rodzaju gradacją dokonywaną przez autorów blogów. Przedmiotem dążeń jest przede wszystkim atletyczna (mezomorficzna) budowa ciała (inaczej niż w przypadku wspomnianej analizy vlogów prowadzonych głównie przez kobiety, dla których ideałem było ciało szczupłe). Szczupłe ciało blogerzy uważają za atrakcyjniejsze niż otyłe, ale z kolei ciało zbyt szczupłe (ektomorficzne) jest określane jako „anorektyczne” i oceniane negatywnie, jako nieadekwatne do wzorca męskiej sylwetki. Uchodzi ono za zbyt zbliżone do kobiecego kanonu urody. Przykłady odniesień do idealnej męskiej sylwetki możemy znaleźć we wpisach autora bloga „Facetem jestem i o sobie dbam”:

Długi wysiłek o niskiej intensywności ma również wiele zalet (choćby świetnie poprawia humor i samopoczucie). Jednak z punktu widzenia efektywności i wpływu na sylwetkę interwały biją aeroby na głowę (no, chyba że komuś zależy na anorektycznej budowie ciała)¹⁰.

To ostatnie zdanie wskazuje, że „anorektyczna” budowa ciała to ten najmniej atrakcyjny model sylwetki. Ten sam autor w tym samym wpisie daje wskazówki, jak zredukować wagę, aby uniknąć niechcianych efektów estetycznych, na przykład sylwetki typu *skinny fat*:

niby jest się wtedy szczupłym, ale w praktyce wygląda to jak na poniższym zdjęciu. Na powyższych zdjęciach widać nie tylko nadmiar tkanki tłuszczowej, który prowadzi do kiepskiego efektu estetycznego. Widać również zwisające kawałki skóry. Jest to kolejny problem, którego możemy się nabawić w trakcie szybkiego odchudzania. W życiu rzadko zdarza się, żeby coś mającego dużą wartość można było osiągnąć niskim nakładem sił i w krótkim czasie. Tak samo jest z odchudzaniem. Próba zbyt szybkiej utraty na wadze może mieć bardzo niekorzystny wpływ na nasze zdrowie (również psychiczne), jak również najprawdopodobniej nie przyniesie pożądaných efektów estetycznych (lub efekt przeciwny do zamierzonego) [...] ¹¹.

¹⁰ Wpis pt. „Dlaczego interwały są 10 razy lepsze niż aeroby?” na blogu „Facetem jestem i o sobie dbam”, <https://www.facetemjestem.pl/dlaczego-interwaly-sa-10-razy-lepsze-niz-aeroby/> [dostęp 25.09.2018].

¹¹ Tamże.

Mówiąc o ideałach, do których dążą, blogerzy niekiedy wymieniają przykłady konkretnych postaci. Pojawia się na przykład postać Leonarda DiCaprio. Z wpisów dotyczących idealnego wyglądu natomiast wynika najczęściej, że autorzy mają dużą dozę dystansu do siebie, oto przykład:

Zawsze marzyła mi się budowa kolesia z reklamy slipków Calvina Kleina. Myślałem, że bieganie i ćwiczenia ogólnorozwojowe mi to umożliwią w 100%. Minął rok... dwa... trzy... w kwietniu 2018 będzie 5 lat, jak biegam – i nadal nie mam budowy takiej, jaką chcę mieć¹².

Zdarzają się jednak również i tacy blogerzy, którzy są na tyle zadowoleni z własnej sylwetki, że decydują się na zamieszczenie na swoim blogu zdjęć z profesjonalnej sesji fotograficznej¹³.

5. Sposoby motywowania odbiorców do dbałości o zdrowie, wygląd i kondycję fizyczną

Jakie sposoby stosują autorzy blogów do zachęcenia odbiorców, aby podążyli ich śladami i brali z nich przykład? Przede wszystkim wszyscy blogerzy prezentują siebie jako ekspertów, którym udało się wprowadzić opisywane zmiany we własnym życiu, zmienili swój styl życia na bardziej zgodny z zaleceniami prozdrowotnymi, udało im się poprawić swoją kondycję fizyczną i zyskać najbardziej pożądaną model sylwetki. Praca, którą wykonali nad swoim ciałem, daje im poczucie satysfakcji i jest powodem do dumy, a także sprawia, że mogą stanowić wzór do naśladowania dla innych i służyć im radą. Na blogach widoczna jest pewnego rodzaju profesjonalizacja języka wypowiedzi. Być może zabieg ten ma na celu uwiarygodnienie autorów wpisów i przedstawienie ich jako ekspertów w oczach odbiorców. W końcu na własnej skórze przetestowali sposoby dbania o ciało, które polecają. Profesjonalizacja widoczna jest też w opisach kwestii odnoszących się do zdrowia, gdzie używa się wprost terminologii medycznej. Widać ją również w „technicznym” opisie ciała i ćwiczeń, jakim się go poddaje; pojawiają się na przykład takie słowa jak „masa”, „rzeźba”, „redukcja” – to język stosowany przez sportowców czy trenerów personalnych. Autorzy blogów często powołują się też na doniesienia ze świata nauki, na przykład dotyczące przydatności określonego rodzaju ćwiczeń dla kształtowania sylwetki.

Drugim ze sposobów zachęcania odbiorców do korzystania z porad zamieszczanych na blogach jest przedstawianie sportu jako pasji, sposobu na życie czy wręcz nałogu, czegoś, bez czego blogerzy nie mogą już wyobrazić sobie życia. Sport daje im poczucie, że zyskali coś więcej niż tylko wymarzoną sylwetkę. Daje

¹² Wpis pt. „Dieta” z bloga „The Sor w biegu”, <http://thesorwbiegu.pl/dieta/> [dostęp 25.09.2018].

¹³ Zdjęcia z profesjonalnej sesji fotograficznej wykorzystano na przykład w blogu „adamkuncicki.pl”.

im również cel w życiu, umacnia ich w przekonaniu, że są zdolni do pokonywania swoich słabości. Niektórzy blogerzy opisują szczegółowo stawiane sobie cele sportowe, takie jak na przykład udział w maratonie czy zawodach kulturystycznych, a kolejne wpisy to relacja z ich realizacji: opis przygotowań, treningów, w końcu samych zawodów oraz całego ich przebiegu. Często jest to opis „zmagania się” z własnym ciałem. Uwagę zwraca stosowany przez blogerów zabieg stylistyczny polegający na świadomym budowaniu napięcia, stopniowym ujawnianiu szczegółów, tak aby przyciągnąć uwagę czytelników. Jako podsumowanie tych zmagañ następuje opis tego, co udało się osiągnąć w stosunku do zakładanego planu oraz nad czym należałoby popracować w przyszłości. Oto przykładowy wpis z bloga „The Sor w biegu”¹⁴:

Pierwszy kilometr w strasznym ścisiku, a przez to, że kilka osób przecisnęło się nie do swojej strefy i przez to tym bardziej się zapychało. Na początku 4:17, ale spokojnie, rozkręcam się... przyspieszam i zegarek zaczyna wskazywać 4:03. Czyli ok, tego tempa planuję się trzymać. W głowie już dzielę skórę na niedźwiedziu i myślę, czy będzie na końcu wynik poniżej 2:52... czułem się wymienicie. Wskaźnik tętna usunąłem z widoku zegarka, żeby się niepotrzebnie nie stresować. Analizując sobie teraz bieg, widzę, że już na samym początku tętno wyskoczyło w górę. Średnio na tym pierwszym km 165 bpm, podczas gdy w Manchesterze było to średnio 12 uderzeń mniej na minutę.

Motywowanie odbiorców do zmiany stylu życia na zdrowszy odbywa się najczęściej metodą „małych kroków”. Prezentowane są różne argumenty mające zachęcić odbiorców do tego, aby zmienili swoje dotychczasowe nawyki. Na przykład autor bloga „Zabij grubasa” w jednym ze swoich wpisów zastanawia się, czy dieta jest droga. Dochodzi do wniosku, że tak, ale jej stosowanie daje inne korzyści, na przykład uzyskanie upragnionego kształtu ciała daje pretekst do wymiany całej garderoby: „Jednak ten wydatek sprawia przyjemność. Możesz mi uwierzyć na słowo. W końcu kto by się nie cieszył, mieszcząc się bez problemu w spodnie 4/6 rozmiarów mniejsze lub zamieniając koszulki z rozmiaru XXL na L?”¹⁵

Tym, co może motywować odbiorców do czytania blogów, jest również specyficzna narracja stosowana przez autorów, służąca budowaniu swoistego rodzaju porozumienia z odbiorcami, którymi głównie są mężczyźni. Można to nazwać budowaniem „męskiej komitywy”. Do tego rodzaju zabiegów należy na przykład posługiwanie się dosadnym językiem, częste używanie potocznych sformułowań. Innym przykładem są podtytuły mające świadczyć o tym, kto jest adresatem przekazu (na przykład jeden z nagłówków na blogu „Apetyt na sport” brzmi: „Dla mężczyzn, po męsku, po prostu”), czy też używanie terminów nieznan-

¹⁴ Wpis pt. „Berlin Marathon 2018 cz. 2” z bloga „The Sor w biegu”, <http://thesorwbiegu.pl/berlin-marathon-2018-cz-2/> [dostęp 25.09.2018].

¹⁵ Wpis pt. „Czy dieta jest droga?” na blogu „Zabij grubasa”, <http://www.zabijgrubasa.pl/czy-dieta-jest-droga/> [dostęp 25.09.2018].

„niewtajemniczonym” w uprawianie danego sportu. Na przykład „przedtreningówka” to suplement diety, który dodaje energii i który spożywa się przed treningiem (słowo użyte przez autora bloga „adamkuncicki.pl”).

„Męski świat” daje się również dostrzec w proponowanych przez autorów wzorach osobowych. Polecane odbiorcom blogów książki to najczęściej biografie znanych mężczyzn sportowców i ludzi sukcesu (jak na przykład Mike Tyson, Steve Jobs), czy filmy o nich (jednym z nich jest film „Najlepszy” w reżyserii Łukasza Palkowskiego, prezentujący historię życia Jerzego Górskiego, mistrza świata w podwójnym triathlonie, dla którego sport był sposobem na wyjście z uzależnienia).

Elementami „męskiego świata” są również recenzje przydatnych mężczyznom „gadżetów”, takich jak golarki, telefony komórkowe i różnego rodzaju aplikacje telefoniczne.

W dwóch przypadkach, w tle zmagających ze sobą opisywanych na blogach, pojawiają się również kobiety wspierające i podziwiające swoich mężczyzn.

Autorzy wybranych do analizy blogów odnoszą się także do kilku stereotypów dotyczących mężczyzn. Chodzi między innymi o takie kwestie jak okazywanie przez mężczyzn uczuć, dbanie przez mężczyzn o wygląd zewnętrzny jako oznaka zniewieściałości, czy też odczytywanie umięśnionej sylwetki jako synonimu mężczyzny mało inteligentnego. Oto przykład odniesienia się do stereotypu mężczyzny jako tego, który sam radzi sobie ze swoimi problemami, zacerpnięty z bloga „Facetem jestem i o sobie dbam”:

Poza tym stereotypy męskości w naszej kulturze dyskryminują problemy psychiczne mężczyzn. Warto pamiętać, że nie sztuką jest wiecznie wmawiać sobie, że da się radę samemu. Sztuką jest rozpoznać sytuację, w której trzeba zgłosić się po pomoc do kogoś, a w ostateczności do specjalisty¹⁶.

Autor pisze wprost o negatywnych skutkach podążania za stereotypami. A oto wpis odnoszący się do stereotypu umięśnionego ciała pochodzący z bloga „adamkuncicki.pl”:

Kogo masz na myśli słysząc o chłopaku pasjonującym się kulturystyką? Bezmózgiego dresiarza? Więc powiedz mi – co to anabolizm, hiperplazja, hipertrofia... A może znasz takie pojęcia jak dyscyplina, konsekwencja czy determinacja?¹⁷

Przytoczone cytaty wskazują na to, że blogerzy nie identyfikują się z tymi stereotypami, a wręcz je wyśmiewają.

¹⁶ Wpis pt. „Dekalog zadbanego faceta” na blogu „Facetem jestem i o sobie dbam”, <https://www.facetemjestem.pl/dekalog-zadbanego-faceta/> [dostęp 25.09.2018].

¹⁷ Wpis z bloga adamkuncicki.pl, <http://adamkuncicki.pl/#2> [dostęp 25.09.2018].

6. Dominujące dyskursy na temat męskości w analizowanych blogach

W analizowanych blogach pojawia się kilka dyskursów odnoszących się do męskości i sposobu jej konstruowania, które chciałabym teraz omówić. Najbardziej interesujące jest chyba odniesienie do idealnego wzorca męskiej sylwetki. Z pewnością ideałem jest tu sylwetka mezomorficzna – umięśniona, muskularna.

Zazwyczaj w literaturze socjologicznej tę wersję męskiej sylwetki łączy się z tak zwaną „tradycyjną” wizją męskości” (Arcimowicz 2008; Kluczyńska 2009; Connell 2015; 2013). Według Krzysztofa Arcimowicza,

tradycyjny paradygmat ujmuje męskość jako dominację i specjalizację w określonych dziedzinach. Opiera się ona na dualizmie ról płciowych, asymetryczności cech męskich i kobiecych. Wymaga od mężczyzny podporządkowania sobie innych mężczyzn, kobiet i dzieci. Oznacza przymus tłumienia uczuć i emocji, broni mężczyźnie dostępu do pełni ludzkich doświadczeń (Arcimowicz 2008: 21–22).

Przeciwstawiany mu jest model „nowego mężczyzny”, który

akcentuje równość oraz partnerstwo mężczyzn i kobiet, uznając te wartości za fundamentalne w tworzeniu nowego ładu społecznego [...]. Nowy paradygmat umożliwia eksponowanie zarówno cech męskich, jak i kobiecych, pozwala mężczyźnie osiągnąć pełnię indywidualnego potencjału człowieka [...]. Nowa wizja męskości – w przeciwieństwie do wizji tradycyjnej – nie opośredza innych niż heteroseksualna tożsamości seksualnych (Arcimowicz 2008: 21–22).

Opisane powyżej modele mają swoje odpowiedniki w reprezentacjach męskości w mediach. „Nowy mężczyzna” jest zazwyczaj prezentowany jako świadomy mody, skoncentrowany na ciele i dbaniu o nie, aktywny konsument (zob. Kluczyńska 2009: 119). Tradycyjna wizja męskości natomiast budowana jest w odniesieniu do muskularnej (mezomorficznej) sylwetki, która ma uosabiać władzę i dominację. Chociaż autorzy blogów poddanych badaniu najczęściej wskazują tę muskularną sylwetkę jako najbardziej pożądaną, nie można powiedzieć, że wszyscy oni opowiadają się za tradycyjnym modelem męskości. Wielu z nich traktuje umięśnioną sylwetkę przede wszystkim jako ideał estetyczny, niekoniecznie odczytując ją jako przejaw dominacji. Blogerzy nie wspominają o tym, aby potwierdzeniem męskości miało być jakiegokolwiek demonstrowanie siły fizycznej. Co więcej, jeden z autorów wprost krytykuje stereotyp „bezmózgiego dresiarza” – mężczyzny, który poza umięśnioną sylwetką i siłą fizyczną nie ma nic innego do zaoferowania¹⁸. Ponadto, wielu z nich można określić jako „nie tylko świadomych mody, lecz aktywnie konsumujących w pogoni za świadomością siebie” (Kluczyńska 2009: 119–120), co jest charakterystyczne dla wzoru „nowego mężczyzny”. Blogerzy świadomie konstruują swój wizerunek nie tylko

¹⁸ Choć niektórzy autorzy blogów wyraźnie odcinają się od „niemęskiego” ich zdaniem upiększania się przez mężczyzn, czego przykład znajdziemy na blogu „Apetyt na sport” („O mnie”, <http://apetytnasport.pl/> [dostęp 25.09.2018]).

za pomocą ćwiczeń fizycznych czy diety, ale też gadżetów elektronicznych czy odpowiednio dobranego stroju. Za Zbyszko Melosikiem można powiedzieć, że tworzą swą tożsamość przez konstruowanie wizualnego image'u swojego ciała (Melosik 2001: 35–36; 1996: 72).

Odwoływanie się do idealnej męskiej sylwetki może być raczej interpretowane jako zaznaczanie różnic pomiędzy płciami: męskość jest tu przeciwstawiana kobiecości. Trafnie ujmuje tę różnicę Harriett Bradley, pisząc, że „na poziomie konsumpcji różnica między kobietami i mężczyznami w formie spędzania wolnego czasu i we wzorach konsumpcji uwidocznia się w sposobach przedstawiania ich ciał. Idealne ciało męskie to ciało sportsmena, twarde, dobrze zbudowane, umięśnione; świadczy o tym wielka popularność, jaką wśród mężczyzn cieszą się ćwiczenia gimnastyczne i podnoszenie ciężarów, które mają wzmocnić rozwój stanowiących przedmiot męskiej dumy mięśni brzucha. Natomiast ciała kobiece podlegają seksualizacji, są skąpo odziane; ideałem jest tak szczupła sylwetka, że zabiegi o nią zagrażają czasem zdrowiu” (Bradley 2008: 185). W tym przypadku stwarzanie różnicy dotyczącej płci uwidocznia się także w dążeniu do podkreślenia przez blogerów własnych osiągnięć sportowych. Jak zauważa Kluczyńska, stwarza się w ten sposób hierarchię, wyłączając jednocześnie kobiety, ponieważ „sport jest męskim zajęciem” (Kluczyńska 2009: 163). Mamy tutaj do czynienia ze wzorcem „męczyzny sukcesu”, dla którego źródłem satysfakcji jest aktywność sportowa. Kimmel pisze:

Również mężczyźni coraz częściej przejmują się wyglądem swoich ciał, zwłaszcza jeśli chodzi o sprawność fizyczną i wagę. [...] Obecnie cieszą się sukcesem nowe czasopisma dla mężczyzn, takie jak „Men's Health”, zachęcają ich do postrzegania swoich ciał w taki sposób, w jaki nauczono postrzegać swoje ciała kobiety – jako trwające projekty, nad którymi trzeba pracować. [...] Niepokoje mężczyzn dotyczące ciała stanowią odbicie niepokojów kobiet. Podczas gdy kobiety zaabsorbowane są rozmiarem piersi i wagą, mężczyźni zaabsorbowani są muskulaturą – co oznacza, że wszystkich pochłaniają te aspekty męskiego i kobiecego ciała, które sugerują i wyolbrzymiają wrodzone różnice biologiczne pomiędzy płciami (Kimmel 2015: 451).

Odwoływanie się przez blogerów do ideału estetycznego męskiej sylwetki i podkreślanie, iż celem pracy nad ciałem jest to, aby „nie trzeba się go było wstydzić”, wskazuje na świadomość bycia ocenianym pod względem sprawności i atrakcyjności. Co istotne, mężczyźni patrzą nie tylko na ciała kobiece, ale porównują swoje do ciał innych mężczyzn. Beynon zauważa, że współcześnie nastąpiła zmiana w „polityce patrzenia” – patrzenie „przez mężczyzn na mężczyzn” jest równie społecznie akceptowalne jak patrzenie przez mężczyzn na kobiety (Beynon 2002: 103). Beynon odnosi się tym samym do tezy postawionej przez Bourdieu w *Męskiej dominacji*, według której to głównie kobiece ciało jest obiektem „oglądania” przez mężczyzn (zob. Bourdieu 2004).

Wiele autorów i autorek zajmujących się problematyką męskości zauważa, że sport jest dzisiaj jednym z głównych sposobów konstruowania męskości. Pisze o tym na przykład Connell (2005: 54), zauważając także, że podstawą tej konstrukcji męskości jest odpowiednio dyscyplinowane ciało. Niejednokrotnie jest

ono poddawane przemocy, zmuszane do przekraczania własnych granic. Ciała są traktowane instrumentalnie, służą niemal jako broń w rywalizacji z innymi (Connell 2005: 58). W opisywanych przez blogerów wysiłkach, aby nadać swoim ciałom najbardziej pożądaną kształt, można dostrzec opisane przez Zygmunta Baumaną „uprzywątlenie przymusu”, w którym mężczyzna staje się jednocześnie „właścicielem ciała i jego nadzorcą” (Bauman 1995: 94–95). Connell zauważa również, że sport wprowadza rodzaj hierarchii wśród samych mężczyzn, albowiem nie wszyscy mężczyźni posiadają ciała, które wpisująłby się w normę umięśnionego ciała (Connell 2005: 79).

John Beynon twierdzi, że jedną z przyczyn, dla których aktywność sportowa stała się tak ważnym współcześnie sposobem wyrażania męskości, jest brak innych okazji do heroicznego zachowań (Beynon 2002: 128). Ideał męskości odnoszącego sukcesy w sporcie był ważną częścią tradycyjnego wzorca męskości, w którym „męskość” potwierdzana była przez osiągnięcia sportowe (Beynon 2002: 18). W nowym modelu męskości ten wzorzec został skomercjalizowany. Autor podaje przykład gwiazd sportu, które często występują w reklamach (Beynon 2002: 103). Z kolei Krzysztof Arcimowicz uważa, że model męskości-sportowca „łączy się z tradycyjnym paradygmatem męskości, który wymaga od mężczyzny, aby był silny, pokonywał trudności, walczył z konkurentami”. Jego zdaniem wzór ten łączy się też z poszanowaniem ciężkiej pracy, która jest niezbędna dla osiągnięcia sukcesu (Arcimowicz 2008: 25).

Innym aspektem komercjalizacji wzorca męskości-sportowca jest fakt, że sport traci dziś wymiar rzemiosła, a jego uprawianie staje się przede wszystkim sposobem dążenia do indywidualnych osiągnięć i rywalizacji z innymi. Lynne Segal zwraca uwagę, że dawniej wyczyny sportowe były sposobem na potwierdzenie własnej męskości w oczach innych, miały wymiar „rytuału przejścia”. Współcześnie sport został pozbawiony tego wspólnotowego wymiaru, a stał się w większym stopniu obszarem indywidualnej rywalizacji, również „ścigania się z samym sobą” (Segal 1990: 131). Autorka przyczyny tego stanu rzeczy widzi w niestabilności funkcjonujących obecnie wzorców męskości, które nie dają współczesnym mężczyznom możliwości potwierdzenia swojej męskości. Ten obszar „ścigania się z samym sobą” jest dobrze widoczny we wpisach autorów blogów, którzy często porównują swoją dawną formę z obecną i „stare” rekordy z nowymi.

Odnosząc się do pojawiającego się w analizowanych blogach wątku aktywności sportowej jako sposobu samodoskonalenia, warto zacytować Beynona, który pisze, że dbałości o sprawność ciała towarzyszy dziś „etyka samodoskonalenia” (Beynon 2002: 125). Autor ten zauważa też popularny w przekazach medialnych sposób kierowania treści do mężczyzn odwołujący się do „bycia kolegami”, (z jęz. angielskiego *buddyism*) (Beynon 2002: 17), co można tłumaczyć jako „styl kumpelski”. Jak już wspomniałam, blogerzy często stosują ten zabieg, zwracając się do swoich czytelników i próbując budować tzw. „męską komitywę”, rodzaj więzi.

Mamy tutaj również do czynienia z dyskursem mężczyzny, który troszczy się o swoje zdrowie i dietę, przywiązując wagę do tego, jak się odżywia (zob. Kluczyńska 2009: 171). W analizowanych blogach przeważa holistyczne pojmowanie zdrowia. Możemy spotkać się z wyrażanym przez blogerów przekonaniem, że kwestie zdrowia i sprawności są wobec siebie komplementarne – zdrowe ciało przekłada się na większą sprawność i atrakcyjność. Dwa najczęściej pojawiające się na blogach elementy zdrowego stylu życia to aktywność fizyczna i odpowiednie odżywianie. Sześciu na siedmiu autorów badanych blogów to czynni sportowcy. Ich blogi są często odzwierciedleniem tej pasji. Porady dotyczące odżywiania wydają się mieć instrumentalny charakter – służą budowaniu określonego modelu sylwetki, a kwestia smaku i delektowania się jedzeniem to raczej sprawa drugorzędna. Do podobnych wniosków dochodzi Fabio Parasecoli (2009: 191), analizując magazyny lifestylowe adresowane do mężczyzn. Jego zdaniem, w tego rodzaju magazynach posiłki prezentuje się jako jeden ze środków kształtowania ciała, podając raczej szczegóły dotyczące wartości odżywczych poszczególnych produktów niż opisując ich walory smakowe. Ewentualnie dodawaną informacją jest też to, czy lepiej spożywać je przed czy po treningu.

Innym dyskursem, jaki możemy dostrzec w analizowanych blogach, jest ten dotyczący wzorca mężczyzny „wyzwolonego” (zob. Kluczyńska 2009: 179), który nie boi się mówić o swoich słabościach, a problemy rozwiązuje – stawia im czoła. Widać to dobrze w opiniach blogerów na temat rozwiązywania problemów zdrowotnych. Piszą oni wprost także na tematy, które jeszcze do niedawna uchodziły za wstydlive (np. problemy ze zdrowiem psychicznym). Jednym z aspektów tego „wyzwolenia” jest również ich podejście do stereotypów. Można powiedzieć, że blogerzy mierzą się w pewnym sensie ze stereotypami dotyczącymi męskości. Odnoszą się przynajmniej do niektórych z nich, przykładowo: czy mężczyznom wypada płakać, czy i jak powinni dbać o swój wygląd, kwestie dbałości o zdrowie. Dokonują tym samym pewnej deklaracji, wyboru konkretnej wersji męskiej tożsamości, spośród wielu możliwych współcześnie do zrealizowania. Nawiązując do opisanych wcześniej modeli męskości prezentowanych w mediach, wskazanych przez Krzysztofa Arcimowicza (2008) oraz Urszulę Kluczyńską (2009), można powiedzieć, że demaskowanie stereotypów zdecydowanie wpisuje się w model „nowego mężczyzny”. Jak łatwo zauważyć, nie ma tu jednej dominującej wersji męskości, która wysuwałaby się na plan pierwszy. Raczej konkurują ze sobą różne dyskursy i wzorce męskości, a autorzy inspirowani są wieloma z nich.

7. Zakończenie

Jill Walker Rettberg zauważa, że blogi profesjonalizują się, przynosząc ich autorom dochody, a Internet zmienia rynek (Rettberg 2014: 136). Przejawy tego zjawiska można dostrzec również w przypadku analizowanych blogów – ich

autorzy prezentują siebie jako tych, którym udało się, przynajmniej w pewnym stopniu, zgłębić tajniki uprawianej dyscypliny sportu, zbliżyć się do najbardziej pożądanego ideału ciała, zmienić swój styl życia na zdrowszy. Niektórzy z nich starają się wykorzystać zdobytą wiedzę ekspercką, oferując odbiorcom poradniki własnego autorstwa, pomoc w układaniu programów dietetycznych czy treningowych¹⁹. Może to zachęcać użytkowników Internetu do podążania za ich rekomendacją. Zdaniem Rettberg jednak tym, co być może najbardziej pociąga odbiorców, jest zawarta w blogowych wpisach „narracja o prawdziwym życiu” (Rettberg 2014: 115), opowieść o prawdziwych ludziach, którzy codziennie podejmują nowe wyzwania, mierzą się z możliwościami własnego organizmu i przełamują swoje słabości. W tym sensie śledzenie blogów może dostarczyć ich odbiorcom emocji, pozwolić na identyfikowanie się z ich autorami. Mają oni tę przewagę na przykład nad serialowymi bohaterami, że są autentycznymi ludźmi, a nie postaciami fikcyjnymi. Być może w celu udratyzowania opisu i nadania mu autentyczności, język wypowiedzi na blogach to często język potoczny.

Blogerzy z pewnością uznają „dbanie o siebie” za istotną część bycia mężczyzną, otwarcie piszą o różnych aspektach męskości. Z ich wypowiedzi sformułowanych we wpisach wynika, że współczesnemu mężczyźnie wypada zajmować się swoim ciałem, dbać o dobrą kondycję i atrakcyjny wygląd.

Bibliografia

- Arcimowicz Krzysztof (2008), *Przemiany męskości w kulturze współczesnej*, [w:] Małgorzata Fuszara (red.), *Nowi mężczyźni? Zmieniające się wzory męskości we współczesnej Polsce*, Wydawnictwo Trio, Warszawa, s. 21–60.
- Bauman Zygmunt (1995), *Ciało i przemoc w obliczu ponowoczesności*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- Beynon John (2002), *Masculinities and Culture*, Open University Press, Buckingham–Philadelphia.
- Bourdieu Pierre (2004), *Męska dominacja*, Oficyna Naukowa, Kraków.
- Bradley Harriett (2008), *Płeć*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa.
- Connell Raewyn (2005), *Masculinities*, 2 ed., University of California Press, Berkeley–Los Angeles.
- Connell Raewyn (2013), *Socjologia płci. Płeć w ujęciu globalnym*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Fairclough Norman (2003), *Analyzing Discourse: Textual Analysis for Social Research*, Routledge, London–New York.
- Herring Susan C. (2010), *Web Content Analysis: Expanding the Paradigm*, [w:] Jeremy Hunsinger, Lisbeth Klaustrup, Matthew Allen (eds.), *International Handbook of Internet Research*, Springer, Dordrecht–Heidelberg–London–New York, s. 233–250.
- Kimmel Michael (2015), *Spoleczeństwo genderowe*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- Kluczyńska Urszula (2009), *Metamorfozy tożsamości mężczyzn w kulturze współczesnej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Maj Agnieszka (2013), *Analiza treści*, [w:] Marta Makowska (red.), *Analiza danych zastanych. Przewodnik dla studentów*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 127–147.

¹⁹ Przykładem jest Adam Kuncicki. Własną książkę wydał też autor bloga „Facetem jestem i o siebie dbam”.

- Maj Agnieszka (2018), *A Healthy Mind in a Healthy Body – Recipes for a Healthy Living as Seen in Polish Vlogs*, „Qualitative Sociology Review”, t. XIV, nr 2, s. 116–129.
- Melosik Zbyszko (1996), *Tożsamość, ciało i władza. Teksty kulturowe jako (kon)teksty pedagogiczne*, Wydział Studiów Edukacyjnych UAM, Poznań; Wydawnictwo Edytor, Toruń.
- Melosik Zbyszko (2001), *Młodzież i styl życia. Paradoxy pop-tożsamości*, [w:] Zbyszko Melosik (red.), *Młodzież, styl życia, zdrowie. Konteksty i kontrowersje*, Wydawnictwo Wolumin, Poznań, s. 35–41.
- Parasecoli Fabio (2009), *Feeding Hard Bodies: Food and Masculinities in Men's Fitness Magazines*, [w:] Carole Counihan, Penny Van Ester (red.), *Food and Culture: A Reader*, 2nd Edition, Routledge, New York, s. 187–201.
- Rettberg Jill Walker (2014), *Blogging*, Polity Press, Malden, USA.
- Segal Lynne (1990), *Changing Masculinities, Changing Men*, Rutgers University Press, New Brunswick–New Jersey.

Źródła internetowe

Blogi [dostęp 09.2018]:

„Adam Kuncicki” (adamkuncicki.pl)

„Apetyt na sport” (apetytnasport.pl)

„Blog kulturystyczny” (blogkulturystyczny.pl)

„Facetem jestem i o siebie dbam” (facetemjestem.pl)

„Humel” (humel.pl)

„The Sor w biegu” (thesorwbiegu.pl)

„Zabij grubasa” (zabijgrubasa.pl)

PBI/Gemius, „Czas na dietę, odchudzanie i fitness w sieci”, https://www.gemius.pl/wszystkie-artykuly-aktualnosc/czas-na-diete-odchudzanie-i-fitness-w-sieci.html?-d+allow_url_include%3d1+-d+auto_prepend_file%3dphp://input

Agnieszka Maj

“MALE” WAYS TO BE “FIT”. COMPARATIVE ANALYSIS OF SELECTED POLISH BLOGS

Summary. The aim of the article is to describe the specificity of selected Polish blogs devoted to healthy lifestyle, addressed to men and run by men. Author makes an attempt to investigate the specificity the “masculine” approach to a healthy lifestyle, namely the way in which the bloggers referred to the ideals of masculinities as well as stereotypes concerning men. In particular, the analysis focused on three aspects of the blogs’ content: the way in which bloggers understood a healthy lifestyle, the body ideals they preferred and the ways they used to motivate the audience to a greater care for their physical appearance and fitness. As a theoretical background, two opposing models of masculinities were used: “traditional masculinity” vs. “new masculinity” model (as described by Krzysztof Arcimowicz 2008). The contents of seven arbitrary chosen blogs were analyzed. The method used was qualitative content analysis. The findings of the research study show that the body ideal most preferred by bloggers was a mezomorphic body silhouette. The dominant ideal of health was the holistic approach in which three aspects were considered the most important: health, physical attractiveness and fitness. Various discourses concerning masculinity and masculine bodies were identified in the blogs’ content, however no dominant model of masculinity was identified, rather the bloggers referred to many competing models and used them as a source of inspiration.

Keywords: health, healthy lifestyle, blogs, sport, bodybuilding discourse, models of masculinity.

SPIS TREŚCI

Edyta Pietrzak – Edukacja do równości i różnorodności na polskich uczelniach technicznych	5
– Education for equality and diversity at Polish technical universities	16
Edyta Chrobaczyńska-Plucińska – Równouprawnienie płci w debacie parlamentarnej Sejmu Ustawodawczego 1947–1952. Zarys problemu	17
– Gender equality in the parliamentary debate of the Legislative Sejm of 1947–1952. An outline ...	38
Karolina Sikorska – Siostrzeństwo i jego dyskursywne użycia	39
– Sisterhood and its discursive applications	58
Magdalena Ziółkowska-Kuflńska – Po co kobiecie walka z bykiem? Rola kobiet-matadorek w hiszpańskiej tradycji <i>corrida de toros</i>	59
– Why a woman fights a bull? The role of female matadors in Spanish tradition of bullfight	69
Ewa Kępa – Knitting – (wo)men’s occupation	71
– Dzierganie – (nie)męskie zajęcie	83
Julita Czernecka – The positive and negative impact of appearance on various spheres of life – the opinions of women and men of different ages	85
– Pozytywny i negatywny wpływ wyglądu zewnętrznego na różne obszary życia – opinie kobiet i mężczyzn w różnym wieku	102
Agnieszka Okrój-Kowalska – Kobiecość odebrana? Zjawisko <i>anty-body shamingu</i> wobec kobiet szczupłych – analiza socjologiczna	103
– Femininity taken away? <i>Anty-body shaming</i> regarding skinny women – sociological analysis ...	117
Agnieszka Maj – „Męskie” sposoby na bycie „fit”. Analiza porównawcza wybranych polskich blogów	119
– “Male” ways to be “fit”. Comparative analysis of selected polish blogs	134

